

Kolorowy
dodatek TV

Od tego numeru "Gazeta" będzie się ukazywała z 16-stronicowym, kolorowym dodatkiem telewizyjnym. Będzie on zawierał bardzo szeroką informację o wszystkich programach telewizyjnych oraz omówienia wybranych filmów. Niestety z tego powodu zmuszeni jesteśmy podnieść o 10 gr. cenę naszej "Gazety". Mamy jednak nadzieję, że zrekompensują to naszym Czytelnikom dodatkowe 4 strony redakcyjne w "Gazecie".

Konkurs
o stówę

Ogłaszamy kolejny "konkurs o stówę", główna nagroda wynosi 100 zł. Ponadto w każdą sobotę rozlosujemy trzy nagrody po 10 zł.

Zasady konkursu: w czterech kolejnych numerach "G.J." opublikujemy kupony oznaczone cyframi od 1 do 4. W losowaniu głównej nagrody wezmą udział kartki pocztowe z naklejkami wszystkimi kuponami, które zostaną dostarczone do Biura Ogłoszeń w terminie 7 dni od daty ukazania się "Gazety" z kuponem nr 4. W każdą sobotę, począwszy od 6 lipca, będą rozlosowywane trzy nagrody po 10 zł. W tym losowaniu mogą brać udział kartki z naklejką 1 kuponem.

Aby wziąć udział we wszystkich losowaniach - nagrody głównej i nagród poczeszenia, w każdym tygodniu należy być posiadaczem dwóch kuponów.

Victoria(?)

W poniedziałek 24 czerwca odbyło się spotkanie przedstawicieli zarządu JKS Victoria Jarocin z piłkarzami tego klubu. Podjęto decyzję o zgłoszeniu drużyny seniorów do udziału w rozgrywkach klasy okręgowej.

Na zebraniu obecnych było czterech zawodników. "Chcę gry w zespole wyraziło dwunastu graczy" - stwierdził wiceprezes klubu Marek Jankowiak. Trenerami drużyny mają być byli piłkarze Victorii Marian Furmaniak i Roman Trzciniński. W najbliższym opracowaniu zostanie regulamin. Wiadomo już, że będą w nim ujęte punkty, w myśl których piłkarze mają otrzymywać 30 zł za zwycięstwo w meczu, 15 zł za remis oraz 5 zł za udział w treningu. Będą im także zwracane koszty dojazdów na mecze i treningi. Przed rozpoczęciem nowego sezonu planowane jest również przeprowadzenie dziesięciodniowego obozu dochodzeniowego. Udział w zebraniu wziął także wiceburmistrz Henryk Kowalski. "Burmistrz zapowiedział, że jeśli zespół będzie uzyskiwał dobre rezultaty, to Urząd Gminy i Miasta dopomoże klubowi w utrzymaniu drużyny" - powiedział Marek Jankowiak. (pw)

Noc z Kupałą

"To nie jest żadna Kupała" - twierdzi stanowczo podchmielony młodzieniec przyglądając się posązkowi ustawionemu nad brzegiem Prosnego w Nowej Wsi. Po chwili woła - "Już wiem! To jest ta Kunta-Kinta i zaraz ją wypuszczę w kosmos. Ale będzie fajnie".

Przedziwnie wizję w Nowym Mieście, widzimy i diabły w Nowej Wsi, kosmiczny statek w Gołuchowie - pojawiły się w najkrótszą noc w roku. Chociaż nie dopisała pogoda, świętojańskie festyny cieszyły się ogromnym powodzeniem. "Na wianki" przyjechali nawet obcokrajowcy.

Wszystkie imprezy rozpoczęły się już w godzinach popołudniowych. W Nowym Mieście "Nadwarciańskie Wianki" zorganizowała Ochotnicza Straż Pożarna. "Wspólnie z ośrodkami kultury w Nowym Mieście i w Środzie przygotowaliśmy prawdziwy maraton imprez. Większość ludzi nawet się nie spodziewała, że będzie tak fajnie" - stwierdził prezes OSP Andrzej Pawelczyk.

Dokończenie na str. 13

Wakacje!



W piątek zakończył się rok szkolny. W Jarocinie letnie wakacje przywitaliśmy na rynku w czasie festynu zorganizowanego przez "Gazetę", JOK i JA-Radio. Szerzej na str. 12
FOTO Stachowiak

Zamiast festiwalu

Dziewięć koncertów będą mogli obejrzeć miłośnicy muzyki rockowej w Jarocinie za sprawą JA-Radia i "Gazety Jarocińskiej".

W czasie wakacji JA-Radio zorganizuje w jarocińskim amfiteatrze Letni Ogródek Muzyczny. W każdy wakacyjny piątek na scenie, która pamięta najlepsze czasy jarocińskiego festiwalu wystąpi dobra kapela rockowa. Stanie się to dzięki sponsorowi całego przedsięwzięcia - BROWAROWI KROTOSZYN.

Trwają intensywne prace związane z organizacją koncertów. Prawie na sto procent wystąpią w tym roku w Jarocinie: Closterkeller, Zdrowa Woda, Houk, Harlem, Big Cyc i holenderska formacja Continental Singers. Trwają dalsze rozmowy mające na celu zorganizowanie niezwykle atrakcyjnych koncertów.

Być może będzie to szansa by obejrzeć w naszym mieście te zespoły, które przyjechałyby tylko na festiwal. Letni Ogródek Muzyczny JA-Radia i Browaru z Krotoszyna wypełni być może lukę, która powstała po festiwalu.

Dla kogo Kotlin?

Powołana przez wojewodę kaliskiego komisja do spraw prywatyzacji Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kotlinie wskazała w piątek norweską firmę Stabburet jako potencjalnego inwestora strategicznego. Opinia komisji nie przesądza ostatecznych rozstrzygnięć w tej sprawie. Musi ją zaakceptować wojewoda, a potem podpisać minister przekształceń własnościowych. O ZPOW w Kotlinie Norwegowie rywalizują z firmą Interkotlin, której prezesem jest poseł PSL Tadeusz Sytek.

Zmiany
w kościele

Od 1 lipca br. ksiądz prałat Stanisław Adamski przestanie pełnić funkcję dziekana dekanatu jarocińskiego. Biskup kaliski, ks. dr Stanisław Napierała przychylając się do prośby proboszcza parafii pw Chrystusa Króla w Jarocinie zwolnił go z tej funkcji.

Rozmowa z ks. prałatem Stanisławem Adamskim na str. 9

URODZENIA

Tomasz Mączka
Piotr Szczepny
Tomasz Karpiński
Krzysztof Gromada
Natalia Piętko
Beata Furmaniak
Szymon Wichlacz
Maksymilian Sośninski
Żaneta Bartkowiak
Monika Bryl
Przemysław Dołżonek
Łukasz Krawczyk
Konrad Idczak
Dawid Kruszcak

ŚLUBY

22 czerwca

Andrzej Włodarczyk (Lutynia) - Honorata Piątkowska (Chrzan)
Grzegorz Kaczmarek (Stęgosz) - Agnieszka Woźniak (Chrzan)

29 czerwca

Piotr Maćkowiak (Kamień) - Anna Rojewska (Pawłowice)
Piotr Johnny (Nekla) - Agnieszka Szwijkowska (Jarocin)
Zdzisław Kostka (Radlin) - Elżbieta Janiczak (Cielcza)
Janusz Korzyński (Jarocin) - Wioletta Łapczyńska (Jarocin)
Rafał Szniedel (Jarocin) - Małgorzata Walczak (Jarocin)
Marek Kubicki (Żerków) - Sławomira Dolata (Radlin)
Tomasz Schubert (Leszno) - Małgorzata Szymendera (Jarocin)
Grzegorz Korzyński (Jarocin) - Katarzyna Konarkowska (Jarocin)
Janusz Talarczyk (Chrzan) - Magdalena Szymańska (Radlin)
Janusz Jankiewicz (Raszewy) - Katarzyna Andrzejczak (Mieszków)
Krzysztof Porolniczak (Jarocin) - Katarzyna Musiałowska (Witaszyce)
Przemysław Pawlak (Chocicza) - Róża Walkiewicz (Nowe Miasto)

ZGONY

Tadeusz Wawrzyniak l. 67 (Wilcza)
Stefan Zabłocki l. 50 (Żerków)
Teresa Paszek l. 48 (Komorze, gm. Żerków)
Stanisław Szatkowski l. 82 (Witaszyce)
Cecylia Pudelska l. 72 (Siedlemin)
Lucjan Trawczyński l. 63 (Jarocin)
Zofia Gościński l. 68 (Zalesie)
Irena Kanarkowska l. 86 (Jarocin)
Bolesław Zieliński l. 67 (Jarocin)
Walenty Kłapczarek l. 80 (Jarocin)
Janina Knapska l. 75 (Poznań)
Edmund Koterba l. 80 (Jarocin)
Stanisław Słysiak l. 86 (Witaszyce)
Henryk Wypało l. 40 (Szyplów)

Rodzinnym zmarłym składamy wyrazy współczucia

SKOŁA RODZENIA

Środy godz. 13.00 - 15.00; Przed-szkole nr 3 - Jarocin, ul. Batorego. Zajęcia bezpłatne, prowadzi położna Kazimiera Pacia.

KRONIKA POLICYJNA

□ 17 czerwca w jarocińskim oddziale WBK mieszkaniec Jarocina wpłacił banknot o nominale 100 zł, który zatrzymano do ekspertyzy.
□ W nocy z 17 na 18 czerwca na ul. Kościuszki w Jarocinie włamano się do piwnicy Tadeusza F. Skradziono rower górski Douglas koloru fioletowego (nr fabryczny 940321) wartości 500 zł.
□ Następnego dnia w osiedla Konstytucji 3 Maja w Jarocinie skradziono samochód marki Łada, typ 2107/1500, koloru białego (nr rejestracyjny: KZB 3733, nr silnika: 679226, nr nadwozia: 474499). Auto warte jest 8 tys. zł i należy do Henryka P.
□ 20 czerwca w Komorzu (gm. Żerków) u ujścia rzeki Prośny do Warty utonęła 48-letnia Teresa P.
□ Tego samego dnia Komenda Rejonowa Policji w Jarocinie wszczęła postępowanie przeciwko Robertowi W., który wyłudził z Rejonowego Biura Pracy zasiłek dla bezrobotnych w kwocie 2224 zł. Podejrzany zataił, że jest już zatrudniony.
□ 21 czerwca w Jarocinie na skrzyżowaniu al. Niepodległości i ul. Moniuszki kierujący samochodem Fiat 126p Tomasz R. nie zastosował się do znaku pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motocyklem Jawa 350. W wyniku wypadku motocyklista doznał lekkich obrażeń ciała.
□ W nocy z 22 na 23 czerwca w Witaszyczach z posesji Jarosława Sz. przy ul. Październikowej skradziono 4-osobowy namiot z tropikiem.

(jn)

DYŻURY APTEK

Do 30 czerwca dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka „Convallaria” (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 47-25-63). Od 1 do 7 lipca dyżurować będzie apteka „Aspirynka” (Jarocin, ul. Hallera 14, tel. 47-24-34).

Apteka „Remedium” czynna jest w każdą niedzielę i święto w godz. 14.00 - 18.00 (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 47-15-50).

BEZ PRACY

21 czerwca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5.700 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 150 osób. Spośród 88 wyrejestrowanych, 65 podjęło pracę. W dalszym ciągu w urzędzie rejestrują się absolwenci szkół ponadpodstawowych. W minionym tygodniu zwolniona została grupa pracowników z „Leniwitu”.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla sprzedawcy, murarza, kierowcy kat. CE, inżyniera - automatyka, technika automatyka lub elektronika, malarza budowlanego, barmana, kelnera, glównego księgowego, stolarza budowlanego.

(jn)

Jarocin

Rozkopana ulica

Prace modernizacyjne sieci wodociągowej i kanalizacyjnej były przyczyną częściowego zamknięcia dla ruchu ulicy św. Ducha. Roboty trwały trzy dni. Objazd w kierunku Konina poprowadzono wąskimi uliczkami, co spowodowało, zwłaszcza w godzinach szczytu, wiele korków.

Prace przy wodociągu na ulicy św. Ducha były zaplanowane i wiązały się z koniecznością remontu nawierzchni na tym odcinku drogi krajowej.

W ramach modernizacji zostały wymienione wazy kanalizacyjne i wyregulowana wysokość studzienek, aby ich poziom równał się z jezdnią i nie powodował uszkodzeń pojazdów. Dokonano też instalacji nowych - maksymalnie szczelnych zasuw na magistralach wodociągowej.

Umożliwi to w razie potrzeby - na przykład awarii, wyłączenie dopływu wody tylko na danym odcinku wodociągu. - Ta wymiana zasuw na ulicy św. Ducha to jeden z etapów modernizacji sieci wodociągowej - mówi Zbigniew Stawieraj, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego. - Wymienimy jeszcze co najmniej trzydzieści takich zasuw w Jarocinie.

Prace spowodowały przerwy w dopływie wody do okolicznych mieszkań. Natomiast utrudnieniem dla kierowców był objazd w kierunku Konina. Policja często sprawdzała nasilenie ruchu na tym odcinku, a w godzinach szczytu funkcjonariusze regulowali ruch pojazdów. Objazd był dość szczegółowo i wyraźnie oznakowany.

(ak)

Zmarła Irena Kanarkowska

17 czerwca zmarła Irena Kanarkowska - zasłużona działaczka oświatowa i społeczna. Urodziła się 20 października 1910 roku w Inowrocławiu.

Przez cały okres pracy zawodowej, jak i po przejściu na emeryturę, Irena Kanarkowska była aktywną działaczką wielu organizacji społecznych i zawodowych. Przez wiele lat była członkiem Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kaliszu, przewodniczącą Sekcji Emerytów i Rencistów oraz członkiem Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jarocinie. Pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu i w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Jako człon-

kini Wojewódzkiej Komisji Spółdzielni Uczniowskich w Kaliszu i instruktor Spółdzielni Uczniowskich w Jarocinie krzewiła ideę spółdzielczości na terenie Ziemi Jarocińskiej. Była przewodniczącą Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet Polskich. Bliska jej sercu była też praca w Lidze Ochrony Przyrody. Za długoletnią aktywną działalność zawodową i społeczną Irena Kanarkowska otrzymała wiele odznaczeń i wyróżnień, między innymi: Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Serdeczne podziękowanie

Ks. proboszczowi, chórzystom, rodzinie, sąsiadom, znajomym, kolegom, rzemieślnikom i kupcom oraz wszystkim, którzy zamówili Msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego Męża i Ojca

ś.†p.

Stefana Zabłockiego

składa

żona z córką i synem

Serdeczne podziękowanie

lekarzom i pielęgniarzom z oddziału chirurgii żeńskiej szpitala w Jarocinie, księdzu proboszczowi z Góry, Rodzinie, Sąsiadom, Znajomym, Delegacjom oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, zamówili Msze św., złożyli kwiaty i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszą drogą Mamę i Babcię

ś.†p.

ZOFIĘ GOŚCINIĄK

składają

córki i synowie z rodzinami

Zadowoleni z egzaminów

To był ich pierwszy życiowy egzamin. 620 absolwentów "podstawówek" ubiegało się o przyjęcie do szkół średnich. 24 czerwca odbyły się egzaminy z języka polskiego, a 25 z matematyki.

Łatwa do przewidzenia była frekwencja do Liceum Ekonomicznego (dwie i pół osoby na jedno miejsce). Kierunek ten od lat cieszy się bardzo dużą popularnością. Również Liceum Handlowe przeżyło najazd uczniów (dwie osoby na jedno miejsce).

Mniejsza niż zwykle była konkurencja między uczniami zdającymi do Liceum Ogólnokształcącego. 234 osoby

pliwieni czekali, najpierw na tematy, a następnie na wychodzące dzici. Uśmiechnięte twarze pocich świadczyły o tym, że tematy były przystępne. "Chyba będzie dobrze" - najczęściej można było usłyszeć z ust zdających.

PRZEMYSŁAW SZESZUŁA

Tematy części stylistycznej z j. polskiego:

1. Adaptacja udana, czy nieudana (sprawozdanie - recenzji filmowej lub teatralnej wersji lektury szkolnej).
2. Wyobraź sobie, że odnalazłeś list jednego z bohaterów literackich pisany

LICZBA KANDYDATÓW NA POSZCZEGÓLNE KIERUNKI NAUKI - LICZBA UCZNIÓW, KTÓRYCH MOGĄ PRZYJAĆ SZKOŁY:

LO	- 234	240	Technikum Przemysłu Drzewnego spec. meblarstwo po SZS	- 33	30
ZSZ nr 1					
Liceum Ekonomiczne	- 156	60			
Liceum Handlowe	- 50	30			
Liceum Zawodowe					
Gastronomiczne	- 15	30			
Technikum Tworzyw Drzewnych	- 6	30			
Technikum Przemysłu Drzewnego spec. meblarstwo	- 27	30			
			ZSZ nr 2		
			Technikum Zawodowe spec. budowa maszyn	- 33	30
			Technikum Zawodowe spec. technik odzieżowy	- 50	32
			Liceum Zawodowe spec. krawiectwo konfekcyjno - usługowe	- 16	30

Pierwsza cyfra oznacza liczbę kandydatów ubiegających się o przyjęcie naabrany kierunek, natomiast druga ilość miejsc.

ubiegały się o prawie tyle samo miejsc. Pięcioro szczęśliwców - laureatów olimpiady miało egzaminy "z głowy". Zwolnieni z egzaminów wcześniej mogli świętować wakacje.

W Zespole Szkół Zawodowych nr 299 uczniów ubiegało się o 92 miejsca. Najbardziej obleganym kierunkiem było Technikum Odzieżowe (50 osób).

Przed szkołami zbierali się rodzice oraz znajomi, którzy bardziej niż sami zdający przeżywali egzaminy. Zniecier-

do bliskiej osoby. Zredaguj jego treść.

3. Wśród bohaterów powieści Sienkiewicza tego darz szczególną sympatią (charakterystyka).

4. Telewizja kradnie ludziom czas - twierdzą jedni. Dla innych jest to najlepsze źródło rozrywki i informacji. A jaki jest twój pogląd?

5. "Zgoda buduje, niezgoda rujnuje." Wykaż słuszność opierając się na wybranych utworach literackich i własnych doświadczeniach.

Konkurs gazetek szkolnych

Koźmin górą

"Szkolne wieści", gazetka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Koźminie została laureatem głównej nagrody w IV Wojewódzkim Konkursie Gazetek Szkolnych w Kaliszu - Jarocinie '96. Wśród gazet ze szkół ponadpodstawowych zwyciężył "Re(y)moncik" z II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wlkp.

Ogłoszenie wyników tegorocznej edycji konkursu odbyło się 20 czerwca w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Kaliszu. Jury pod przewodnictwem Piotra Piotrowicza, redaktora naczelnego "Gazety Jarocińskiej" przyznało nagrody w dwóch kategoriach - szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Wśród gazetek ze szkół podstawowych główną nagrodę - wycieczkę do Warszawy ufundowaną przez kaliskich parlamentarzystów SLD posła Marka Siwca i senatora Stanisława Sikorskiego, zdobył miesięcznik "Szkolne wieści" ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Koźminie. W skład zespołu redakcyjnego

wchodziły Sylwia Golińska, Joanna Kaczmarek, Karolina Łąkowska oraz Ilona Ramcewska. Opiekunem gazetki jest mgr Grażyna Janowska, mieszkanka Jarocina.

Drugie miejsce przyznano gazetce "Hej" z Radlina, ubiegłorocznemu zwycięzcy lokalnego konkursu organizowanego przez "Gazetę Jarocińską"; trzecie zajęł "Globus" ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Kaliszu.

Wśród siedmiu zgłoszonych do konkursu gazetek ze szkół średnich pierwsze miejsce zajęła gazetka "Re(y)moncik" z II LO w Ostrowie Wlkp. Nagrodę indywidualną jury przyznało Agacie Skórzyńskiej, która wchodzi w skład redakcji "Re(y)moncika".

W uzasadnieniu werdyktu jury wyraziło nadzieję, że konkurs przyczyni się do dalszego doskonalenia gazetek - ich treści, poprawności językowej, wzbogacenia szaty graficznej.

Nagrody wręczył Stanisław Kuczyński, kaliski Kurator Oświaty.

(rp)

Fredro w JOK-u

Uroczystość zakończenia nauki przez uczniów trzecich klas Szkoły Zasadniczej w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 miała charakter dość oryginalny.

Po oficjalnych przemówieniach wręczono nagrody uczniom, którzy osiągnęli najlepsze wyniki. Później wszyscy zebrani w Jarocińskim Ośrodku Kultury mieli okazję obejrzeć sztukę Aleksandra Fredry "Pierwsza lepsza" w wykonaniu uczniów Technikum Mechanicznego i Liceum Krawieckiego. W postać Alfreda wcielił się Bartosz Cisek, natomiast Martę - Julię zagrała Izabela Kozłowska. W pozostałych rolach wystąpili: Monika Boguś (Elwira), Arur Przydyra (Zdzisław), Paulina Merta (Zosia). Przedstawienie wyreżyserowała Arleta Krygier-Rybaczka. "Ta krótka, ale zabawna historia o daremnej ucieczce przed przeznaczeniem i siłą miłości na pewno zostanie w pamięci" - stwierdził jeden z widzów. Szczególnie podobała się gra Izabeli Kozłowskiej, która znakomicie zagrała rolę starej panny. (dg)

Jarocin

Będą radzili

"Tragicznym zjawiskiem" nazwał sytuację na jarocińskim rynku radny Lech Szymczak, uzasadniając projekt uchwały Rady Miejskiej w Jarocinie w sprawie polityki gospodarczej gminy. Między innymi tym projektem zajmą się w piątek, 28 czerwca rajcy podczas XXVII sesji Rady.

Projektodawcy uchwały chcą zainteresować potencjalnych inwestorów tworzeniem na naszym terenie nowych miejsc pracy. Ma to nastąpić przez stworzenie korzystnych możliwości do inwestowania, m. in. poprzez obniżenie stawek podatków od powierzchni budynków przeznaczonych na działalność gospodarczą.

Na piątkowej sesji odbędzie się też debata na temat działalności przedsiębiorstw komunalnych gminy. Radni zajmą się także projektami uchwał: w sprawie zobowiązań w zakresie inwestycji polegających na budowie oczyszczalni ścieków i kanalizacji Witaszcy oraz rekultywacji i rozbudowie składowiska odpadów stałych. (rr)

W SKRÓCIE

★ Jarocin. 24 czerwca odbyło się posiedzenie Komisji Statutowej i Regulaminu. Tematem spotkania było ustalenie przedmiotu działania poszczególnych komisji Rady Miejskiej.

- 25 czerwca odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu. Radni zaopiniowali uchwały i wnioski I Dzielniczej Rady Miejskiej.

- Na 26 czerwca zaplanowano posiedzenie Zarządu Miejskiego w sprawie zbycia nieruchomości gruntowych położonych w Golinie.

- 28 czerwca o godz. 9.00 rozpocznie się XXVII Sesja Rady Miejskiej w Jarocinie.

★ Nowe Miasto

- 25 czerwca obradowała Komisja Oświaty. Tematem posiedzenia komisji była opieka społeczna i oświata w gminie. W programie planowany był także wyjazd do Domu dla Bezdomnych.

- 28 czerwca o godz. 16.00 odbędzie się Sesja Rady Gminy. Obrady poświęcone będą zmianom w budżecie.

- 28 czerwca zostanie przeprowadzony przetarg na wykonanie nawierzchni na drodze w Michalowie.

- 30 czerwca odbędzie się spotkanie dla dzieci niepełnosprawnych zorganizowane przez ks. Lecha Otto ze Środy Wlkp. W programie między innymi msza św., gry, zabawy i ognisko.

★ Kotlin

- 1 lipca odbędzie się posiedzenie Zarządu Gminy. Radni powołają komisję przetargową na modernizację drogi gminnej w Racendowie i na budowę sieci telefonicznej w Kotlinie.

★ Zerków

- 26 i 28 czerwca odbędą się posiedzenia Komisji Stałych Gminy, na których omówione będą problemy oświaty w gminie.

★ Zabawy

- 29 czerwca zabawa w Górze. Gra zespołu FLESH. (ak)

Jarocin

Powstanie ROP

W piątek, 28 czerwca, podczas spotkania z wojewódzkimi władzami Ruchu Odbudowy Polski (grupowania, na którego czele stoi Jan Olszewski) powstanie prawdopodobnie jarocińskie ognio ROP.

Już przed miesiącem, podczas pobytu w Jarocinie władz ROP w Kaliszu, do Ruchu wstąpiło kilku jarocińskich. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 w Jarocińskim Ośrodku Kultury. (rr)

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA

REJONOWY ZAKŁAD ENERGETYCZNY JAROCIN

Poniżej podajemy terminy planowanych przerw w dostawie energii elektrycznej związanych z pracami eksploatacyjnymi.

- W dniu 2.07.1996 r., w godz. 9⁰⁰ do 11³⁰, w Jarocinie przy ul. Sobieskiego od nr 2 do nr 24 i przy ul. Chłobrego od nr 59 do nr 91.

Szczegółowe informacje o wyłączeniach na plakatach.

Informujemy, że z przyczyn niezależnych od ZE może nie dojść do wyłączeń w powyższych terminach.

Za utrudnienia wynikające z przerw w dostawie energii elektrycznej przepraszamy.

LISTY

Po lekturze ostatniego numeru „Gazety Jarocińskiej” zmuszony jestem do dokonania sprostowania powyższej nieścisłości, jaka znalazła się w publikacji zatytułowanej „Czy PTTK straci klientów?”.

Organizatorem wycieczki do Torunia i Ciechocinka dla Szkoły Podstawowej nr 3 nie był jarociński Oddział PTTK, lecz moja prywatna firma Usługi Turystyczne, działająca od czerwca 1995 roku. Powody niepodstawienia autokaru zostały organizatorem wyjaśnione (podobnie jak w przypadku SP nr 5 i SP Witaszyczach). Dziwi mnie zatem fakt, że krytyka, która słusznie należała się mnie, spada na bardzo zasłużony Oddział PTTK. Wiem, że moja osoba jest z tą organizacją często łączona, i słusznie, bo działam w niej od blisko

dwierdziestu lat, lecz przenoszenie odpowiedzialności za moje niedociągnięcia na organizację jest grubym nieporozumieniem. W gospodarce rynkowej każdy ma prawo do wyboru firmy, z którą chce współpracować (i w tym kontekście powyższe wydarzenie jest dla mnie antyreklamą), lecz krytykując powinien tę krytykę skierować pod adresem tego, kto zawiódł jego zaufanie, a nie na oślep.

Jacek Jackowski

★★★

PTTK nie straci...

W numerze 25 „Gazety Jarocińskiej” z 21 czerwca ukazał się przedruk artykułu ze szkolnej gazetki „Flesz” Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie, pt. „Czy PTTK straci wszystkich klientów?”

W nawiązaniu do treści ww. artykułu informujemy:

- 1) wycieczka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w dniu 7 września 1995 r. nie była organizowana przez PTTK;
- 2) PTTK nie proponowało żadnego innego terminu wycieczki dla Szkoły Podstawowej nr 3;
- 3) jarociński PTTK nie jest biurem turystycznym i nie szuka klientów;
- 4) zgodnie ze statutem Towarzystwa Oddział PTTK prowadzi działalność programową, promując turystykę w różnych środowiskach i nie zabiegając o zyski;
- 5) pan Jacek Jackowski - przewodnik PTTK, od ponad półtora roku nie jest pracownikiem biura Oddziału PTTK i prowadzi własną firmę usług przewodnickich.

W artykule gazetki „Flesz” nastąpi-

ło całkowite pomylenie dwóch pojęć: organizacji PTTK i przewodnika PTTK działającego na własne konto i własną odpowiedzialność. Powyższe może być zrozumiałe w artykule piśmym przez dziecko - uczennicę, nie natomiast zrozumiałe puszczanie takiego artykułu w gazetce bez merytorycznej kontroli opiekuna. Jeszcze mniej zrozumiałe jest blisko dziesięć ciomiesieczne milczenie opiekuna, że żeli ta osoba uważała, że nasza organizacja nie wywiązała się ze swych obowiązków.

Kończąc, uważamy, że młodsi „dziennikarze” winni być uczeni pisania sprawliwych informacji.

Za prezydium z/ o PTTK
prezes
Andrzej Piasecki

Drogim Jubilatom

MARIANNIE i EDWARDOWI BACHORZOM

z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego
życzenia

zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz
błogosławieństwa bożego na dalsze wspólne lata

składają

córki z rodzinami

(2146/R/96)

Kochanemu Jubilatowi

Stefanowi Hofmańskiemu

z okazji 70-tych URODZIN oraz DNIA OJCA
najserdeczniejsze życzenia, doczekania
w zdrowiu 100 LAT



życzą

córka z mężem i Asią

oraz Hania z Leszkiem i małą prawnusią ANIA

(2158/R/96)

Serdeczne podziękowania
rodzinie, przyjaciółom, znajomym, Ochotniczej
Straży Pożarnej w Nowym Mieście oraz wszystkim,
którzy uświetnili naszą uroczystość
60-lecia pożycia małżeńskiego
składając życzenia, kwiaty, prezenty

Helena i Stanisław Jankowscy
Nowe Miasto nad Wartą

(48/RNM/96)

Serdeczne podziękowania
za 35-letnią pracę dydaktyczną
i wychowawczą
z życzeniami miłego wypoczynku na zasłużonej
emeryturze

Pani Janinie Błaszczyk

składają

rodzice i dzieci Szkoły Podstawowej w Łuszczanowie

(2217/R/96)

10 lat „Potarzyczanek”

Z okazji dziesięciolecia zespołu „Potarzyczanki” 23 czerwca odbył się jubileuszowy koncert w miejscowej sali OSP.

Na koncercie byli obecni: burmistrz Jarocina Paweł Jachowski, Józefa Klempka z Wojewódzkiego Związku Rolników, Spółek i Organizacji Rol-

niczych w Kaliszu, przedstawicielki Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, a także około 200 sympatyków zespołu. Obok „Potarzyczanek” wystąpił również zespół „Golinianka”. Przedstawiona została krótka historia 10-letniego już zespołu.

(js)



Występ „Potarzyczanek”

FOTO Stachowiak

Wycieczki emerytów

Kolejna jednodniowa wycieczka jarocińskiego Oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów odbędzie się 23 lipca. Czerodniowa impreza wzdłuż Wisły planowana jest w sierpniu.

SPROSTOWANIE

Autorką artykułu przedrukowanego z gazetki szkolnej „FLESZ” w poprzednim numerze „G. J.” była Agnieszka Brugger.

Najlepiej uстроiło samochód podczas Turystycznego Rajdu Samochodowego „MEBLARZ '96” Zbigniew Woźniczka i Paweł Jankowski.

Indeksy na Akademię Rolniczą od ministra za pracę dyplomową napisaną w Technikum Rolniczym w Tarcach otrzymali Robert Hybiak i Jolanta Nawrot.

Trasa eskapady prowadzić będzie przez Ziemię Konińską. Uczestnicy zwiedzą Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Licheniu, okolice Ślesina z odkrywką węgla brunatnego. Wycieczkowicze zobaczą również zabytkowy park i drewniany kościółek z nową świątynią parafialną w Golinie, a także Słupę z zabytkami i ośrodkami wypoczynkowymi nad jeziorem oraz Ciężen z letnią rezydencją biskupów poznańskich z okresu baroku. Jeśli zgłoszeń będzie więcej niż wolnych miejsc, wycieczka zostanie powtórzona w późniejszym terminie.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro zarządu oddziału PZERiI w Jarocinie, ul. Kościuszkowej 15a, w każdy wtorek i piątek w godz. od 9,00 do 12,00.

W sierpniu planowana jest czterodniowa wycieczka wzdłuż środkowej Wisły w dniach 21 - 24 sierpnia. Odwiedzane będą takie miejscowości jak Puławy, Kazimierz Dolny, Sandomierz, Naleczów, Kozłowska i Lubartów. Informacje o imprezie można również uzyskać w biurze PZERiI

(jn)

Lato z (JA-) Radiem i jest okay!

Przez siedem godzin studio JA-Radia mieściło się pod parasolem na jarocińskim rynku. Razem z uczniami kończącymi rok szkolny radiowcy witali wakacje i lato w podcieniach ratusza.

W miniony piątek jak zwykle o godzinie 9.00 swoich słuchaczy powitali DJ-e JA-Radio. Tyle że tym razem prowadzący program - Agnieszka Walczak i Przemek Jankowski - uczynili to nie z siedziby rozgłośni, ale spod jarocińskiego ratusza. Na siedem godzin właśnie centrum Jarocina stało

usatysfakcjonowani średnią 5,3 i czerwonym paskiem, dla innych powodów do dumy był "mierny" z chemii i promocja do następnej klasy. Wszyscy cieszyli się z początku wakacji, z umiarem świętując w ogródku piwnym. Po godzinie dziesiątej rozpoczął się pierwszy tego dnia JA-Radiowy konkurs - poszukiwanie ukrytego "gdzieś na rynku" banknotu o nominale 50 zł. W ciągu kilkudziesięciu minut dokładnej penetracji zostały poddane rynkowe kwietniki, ławki, drzewa. Wnikliwsi poszukiwacze za-

JA-Radio. Nie uciekaj! Stawiasz piwo!

Po raz pierwszy w historii JA-Radio godzinie 12.00 zwiastował dzwon kościelny, który zaczął "bić" na Anioł Pański akurat w momencie zapowiadania przez Przemka Jankowskiego serwisu informacyjnego. Chwilę później do radiowców szedł z wieży kościelny z parafii św. Marcina prosząc o pożyczanie jednej z drabin. Chciał tylko wkręcić żarówkę. Problem był w tym, że drabiny stanowiły konstrukcję podtrzymującą wielką tablicę z napisem "Wakacje '96 z JA-Radiem". Informacja o kłopotach kościelnego natychmiast "poszła w eter" i na rynku znalazł się szybko rosły ochotnik, potrafiący dodatkowo wymienić przepaloną żarówkę.

Piątkowa bezpośrednia transmisja z rynku odbyła się bez większych "wpadek" radiowców. Małe potknięcia wynikały jedynie z powodu chwilowych problemów z łącznością między reporterami a realizującym audycję kilkaset metrów dalej (w siedzibie rozgłośni) Arturem Stachowiakiem. Realizator musiał przez kilka godzin krzyczeć w reżyserce do mikrofonu, aby na rynku w słuchawkach usłyszeli go

Agnieszka i Przemek. A komunikaty "wchodźcie na antenę!", "zdejmujcie was!", niekiedy były skutecznie zagłuszone przez przejeżdżające samochody i gwar panujący na rynku. A DJ-e nie próżnowali. Na zmianę odwiedzali z mikrofonem okolice sklepy, pizzerię, ogódek piwny, wprowadzając tym w zakłopotania zarówno personel, jak i klientów. - *Młodzież zachowuje się spokojnie. Nie ma żadnych incydentów - ocenia na antenie radia zakłopotany policjant miejski, do którego niespodziewanie podszedł prowadzący audycję. Funkcjonariusz zdecydował się jedynie na bardzo enigmatyczne przedstawienie: Starszy aspirant, numer służbowy 008.*

W międzyczasie rynkowe "studio" odwiedził też wójt Jaraczewa Maciej Pielarz, o. Oktawian, dziennikarze gazetki szkolnej z Koźmina "Szkołne wieści". Tuż przed czternastą zjawił się też już ostatni tego dnia uczeń ze świadectwem (w dodatku z paskiem). Z lekka chwiejąc się na nogach mówił: - *Jestem malarz - tapeciarski i mam średnią 5,2. Jest okay! To wasze lato z radiem też jest okay!*

ROBERT KAŻMIERZAK



Informacje z prognozą pogody musiały być dostarczane radiowcom na rynek. Na zdjęciu: na rowerze Jacek Mizgalski przwiózł aktualną prognozę Agnieszce Walczak.

FOTO Stachowiak

się studium radiowym. Oczywiście z całymi urokami tego miejsca - przejeżdżającymi samochodami dostawczymi, biciem ratuszowego zegara i brudzącymi pijakczkami.

Piątkową audycję rozpoczął Joe Cocker piosenką, pasującą do tego dnia, jak żadna inna - "Summer in the city" - był to w końcu pierwszy dzień astronomicznego lata. Już przed godziną 10.00 na rynku pojawili się pierwsi uczniowie ubrani w tzw. galowe stroje. Kilka minut wcześniej odebrali świadectwa. Ocenami końcowymi chwalili się bezpośrednio na antenie radia. Jedni byli niesamowicie

gładali nawet do... krętek kanalizacyjnych. - *Nie patrzcie tylko pod nogi, ale także na wprost i podnoście głowy do góry* - nawoływali DJ-e spod parasola. Większości poszukiwania "pięciu dych" szybko się znudziły. - *To jak szukanie igły w stogu siana* - tłumaczyli zrezygnowani siadając na ławce. Kilka minut przed południem, dwóch jarocińskich - Marcina i Macieja zaintrygowało "coś" wystające z latarni, wiszącej na kamienicy na wprost "studia". "Coś" okazało się kapsułą po filmie fotograficznym. W niej zamknięta była karteczka z informacją: 50 zł jest twoje. Gratulacje od

Olimpijczyk z „piątki”

Marek Muzyka - uczeń Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie wraz z nauczycielką Haliną Chudak - Kostrzewską zostali zaproszeni do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie.

Marek Muzyka został laureatem ogólnopolskiego konkursu na opowiadanie o tematyce olimpijskiej. Spośród 510 nadesłanych prac wybrano kilkana-

ście. W literackich zmaganiach sportowych uczestniczyły jeszcze dwie uczennice z "piątki". Laureat wysłał dwa opowiadania, których motto brzmi: "Bohaterem jest i ten, kto potrafi zwyciężyć siebie". Autor pracy odwołał się do własnych doświadczeń.

Podczas uroczystości w Warszawie, w której brali udział przedstawiciele PKOl, MEN oraz sportowcy, nagrodzeni zostali nie tylko uczniowie. Nauczycielkę szkoły nr 5, Halinę Chudak - Kostrzewską, wyróżniono za propagowanie idei olimpijskich wśród dzieci i młodzieży. (jn)

Nowe Miasto

Piknik pod dachem

Spotkanie emerytów i rencistów z bezdomnymi zaplanowane w Dębnie nad Wartą przeniesiono z powodu deszczu do sali Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Mieście.

W spotkaniu wzięło udział ponad

dwieście osób z gminy Miłostów, Krzykosy, Nowe Miasto i Środa Wlkp. Obecni byli również wójtowie i burmistrzowie gmin. Podczas imprezy wystąpił dziecięcy zespół "Chociczanie", zespół Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów "Echo" ze Środy. Prezentowały się również kluby Pogodnej Jesieni ze Środy i Miłostowa. Była także loteria fantowa, a dochód z imprezy, już tradycyjnie, zasilił fundusz Domu dla Bezdomnych w Dębnie. Piknik zakończyła wspólna zabawa, która mogła się odbyć dzięki wielu sponsorom. (js)

Bomba w Jaromiu

Około godziny dziesiątej rano jedenasto czerwca, portier w Jaromiu odebrał telefoniczną wiadomość o podłożeniu ładunku wybuchowego na jednym z zakładowych parkingów.

Akcja sprawdzenia zagrożonego terenu trwała około dwóch godzin. Brała w niej udział policja z Jarocina, pogotowie gazowe, energetyczne i ratunkowe oraz Straż Pożarna i specjalna grupa pirotechniczna z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kaliszu.

Na czas trwania akcji policja zamknęła ruch na Alejach Niepodległości. Po

określeniu wielkości zagrożonego terenu policjanci stwierdzili, że przeprowadzenie ewakuacji ludności jest niepotrzebne. Zostały przeszukane obydwa parkingi przy Jaromiu, gdzie rzekomo miał być podłożony ładunek wybuchowy. Policjanci nie nie znaleźli - wiadomość okazała się fałszywa.

Koszty przeprowadzenia akcji poniesie z własnego budżetu każda jednostka biorąca w niej udział. Jednocześnie jarocińska policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia sprawy fałszywego alarmu. Jeżeli winny wybruku zostanie ustalony, sprawa trafi do kolegium. (ak)

Festyn w Chrzanie

LZS w Chrzanie zorganizował festyn z okazji Dnia Dziecka. W imprezie, która odbyła się 9 czerwca, wzięło udział około trzysetu osób.

Ważnym punktem programu był mecz piłki nożnej rozegrany przez dru-

żyny: Neorol Chrzan i reszta wsi. Rywalizacja zakończyła się wynikiem 3:2 dla Neorolu.

Dzieci brały udział w licznych zabawach, konkursach, grach sprawnościowych. W czasie festynu nie zabrakło poczęstunku. Dla wszystkich uczestników zabawy kielbasę ufundowała Masarnia Henryka Ratajczaka z Zakrzewa.

Spotkanie zakończyła zabawa taneczna, w czasie której przygrywał zespół Dyskret. (P)

Promocja „Mickiewicza”

„Litwo, Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie!” - recytacja fragmentów „Pana Tadeusza” rozpoczęła sobotnie spotkanie w Śmiełowie. Do palacu przyjechali nie tylko miłośnicy twórczości Adama Mickiewicza, ale i osoby zawołane z nią związane.

Na zaproszenie państwa Kostołowskich, 22 czerwca, Śmiełów odwiedził autor najnowszego opracowania o życiu i twórczości największego polskiego poety - Jacek Łukasiewicz. W spotkaniu promocyjnym wzięli udział również przedstawiciele wrocławskiego Wydawnictwa Dolnośląskiego, nakładem którego ukazał się „Mickiewicz”. Wieczór autorski rozpoczęła recytacja fragmentów „Pana Tadeusza” w wykonaniu Wojciecha Standello z poznańskiego Teatru Nowego. Aktor odczytał również wybrane części z książki Jacka Łukasiewicza. Niestety, większości słuchaczy nie udało się przenieść duchem „Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych/Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych”. Powodem były „wpadki” recytatora. Liczne omyłki i pro-

blemy z odczytaniem tekstu świadczyły, że aktor nie był przygotowany do wystąpienia.

Zdecydowanie ciekawsza okazała się autorska prezentacja książki. Niezwykle zajmująco profesor Łukasiewicz opowiadał o treści i o powstawaniu „Mickiewicza”. - „Pisząc książkę o Mickiewiczu każdy staje przed trudnym wyzwaniem. Przede wszystkim jest to chyba jedyny polski pisarz, literatury, którego nie da się ogarnąć. Ja byłem w tej szczęśliwej sytuacji, że twórczością tego poety nie zajmowałem się przez całe życie i w tym rozumieniu za mickiewiczologa nie mogę się uważać. Miałem więc pewną dyspensę wewnętrzną i mogłem pozwolić sobie na to, że wielu pozycji nie przeczytałem” - mówił.

Profesor Łukasiewicz poruszył wiele zagadnień związanych z życiem Mickiewicza. Mówił o znaczeniu jego twórczości dla całej literatury i kultury polskiej. - „Możemy wyobrazić sobie literaturę bez Krasińskiego, Słowackiego czy Miłosza. Jednak nie bez Kochanowskiego i Mickiewicza. Mic-

kiewicz jest jak powietrze, którym się oddycha: istnieje w naszej tradycji, ale szalenie trudno jest powiedzieć, na czym to istnienie polega”. Wielokrotnie podkreślał, że Mickiewicza trzeba postrzegać na różne sposoby: jako poetę - którego utwory czytamy, człowieka - o którego życiu wiemy więcej lub mniej, a wreszcie jako bohatera legendy. - „Pisząc książkę starałem się pamiętać o tych trzech różnych podejściach do Mickiewicza. Jest to bardzo istotne, bowiem jego poezja będzie odczytywana stale. Każde pokolenie, każ-

być powiedziane językiem niebanalnym, przekazane przez autora z głęboką wiedzą i kulturą osobistą.”

O tym, że profesor Łukasiewicz posiada niezwykłą umiejętność przyciągnięcia uwagi zarówno czytelników, jak i słuchaczy, przekonali się wszyscy uczestnicy sobotniego spotkania. Autor wielokrotnie podkreślał, że jego praca nad książką rozpoczęła się od pobytu w Śmiełowie. Przyznał, że zauroczyły go nie tylko pięknie wyeksponowane pamiątki mickiewiczowskie, ale i cała Szwajcaria Żer-



Profesor Jacek Łukasiewicz niezwykle zajmująco opowiadał o powstawaniu książki „Mickiewicz”
FOTO Stachowiak

PRASA DONOSIŁA

Ochotnicza Straż Pożarna w Jarocinie

organizuje w dniu 1 lipca 1894 r.
w Domu Strażaka

VII ZABAWĘ DOBROCZYNNĄ

W programie: koncert, tańce, festyn ludowy.

Wymarsz kapeli pułkowej z przed domu p. Steinmetza Nr 37
o godz. 2 1/2 popołudniu

Wstęp wolny.

Witamy miłych gości.

Zarząd

„Jarotschiner Kreisblatt”
Nr 27, 6 czerwca 1894 r.

- Za włóczęgostwo i uprawianie wróżbiarstwa, skazał sąd tutejszy niejaką Bergerową z Pyzdrow obecnie w Rusku (pow. Jarociński) na 3 złote kary i kosztu postępowania.

Herold.

„Gazeta Jarocińska”
Nr 47, 12 czerwca 1924 r.

Szanse dla magistrów

Można w Jarocinie bez specjalnych obaw rozpocząć staż lekarski czy przekroczywszy trzydziestkę zostać wiceprokuratorem. Inżynierom coraz większe szanse stwarza przemysł, choć nie zawsze i nie w każdym zakładzie w jednakowym stopniu. Natomiast wszystkie inne urzędy i przedsiębiorstwa, w których przy przyjmowaniu do pracy nie wymaga się dyplomu wyższych studiów - stanowią swego rodzaju enklawy zamknięte przed absolwentami uczelni.

Na administrację i inne instytucje w Jarocinie życie nie wywiera tak silnej presji. W Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nie pracuje ani jeden człowiek z wyższym wykształceniem. Jedyne przewodniczącą studiuje zaocznie. Czy rzeczywiście w administrowaniu zespołem miejskim nie przydałoby się wysoko kwalifikowani fachowcy z różnych dziedzin? Czy wciąż musimy poprzestawać na przeciętności? Zresztą, nawet do 45-osobowej miejskiej rady wybrano zaledwie dwóch 35-letnich inżynierów, mających reprezentować wszystkich jarociników z cenzusami.

Nie lepiej wygląda sytuacja w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Na 127 pracowników zaledwie 10 legitymuje się dyplomami ukończenia szkoły wyższej.

„Tygodnik Kulturalny”
Nr 26, 27 czerwca 1971 r.

da generacja będzie ją od nowa czytać. A jednym z warunków nowej lektury jest zdanie sobie sprawy z rozdzielania różnych ról tego poety.”

W czasie prelekcji autor wskazał też inne, oprócz merytorycznych, wyróżniki książki „Mickiewicz”. Zaznaczył, że o stronie formalnej zdecydowało wydanie pozycji, jako części serii „A to Polska właśnie”. Ten fakt wpłynął na umieszczenie bardzo licznych ilustracji i konstruowanie książki jako „krótkiego, barwnego przewodnika”.

Autor serii „A to Polska właśnie”, Jan Stolarczyk, nie ukrywał, że wśród pozycji składających się na nią, nie mogło zabraknąć książki o Mickiewiczu. - „Seria ta poświęcona jest polskiej kulturze i tradycji. Jednym z najistotniejszych jej składników jest twórczość Mickiewicza. Wiedziałem więc, że „Mickiewicz” musi być jedną z pierwszych książek serii” - powiedział redaktor naczelny Wydawnictwa Dolnośląskiego.

Jan Stolarczyk uzasadnił też wybór Jacka Łukasiewicza, na autora wybranego opracowania. - „Łukasiewicz ma trzy bardzo ważne cechy: jest naukowcem, a więc obowiązuje go metodologia; jest krytykiem, czyli kimś, kto ma własny, subiektywny pogląd na literaturę; jest poetą, a z tym wiąże się odpowiedni język i wyobraźnia”. W ocenie redaktora Stolarczyka książka „Mickiewicz” spełnia też ogólne założenia serii „A to Polska właśnie”. Jest to bowiem cykl pozycji adresowanych do szerokiego grona czytelników, którzy powinni jednak być inteligentni i wrażliwi. - „Książka nie może zmienić się jednak w nudny wykład naukowy. Wiadomości powinny

kowska. Fascynacją postacią Mickiewicza, której Jacek Łukasiewicz nie ukrywał, oraz interesujące, błyskotliwe i dowcipne opowiadanie o książce zachęciły zebranych do jej lektury. Osoby bardziej dociekliwe wykorzystały obecność autora, by rozwiać własne wątpliwości i poznać jego opinie o zjawiskach literackich. Jacek Łukasiewicz wyczerpująco odpowiadał na wszystkie pytania.

Choć spotkanie trwało ponad dwie godziny wszyscy, którzy zakupili książkę, otrzymali dedykację autora. Wspólnie spędzony wieczór zakończono częścią mniej oficjalną. Lampką wina wznoszono toast za zdrowie profesora, który poprzedniego dnia obchodził urodziny.

Sobotnim spotkaniem redakторы Wydawnictwa Dolnośląskiego udowodnili, że pojęcie promocji książki powinno być szeroko rozumiane. - „Uważam, że jest to bardzo dobra forma promocji. Spotkania takie, jak wcześniejsze zorganizowane w Klubie Księgarza na warszawskiej Starówce, spełniają inne zadania: komercyjne i propagandowe. W przypadku Śmiełowa możemy raczej mówić o „promocji od strony serca”. Okolice te są bliskie nam wydawcom, jak i naszym autorom. Myślę choćby o Różewiczu, który po pobyście tutaj napisał przepiękny wiersz „Kłosek” poświęcony właśnie Śmiełowi i państwu Kostołowskim. Podczas spotkania z Tadeuszem Różewiczem zostalem zaskoczony odbiorem publiczności. Odbiorem innym od typowego dla wielkich miast, żywym i bardziej osobistym. Dlatego też uważam, że takie miejsca, jak Śmiełów są bardzo ważne” - stwierdził Jan Stolarczyk.

IWONA CIEŚLAK

Po raz ostatni uczniowie jarocińskiej „trójki” żegnali rok szkolny w starym budynku szkoły. Po wakacjach wszystkie uroczystości będą się odbywały w sali gimnastycznej, w nowo wybudowanym pawilonie szkolnym.

Po wakacjach do nowej szkoły

ANNA KONIECZNA

Uroczystość zakończenia każdego roku nauki w Szkole Podstawowej nr 3 odbywała się na zewnątrz szkolnego budynku. Teraz boisko zamieniło się w jeden wielki plac budowy. Minął dokładnie rok od wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowego pawilonu szkoły. Uczniowie po raz ostatni odbierali świadectwa w swoich klasach.

Z leżką w oku

Pięćdziesięcioro uczniów klas ósmych w tym roku z żalem opuszczało szkołę. Nie będą mieli okazji uczyć się w przestronnych klasach nowego, szkolnego budynku.

Natomiast dzieci klas młodszych zgromadziły się na korytarzu nowej szkoły, gdzie odbył się krótki apel. Pożegnali swoją nauczycielkę - **Marię Wosiek**, która po wielu latach nauczania w klasach początkowych odeszła na emeryturę.

Ich starsi koledzy odebrali świadectwa w klasach, podczas krótkich spotkań z wychowawcami. Nauczyciele przekazali każdej grupie życzenia od dyrekcji szkoły i kilka tradycyjnych przestróg na czas wakacji. - *Nie przygotowywaliśmy nawet części artystycznej* - mówi **Jolanta Mejszńska**, dyrektorka szkoły. - *Do końca nie byliśmy pewni, jak to się odbędzie. Tak, jak wszystko w ostatnim czasie, tak i zakończenie roku szkolnego przeprowadziliśmy w nietypowych warunkach. Ze względu na budowę, wszystko wymaga ograniczeń i innej organizacji* - dodaje.

Nowy pawilon szkolny jest praktycznie gotowy. Właśnie mija rok od wmurowania aktu erekcyjnego. Dyrektorka szkoły wspomina: - *Ubiegłoroczna uroczystość była zupełnie inna. Zaprosiliśmy wielu znaczących gości, pan burmistrz wręczał świadectwa. W tym roku musimy przetrwać niewygodę i pogodzić się ze skromnością uroczystości. Mam nadzieję, że zrekompensuje nam to dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego we wrześniu. Przewidujemy wtedy otwarcie nowego budynku.*

Cegła na głowę nie spada

Głównym wykonawcą robót przy budowie nowego budynku była firma REM-BUD z Jarocina. Jolanta Mejszńska bardzo wysoko ocenia wykonawcę - *Jestem zadowolona przede wszystkim z tempa pracy. Nigdy nie udało mi się dotrzymać terminów, gdyby nie operatywność kierownika budowy Mariusza Adamskiego i zaangażowanie wszystkich, którzy nam poma-*

gali. Specyfika tego budynku wymagała wyjątkowej uwagi i zachowania maksymalnej ostrożności. Tylko dzięki zrozumieniu prace nie zostały nigdy zatrzymane. A przecież w starym budynku cały czas trwały zajęcia szkolne i wszędzie były dzieci.

W trakcie budowy wiele razy zmieniano zasady poruszania się uczniów wewnątrz i na zewnątrz starego budynku. Nie było warunków, aby dzieci wychodziły na boisko - teren był jednym wielkim placem budowy. - *Prawdę mówiąc panie sprzątaczkę wykonywały „szyfrową pracę” - sprzątały, a za chwilę nie było widać efektów ich pracy, zwłaszcza, kiedy była deszczowa pogoda.*

Do wspólnej kasy

Duże wsparcie fundusz budowy nowego pawilonu szkoły otrzymał ze strony rodziców, którzy oprócz tradycyjnych składek na komitet rodzicielski - opodatkowali się na rzecz szkoły. Maksymalna kwota dla każdej rodziny wynosiła sto złotych. Nie wszystkim było stać na zasilenie szkolnej kasy taką sumą. Zamiennie można było jednak pomóc w różnych pracach nie wymagających specjalnych kwalifikacji - szczególnie porządkowych. Do udziału rodziców należy doliczyć koszty transportu w dużej mierze finansowane przez nich. Ich udział w całym przedsięwzięciu jest jednak trudny do obliczenia i nikt nie próbował go sporządzić.

Największy wkład w realizację przedsięwzięcia miał samorząd gminy, który sfinansował znaczną część budowy. - *Są podstawy, żeby naszą inwestycję nazwać gminną* - twierdzi dyrektorka Mejszńska. - *Z budżetu gminy otrzymaliśmy 355.000 zł i jest to największa część środków, jakimi dysponowaliśmy. W tym roku kalendarzowym spłynęły też do naszej kasy pieniądze z kuratorium w kwocie 76.000 zł. Muszę przyznać, że nie czekaliśmy z „zalożonymi rękoma” na gotowe fundusze. Sami szukaliśmy sponsorów. Było ich wielu, na przykład przyłączyło wodno - kanalizacyjne zostało nam bezpłatnie zaprojektowane przez Zakład Wodociągów. Zakład Energetyczny również bezpłatnie zaprojektował system instalacji elektrycznej. Tych ludzi „dobrej woli” było więcej. Prowadząc rozmowy z kolejnymi wykonawcami robót zawsze starałam się znaleźć oszczędności. I rzeczywiście efekt końcowy nie jest zły - podsumowuje Jolanta Mejszńska.*

Zastępcza sala gimnastyczna

W nowym budynku będą cztery sale lekcyjne, sala gimnastyczna i ubikacje. Jak twierdzi dyrektor, te ostatnie są najładniejsze w gminie. Dzieci uczące się w „trójce” będą miały długo oczekiwaną i bardzo potrzebną salę gimnastyczną, która od innych - typowych różni się tylko mniejszą wysokością. Dlatego określa się ją jako zastępczą.

Zajęcia w nowym pawilonie będą prowadzone przede wszystkim dla młodszych dzieci klas I - III. We wrześniu rozpocznie naukę w SP nr 3 czterdziestoro uczniów klas pierwszych. Poszczególne klasy będą miały przydzieloną opiekę nad określonymi pomieszczeniami, co zdaniem wycho-

wanie sześć izb lekcyjnych, kancelaria i pokój nauczycielski.

Do tej pory uczniowie „trójki” mieli zajęcia w systemie dwuzmianowym i kończyli je bardzo późno. Po oddaniu nowego pawilonu ostatni dzwonek będzie rozbrzmiewał znacznie wcześniej. - *Szkola jest praktycznie budynkiem osiedlowym. Tutaj odbywają się zebrania mieszkańców i różnych organizacji osiedlowych. To dodatkowo motywacja dla wszystkich, żeby usprawnić jej funkcjonowanie* - twierdzi dyrektor Mejszńska.

Szkola w ręce dzieci

We wrześniu rozpoczęcie roku szkolnego w szkole nr 3 zapowiada się



Ostatnie pożegnanie roku szkolnego w nietypowych warunkach

FOTO Stachowiak

wawców poprawi dbałość uczniów o sale.

Kierownik budowy zapewnia, że nowy budynek szkolny jest właściwie już teraz gotowy do oddania. Jest przestronny i jasny.

Do pełnego wyposażenia sal w nowej szkole brakuje jeszcze kilku niezbędnych elementów - między innymi ławek, krzeseł i tablic.

Nowa i stara szkoła

Zaplanowany na wakacje remont starego budynku szkoły powinien doprowadzić do wyrównania standardu obu obiektów. Dokonano już wymiany instalacji elektrycznej. Trwa modernizacja systemu ogrzewania, który będzie wspólny dla całej szkoły. Zaplanowano wygipsowanie i pomalowanie ścian. Elewacje zewnętrzne zostały już odnowione i ujednolicone dla całej szkoły. W starym budynku pozo-

nietuzinkowo, bo w międzynarodowej obsadzie. Do jarocińskiej „trójki” pod koniec sierpnia przyjeżdża bowiem grupa uczniów ze szkoły w holenderskim miasteczku Veldhoven. Dzieci będą gościć u rodzin polskich kolegów, którzy zostali wytypowani do wyjazdu w maju przyszłego roku z rewizytą.

Jednak najważniejszą atrakcją wrześniowych obchodów początku roku szkolnego będzie uroczystość oficjalne oddanie nowego pawilonu szkoły. - *Nie planuję nawet urlopu, bo wiem, co się tutaj będzie działo przez okres wakacji. Kiedy się to wszystko skończy wtedy odpocznę. Myślę, że najgorsze już mamy za sobą. Balam się o bezpieczeństwo dzieci. Nie wiem, komu dziękować - opatrności czy robotnikom, którzy tak uważali i przykładali się do pracy* - mówi na zakończenie dyrektorka SP nr 3.

Piknik w Żerkowie

Radość i integracja

"Niech radość dzieci będzie naszym udziałem, a integracja szansą dla każdego" - pod takim hasłem odbywał się w sobotnie popołudnie Piknik Integracyjny Żerków '96.

Głównym celem trwającego ponad pięć godzin pikniku było propagowanie idei utworzenia w Żerkowie centrum integracyjnego. - *Pragniemy, aby powstał tutaj ośrodek sportowo - dydaktyczny dla dzieci i młodzieży sprawnych i sprawnych inaczej. Teren ten posiada szczególne walory klimatyczne, a zarazem jest pięknie położony w tzw. Szwajcarii Żerkowskiej* - stwierdził Ahmed Sharifi, przewodniczący Towarzystwa Walki z Kalectwem. Pierwsze kroki w kierunku utworzenia ośrodka rehabilitacji poczyniono już wcześniej. - *Z ramienia Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego otrzymaliśmy sprzęt rehabilitacyjny dla ośrodka w Żerkowie. Chcieliśmy, aby został zainstalowany w pobliżu basenu, w pomieszczeniach recepcji. Jednak próby te nie powiodły się i sprzęt znajduje się teraz w Ośrodku Zdrowia w Dobieszczyźnie* - wyjaśnił Stanisław Spychal, dyrektor ZZOZ Jarocin. W czasie pikniku prezentowano także kwartalnik informacyjno - integracyjny „Jesteśmy”, którego redaktorem naczelnym jest Brygida Andraszak. Pismo porusza problemy istotne dla ludzi niepełnosprawnych, a tworzą je osoby nie związane

profesjonalnie z dziennikarstwem. Piknik miał też za zadanie „integrację społeczną”. - *Od 1991 roku zaszły wielkie zmiany. Powstał Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który likwiduje bariery architektoniczne, organizuje wypoczynek* - powiedział Ireneusz Hemmerling. - *Miarą wszystkiego jest człowiek. Ale człowiek nie żyje wyłącznie dla siebie. Piknik integracyjny jednoczy nas, pozwala wspólnie spędzić czas, poznać się wzajemnie. Od poznania do zrozumienia, a stąd już krok do prawdziwej integracji* - dodał.

Obok części oficjalnej dla uczestników pikniku przygotowano wiele atrakcji. Szczególną popularnością wśród dzieci cieszyły się loteria fantowa i zabawy sprawnościowe organizowane przez harcerzy. Można było sprawdzić się między innymi w odbijaniu piłki, rzucaniu szyszką do dolka lub odpowiedzieć na pytania na temat bajek. W tym samym czasie na scenie występował zespół „Ares” ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie, Witold Rosada i kwartet z Warsztatów Terapii Zajęciowej, grupa disco-polo „Activ”. Na scenie mogli wystąpić także uczest-

nicy pikniku w ramach tzw. mikrofonu dla wszystkich. Wśród wykonawców, większość stanowili uczestnicy warsztatów z Kalisza, ale śpiewali też artyści z Jarocina, Gołuchowa. Jednak nie był to koniec atrakcji przewidzianych na sobotnie popołudnie. Dużą popularnością wśród do-

stała akcja obdarowywania dzieci sprzętem rehabilitacyjnym. Ireneusz Hemmerling wyraził nadzieję, że tego typu działanie będzie mogło być kontynuowane.

- *O celowości organizowania takich imprez świadczy najlepiej uśmiechnięte twarze uczestników i to wszyst-*



Dzieci szczególnie cieszyły darmowe przejażdżki konne.

FOTO Stachowiak

rosłych i dzieci cieszyły się darmowe przejażdżki konne i bryczką. Na głodnych czekała prawdziwa żołnierska grochówka ugotowana przez jarocińskich żołnierzy i kielbasa, którą można było usmażyć w ognisku przygotowanym przez harcerzy. Jednostka Straży Pożarnej z Jarocina zaprezentowała sprzęt ratowniczy drogowego. Strażacy odpowiedzieli też na wszystkie pytania licznie zgromadzonych widzów.

Na pikniku zapoczątkowana zo-

kich bez wyjątku. A o to przecież chodzi w integracji społecznej. Tęgo typu imprezy mają szansę zmienić społeczne postrzeganie ludzi niepełnosprawnych, ale przede wszystkim są okazją do doskonałej, wspólnej zabawy - podsumowała jedna z dziewczyn uczestniczących w zabawie.

Organizatorami pikniku byli: Towarzystwo Walki z Kalectwem - oddział wojewódzki, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Jarocinie oraz ZHP - hufiec w Jarocinie.

LIDIA SOKOWICZ

Atrakcyjne wakacje w domu

Na pewno nie wszyscy wyjadą w tym roku na wakacje. Nie oznacza to jednak, że pozostając w domu skazani jesteśmy na śmiertelną nudę. Liczne imprezy dla mieszkańców Ziemi Jarocińskiej przygotowały ośrodki kultury. Działkowicze z Jarocina będą mogli już po raz drugi spędzić czas na wczasach... krok od domu.

Najbogatszą ofertę spędzenia lata przygotował Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Żerkowie. Zaplanowano tu szereg imprez sportowych i rekreacyjnych. Raz w tygodniu żerkowskie dzieci i młodzież będą mogły wyjechać na wycieczki rowerowe. Odbędzie się też spartakiada młodzieżowa w grach zespołowych i turniej piłki nożnej o puchar burmistrza Żerkowa. Ma być cross rowerowy w lesie, zawody strzeleckie i wycieczki piesze. Przewidziano również wycieczkę autokarową dla najmłodszych i festyn z grami i zabawami z udziałem dzieci z Węgier. W bloku imprez kulturalnych 1 lipca w żerkowskim amfiteatrze odbędzie się widowisko światło - ruch - muzyka. Dzieci przygotują pokaz mody i widowisko kabaretowe. Zaplanowano festiwal piosenki polskiej dla dzieci i młodzieży. Mają być ogniska, podczas których będzie

można pośpiewać harscerskie i biesiadne piosenki. Przewidziano też zabawę taneczną, koncert orkiestry dętej z Żerkowa i pokaz muzystry. W ramach zajęć stałych, odbywać się będą warsztaty teatralne, wokalne i muzyczne pod okiem instruktorów. W ośrodku kultury będzie można oglądać filmy wideo, postrzelać z wiatrówek, pograć w szachy, warcaby i gry planszowe.

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie wspólnie z oddziałem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów organizuje w dniach 8 - 20 lipca wczasy na działkach. Organizatorzy przewidują cztery wycieczki, m. in. do Gniezna i Lednogóry, Antonina, Gołuchowa i Turska oraz Pyzdr. Przewidziano również zwiedzanie pałacu w parku i spotkanie z profesorem Marianem Walczakiem. Wczasowicze - działkowicze będą

zwiedzać Muzeum Regionalne, po którym oprowadzi jego dyrektor - Eugeniusz Czarny. Przewidziane są też gry i zabawy.

51 dzieci uczestniczy do 12 lipca w półkoloniach, które, jak co roku, organizowane są przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Jarocinie, przy finansowej pomocy Urzędu Gminy i Miasta. Podczas półkolonii dzieci pojadą na wycieczkę autokarową do miejscowości, którą sami wybiorą. Będą też spacerować po Jarocinie, gry zabawy, podchody. Przewidziano wycieczkę do Tarzecz, Koźmina i Gniezna. W Orzechowie dzieci spędzą jeden dzień na pikniku.

Podczas wakacji wszystkie sekcje działające przy Jarocińskim Ośrodku Kultury będą nadal funkcjonować. W wolne dni organizatorzy przewidzieli wycieczki do lasu, plenerowe gry i zabawy. Będzie też konkurs wędkarski dla najmłodszych.

Bogatą ofertę wakacyjną zaproponował swym małym i dużym mieszkańcom Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Jaraciewie. Codziennie będzie można grać w gry komputerowe, bilarda. Będą dwie

wycieczki rowerowe nad jeziora w Dolsku i Jarosławkach. Zaplanowano też kilka festynów. Turniej piłki nożnej o puchar Rady Gminnej LZS rozegrany zostanie 30 czerwca w Strzyżewku, a zakończy go festyn. 14 lipca na boisku w Noskowie odbędzie się wakacyjny turniej piłki nożnej o puchar wojta Jaraciewa. Po meczach będzie można bawić się podczas festynu. Dla mieszkańców Jaraciewa festyn sportowo - rekreacyjny odbędzie się 21 lipca. Dwa tygodnie później również zaplanowano festyn w Jaraciewie. W sierpniu przewidziano imprezę z okazji gminnych dożynek. Oprócz tego w jaraciewskim GOKSiT-u będą odbywać się dotychczasowe zajęcia z instruktorami.

Impreza bracka w Wojciechowie zorganizowana będzie wspólnie ze Strzeleckim Bractwem Kurkowym w Wojciechowie i jaraciewskim GOKSiT-em. 4 sierpnia na strzelnicy w Wojciechowie z okazji drugiej rocznicy reaktywowania tamtejszego bractwa odbędzie się wielki festyn strzelecki. Otwarte zawody w strzelaniu zakończy piknik z pokazem sztucznych ogni na boisku szkolnym.

JUSTYNA NAPIERAJ

Szczegółowe programy imprez wakacyjnych wydrukujemy, gdy zostaną one opracowane przez gminy.

Z księdzem prałatem STANISŁAWEM ADAMSKIM rozmawia
PIOTR PIOTROWICZ

Modlitwa i praca

W połowie maja wystosował ksiądz prałat pismo do biskupa kaliskiego z prośbą o zwolnienie ze stanowiska dziekana dekanatu jarocińskiego. Co było powodem tej decyzji?

To nie jest dokładnie tak, jak pan mówi. Po raz pierwszy zwróciłem się z pismem o zwolnienie mnie ze stanowiska dziekana przed prawie dwoma laty, we wrześniu 1994 roku. Teraz, w maju ponowiłem swą prośbę.

Obowiązki dziekana wymagają dobrego zdrowia, a to, niestety szwankuje. To właśnie stan mego zdrowia sprawił, że coraz trudniej było mi właściwie wypełniać swą funkcję. Stąd moja prośba. I nie ma w tym nic sensacyjnego. Ksiądz biskup Stanisław Napierała przychylił się do mojego wniosku i pismem z 21 czerwca poinformował mnie, że od dnia 1 lipca zwolnił mnie z obowiązków dziekana.

Czy nadal pozostanie ksiądz prałat proboszczem w parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla?

Tak, mam nadzieję, że mniejsza liczba obowiązków pozwoli mi nadal spełniać posługę duszpasterską. Nie wyobrażam sobie życia bez parafii. To zresztą nie jest tak, że funkcja dziekana jest przypisana do konkretnej parafii.

Rezygnacja księdza prałata zbiega się z reorganizacją w diecezji kaliskiej. Na czym będzie polegała ta zmiana?

Od pierwszej niedzieli Adwentu, oprócz do tej pory istniejących, zostanie utworzonych dziewięć nowych dekanatów. Na Ziemi Jarocińskiej będą teraz istniały dwa - jarociński i żerkowski. To, według zamierzeń księdza biskupa, powinno usprawnić administrowanie diecezją oraz ułatwić pracę poszczególnym dziekanom, którzy do tej pory mieli często wiele kilometrów do przejechania, aby dotrzeć do niektórych parafii. Z kolei z drugiej strony proboszczowie będą mieli o wiele

łatwiejszy kontakt ze swoimi bezpośrednimi przełożonymi.

Jakie parafie będą wchodziły w skład tych dekanatów?

Do dekanatu jarocińskiego wejdą parafie z Jarocina, a więc Chrystusa Króla, św. Marcina i św. Antoniego oraz Witaszyce, Golina, Magnuszewice i Twardów. Te dwie ostatnie parafie były dotychczas w dekanacie czerminskim. Natomiast w skład nowego dekanatu żerkowskiego będą wchodziły parafie: Żerków, Brzostków, Wilkowyja, Pogorzelnica, Kretków, Lubinia Mała oraz Wieczyn, które do tej pory były w dekanacie czerminskim. W skład dekanatu czerminskiego będzie wchodził także Kotlin. Nowy dekanat powstanie też w Dobrzycy.

Przez dziewięć lat stał ksiądz prałat na czele jarocińskiego dekanatu. Jak można ocenić ten czas?

To bardzo trudne pytanie. Zresztą na pewno moja ocena może być subiektywna. Nie chcę oceniać sam siebie. Generalnie pracowało się dobrze. Staram się za bardzo nie cieszyć sukcesami, tak, jak i nie przeżywać porażek. Jednak we wszystkim, co robimy, co ja robię, trzeba liczyć także na pomoc Pana Boga. Łaska boża winna być z nami. Oczywiście należy dołożyć wszelkich starań, dobrą pracę, największe zaangażowanie.

Ten czas był również udziałem w tworzeniu, budowie nowej diecezji. Być może było to najważniejsze zadanie, z jakim zetknąłem się przez ten okres. Diecezja kaliska powstawała przecież od zera. Nie było nawet maszyn do pisania. Ksiądz biskup mieszał, i zresztą to dziś miesza, na probostwie. Był sam, nie było kurii, nie było całej administracji, która jest potrzebna. To dzieło wspólnie kontynuujemy. Budujemy seminarium, które wymaga jeszcze wiele pracy. Tak, to chyba naprawdę najważniejsza sprawa w ciągu tych lat.

Czy w dekanacie jarocińskim były takie problemy, z którymi nie udało się uporać?

To są sprawy, które dotyczą wszystkich. Te problemy stwarzają okoliczności, "nowe czasy". Wielu mówi, że bezrobocie, alkoholizm, pomoc społeczna - to sprawy Kościoła. A to nie tylko tak jest. Są potrzebne współdziałania różnych organizacji, choćby "Gazety Jarocińskiej" i radia. Wy macie tu wielką rolę do spełnienia. W dużej mierze jesteście odpowiedzialni za kształtowanie postaw.

Do naszego miasta kolumna samochodów towarzysząca samochodowi - kaplicy nadjedzie od strony Krotoszyna. Powitamy ją około godziny 17.00 na ul. Wrocławskiej, na wysokości ul. Paderewskiego. Potem w procesji przejdziemy na rynek, gdzie odbędzie się msza św. koncelebrowana i Apel Jasnogórski. Po apelu przejdziemy w procesji do kościoła Chrystusa Króla. O północy będzie pasterka maryjna a po niej całonocna adoracja. Następnego dnia zostaną odprawione



FOTO Stachowiak

Są trzy główne elementy, które muszą być uwzględnione. Podstawą jest rodzina. Dalej wspólnota Kościoła ze szkołą. Te trzy instytucje muszą współdziałać w wychowaniu dzieci i młodzieży. Jeśli będziemy sobie pomagać, to na pewno będzie widoczna poprawa.

Według mnie jednym z wielkich problemów tego miasta było "rykowsko". To wywoływało wśród tych, którzy tu przyjeżdżali i naszej młodzieży czysto najgorsze zachowania. To jest muzyka, która bardzo działa na zmysły człowieka, na świadomość. Młody człowiek wpada w szal. Ta muzyka nie łagodzi obyczajów, jest agresywna.

Jakie są obecnie najważniejsze sprawy w dekanacie?

Dla całego Kościoła na tym terenie i pewnie też w Polsce bardzo ważne jest nawiedzenie poszczególnych diecezji przez figurę Matki Bożej Fatimskiej. Już w 1978 roku ta figura była w Polsce, na lotnisku w Warszawie. Jednak wtedy władze komunistyczne nie wyraziły zgody na jej peregrynację po kraju.

Kiedy figura dotrze do Jarocina?

Uroczystości nawiedzenia będą miały miejsce 19 i 20 lipca. Figura Matki Bożej Fatimskiej dotrze do Jarocina z diecezji legnickiej, a więc przejedzie ponad dwieście kilometrów.

msze święte dla różnych stanów, a figurę pożegnamy około 12.30 w sobotę.

Szczegółowy program uroczystości nawiedzenia będzie opublikowany na plakatach. Mam nadzieję, że również "Gazeta Jarocińska" go wydrukuje.

Matka Boża Fatimska nie przyjeżdża do jakiejś konkretnej parafii. Przyjeżdża do nas wszystkich, do miasta, do kilku sąsiednich dekanatów. Chciałbym, aby wszyscy uczestniczyli w tym największym święcie.

Jak Kościół, wierni będą przygotowywać się do tych uroczystości?

Odbędą się specjalne rekolekcje, które wygłosi w dniach 14 - 17 lipca franciszkanin, ksiądz proboszcz z Niepokalanowa. Ponadto wierzę, że wszyscy przygotowują się duchowo, pójść do spowiedzi i przystąpić do komunii świętej. Mam również nadzieję, że domy i trasa przejazdu figury zostaną przyozdobione. Tym zajmują się członkowie naszej Akcji Katolickiej, którzy rozprawdzają specjalne choągiewki i ozdoby. W sąsiedniej Środzie miasto wystawiło na rynku, na nawiedzenie Matki Bożej, okazały ołtarz. Może tak będzie również w Jarocinie. Na pewno będę rozmawiał o tym z panem burmistrzem. Takie święto zdarza się przecież raz w wiele, wiele lat. A może tylko raz w życiu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI NAWIEDZENIA FIGURY MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ Jarocin 19 - 20 lipca 1996 r.

godz. 17.00	- Powitanie Figury na ul. Wrocławskiej na wysokości ul. Paderewskiego. Kolumna samochodów towarzysząca samochodowi - kaplicy nadjedzie od strony Krotoszyna.
godz. 21.00	- Procesja ul. Wrocławską na Rynek i tam Msza św. koncelebrowana.
godz. 22.00	- Uroczysty Apel Jasnogórski przed ołtarzem polowym na Ryнку.
	- Procesja ze świecami ul. Śródmiejską, Wolności, Wrocławską, Paderewskiego do kościoła Chrystusa Króla.
godz. 23.20	- Adoracja Młodzieży
godz. 24.00	- Pasterka Maryjna
godz. 2.00 - 6.00	- Prywatna adoracja
godz. 6.00	- Uroczyste godziny o Najsw. Maryi Pannie i Msza św.
godz. 8.00	- Msza św. dla małżonków
godz. 9.30	- Msza św. dla chorych
godz. 11.00	- Msza św. dla dzieci z Rodzicami
godz. 12.30	- Pożegnanie Figury i procesja ul. Paderewskiego do Wrocławskiej
	- odjazd FIGURY samochodem - kaplicą z ul. Wrocławskiej do Diecezji Legnickiej.

Hatvan czyli sześćdziesiątka

Wizyta delegacji z węgierskiego miasta Hatvan stała się początkiem przygotowań do ostatecznego podpisania umowy o współpracy tego węgierskiego miasta z Jarocinem. Wizyta miała charakter nieoficjalny.

Delegaci węgierskiego miasteczka otrzymali projekt umowy o współpracy z Jarocinem. Po dokładnej analizie i uwzględnieniu uwag obu stron umowa zostanie podpisana. Przedstawiciele naszych władz samorządowych pojadą do Węgier - wizyta związana jest z rozpoczęciem się w Hatvanie pod koniec czerwca wystawy EXPO.

Hatvan jest miastem podobnym do Jarocina. Jego nazwa w tłumaczeniu z języka węgierskiego oznacza „sześćdziesiątkę” - czyli odległość miasteczka od dwóch dużych aglomeracji miejskich.

Wzajemne kontakty zapoczątkował poprzedni burmistrz Jarocina trzy lata temu. W tym czasie podpisano wstępną umowę o współpracy. - *Do tej pory wzajemne kontakty objęły przede wszystkim sferę kultury. Jest jednak coraz więcej dziedzin, w których taka wymiana jest potrzebna* - mówi **Paweł Jachowski**, burmistrz Jarocina i dodaje: - *Jak najbardziej pozytywnie oceniam nasze rozmowy i uważam, że pójść za tym wymierne korzyści dla obu miast. Najważniejsze, żeby do współpracy zaangażowały się poszczególne jednostki.*

Współpraca Jarocińskiego Ośrodka Kultury z władzami Hatvanu ma już swoją historię. **Bogusław Harendarczyk** - dyrektor Jarocińskiego Ośrodka Kultury twierdzi: - *Kontakty właściwie są przypadkowe. Zaczęły się od pierwszej*

wizyty u węgierskich przyjaciół. W naszych rozmowach ciągle przewijało się hasło EXPO, czyli międzynarodowa wystawa. To, co nas bardzo zainteresowało, to festyn odbywający się w trakcie trwania wystawy - mówi **Bogusław Harendarczyk**. Na imprezach kulturalnych - tak w Polsce, jak i w Hatvanie, występowały śpiewające reprezentacje obu miast.

Pracownicy JOK-u przyjęli propozycję technicznej obsługi festynu w Hatvanie podczas tegorocznej wystawy. Tak więc oprócz młodzieżowej grupy śpiewającej, z Jarocina pojedzie w tym roku na Węgry pokazny transport ze sprzętem nagłaśniającym.

Kontakty węgierskiego i polskiego posterunku policji trwają już kilka lat. Tym razem komendant Jerzy Krystkowiak gościł czterech węgierskich policjantów. - *Włączyliśmy się do współpracy, którą zapoczątkował jeszcze poprzedni burmistrz Jarocina. Przede wszystkim polega ona na wymianie doświadczeń* - mówi **Jerzy Krystkowiak**. - *Każde spotkanie wnosi coś nowego. Tym razem rozmawialiśmy dużo o prewencji. W naszym przypadku wiele w tej dziedzinie kryje się pod hasłem „Bezpieczne miasto”. Coraz większa swoboda, zwłaszcza*

wśród młodzieży, powoduje wzrost przepiękności właśnie nieletnich. Węgrzy mają zupełnie podobne problemy - stwierdza komendant.

Po raz pierwszy w składzie węgierskiej delegacji był komendant straży pożarnej z Hatvanu. Na terenie jarocińskiej jednostki specjalnie dla węgierskich gości odbył się pokaz sprzętu ratownictwa drogowego. Sprzęt, jakim dysponują polscy strażacy, zaskoczył gości z Węgier swoją wysoką klasą. - *Węgrzy chcieliby zobaczyć ten sprzęt w działaniu. Oni nie mają jeszcze takiego wyposażenia* - mówi kapitan **Stanisław Krawczyk**, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. - *Jesteśmy skłonni utrzymywać kontakty. Przede wszystkim przez spotkania strażaków z obu jednostek. Pierwsza jest przewidziana na przełomie września i października.*

Gości z Węgier pożegnano siódmego czerwca. Jak zapewniają obie strony nie było to ostatnie spotkanie. - *Można się zastanawiać nad sensem nawiązywania współpracy z tyłoma miastami za granicą Polski* - mówi burmistrz Jachowski. - *Jednak wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy nie wszystkie tego typu kontakty przynoszą wymierne rezultaty, możemy dokonać właściwego wyboru i zawrzeć naprawdę owocne przyjaźnie. Polaków z Węgrami - mimo bariery językowej, zawsze wiele łączyło. Przykłady na zawsze zostaną w historii obu krajów.*

ANNA KONIECZNA

Krasnale maszerowały

Ponad czterysta dzieci uczestniczyło w kolejnym Rajdzie Krasnali 11 czerwca.

Na metę rajdu, która znajdowała się na polanie między Wilkowiją a Bachorzem, uczestnicy przybyli kilkoma trasami. Podczas marszu dzieci uczestniczyły w konkursach sprawnościowych. Wszyscy zostali też obdarowani słodyczkami. Po przybyciu na metę dostali także napoje, drożdżówki i banany. Dodatkową atrakcją stanowiła „przy-

działała” porcja waty cukrowej. Każdy mógł jeszcze wygrać upominki w losowaniu.

Na zakończenie imprezy wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowy znaczek rajdowy. Po krótkim spacerze po Wilkowiją mali turyści wrócili autobusami do Jarocina.

Rajd zorganizował jarociński oddział PTTK przy finansowej pomocy Urzędu Gminy i Miasta Jarocin i Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu. (js)



Na mecie - odpoczywające „krasnale”

FOTO Stachowiak

Młodzi spece od turystyki

17 uczniów szkół średnich otrzymało w czerwcu legitymacje młodzieżowych organizatorów turystyki. Jej posiadanie uprawnia do organizowania pod opieką nauczyciela wycieczek dla młodzieży.

Kurs zorganizowano na przełomie maja i czerwca. Prowadzony był m. in. przez jarociński oddział PTTK. Zajęcia

obejmowały szkolenie z historii i organizacji SKKT - PTTK, poznanie walorów krajoznawczych i turystycznych Polski, organizacji wycieczek, obozów i imprez terenowych. Młodzieżowy organizator turystyki ma prawo do zniżki w opłatach za noclegi w ośrodkach i wypożyczalniach sprzętu PTTK.

Kurs zakończony został egzaminem, na który składał się również 3-dniowy pobyt na biwaku w Nowej Wsi Podgórznej. Spośród 20 osób przystępujących do kursu, młodzieżowym organizatorom turystyki zostało 17 osób. (jn)

Nowe Miasto

Rolnicy wybrali

Ponad 46 % uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy Nowe Miasto wybierało członków Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej. Wybory na terenie województwa poznańskiego odbyły się 2 czerwca.

Do wzięcia w nich udziału zachęcały losy, które głosujący otrzymywali w lokalach wyborczych. W loterii fantowej można było wygrać między innymi cią-

nik i sprzęt gospodarstwa domowego. Była też przewidziana nagroda dla gminy, która osiągnie najwyższą frekwencję wyborczą.

We wszystkich gminach województwa poznańskiego liczba osób oddających głosy przekroczyła wymagane minimum 20 % uprawnionych do głosowania.

W obwodach gminy Nowe Miasto na 1097 uprawnionych głosów ważne oddało 501 osób. Stanowi to 46,6 %.

Spośród siedmiu kandydatów głosujący wybrali dwóch członków Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej. Najwięcej głosów otrzymali: Marian Walkiewicz z Chwałęcina (257 głosów) i Krzysztof Konarowski ze Skoraczewa (204 głosy). (hc)

Żerków

Rywalizacja strażaków

W pogodny niedzielny popołudnie na boisku leśnym zebrali się licznie mieszkańcy Żerkowa i okolic. 16 czerwca wszyscy chętni mogli kibicować podczas odbywających się zawodów sportowo-pożarniczych, również młodzieżowym i kobiecym drużynom pożarniczym.

Celem zawodów była między innymi ocena stanu wyszkolenia, popularyzowanie zagadnień ochrony przeciwpożarowej i przygotowanie drużyn do startu w zawodach wyższego szczebla.

Organizatorem turnieju była Komenda Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej przy udziale Komendanta Gminnego.

Komisja sędziowska, której przewodniczył Czesław Romanowski, wyłoniła następujące zwycięskie drużyny: grupa I harcarka (od 12 do 15 lat), I Dobieszczyzna - 121,6 pkt, II Miniszew - 122,0 pkt, III Żerków - 126,6 pkt; grupa II męska (od 15 do 18 lat), I Dobieszczyzna - 128,1 pkt, II Żerków - 128,6 pkt, III Ludwinów - 129,0 pkt; grupa III drużyny OSP (powyżej 18 lat), I Miniszew - 119,0 pkt, II Dobieszczyzna - 121,6 pkt, III Żerków - 122,0 pkt. Wymienione drużyny otrzymały puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez UMig w Żerkowie. Za sportową walkę i współzawodnictwo wszystkim zawodnikom podziękował przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Bajaczyk. (IS)

Kobiety w walce z rakiem

"W Polsce na raka piersi zachoruje co dwudziesta kobieta. Na terenie Wielkopolski już co dwunasta. Niestety dla wielu z tych kobiet będzie to choroba śmiertelna" - takie dane statystyczne przytoczyła w czasie spotkania w redakcji „Gazety” i JA-Radia Barbara Dmochowska, założycielka działającego w Krotoszynie Klubu „Amazonki”.

Klub krotoszyński jest najbliższy od Jarocina zlokalizowaną organizacją kobiet, które przeszły amputację piersi. Powstał w 1994 roku z inicjatywy Barbary Dmochowskiej. - Myśl o stworzeniu klubu zaczęła kiełkować w chwilę po operacji, w czasie której amputowano mi piers. Przez trzy miesiące we wrocławskim szpitalu byłam poddawana leczeniu radiologicznemu i chemoterapii. Właśnie tam zaczęłam uczestniczyć w spotkaniach klubu „Amazonki”. Pomoc psychologów i koleżanek, które wcześniej przeszły operację, okazała się niezbędna. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że podobny klub powinien powstać w Krotoszynie.

W działaniach mających doprowadzić do rozpoczęcia spotkań Amazonek wspomagał Barbarę Dmochowską lekarz radiolog Jacek Manikowski. - Kluby Amazonek skupiają panie, które przeszły mastektomie. Pomagają im przystosować się do życia po operacji. Amputacja piersi jest poważnym zabiegiem. Wymaga rehabilitacji i odpowiedniego opozowania. Bardzo ważne jest też podawanie rzetelnych informacji o chorobach nowotworowych i obala-

nie nieprawdziwych mitów, jakie się wokół nich nagromadziły - twierdzi Jacek Manikowski.

Spotkania Klubu „Amazonki” odbywają się raz w miesiącu. Można na nich zasięgnąć opinii lekarza, porozmawiać z psychologiem. Użytkownik skierowanie na turnusy rehabilitacyjne. - Po amputacji piersi cały czas istnieje niebezpieczeństwo obrzęku ręki po stronie operowanej. Aby temu zapobiec należy prowadzić systematyczne ćwiczenia. Członkinie klubu mogą brać udział w gimnastyce rehabilitacyjnej prowadzonej w każdy wtorek - informuje Barbara Dmochowska.

Część spotkań na charakter towarzyski. Można na nie przyjść, by podzielić się przeżyciami, obawami i wątpliwościami. Rozmowy te mają również znaczenie terapeutyczne. - Nawet najbliższym osobom trudno jest zrozumieć pewne zachowania, niepokoi o życie, jaki nam - Amazonkom - towarzyszy. O niektórych przeżyciach związanych z operacją można rozmawiać tylko z kobietami, które przeszły to samo. Spotkanie z osobami, które chorowały na raka, i żyją przez następnych kilka lub kilkanaście lat pozwala wierzyć, że choroba ta jest uleczalna - dodaje pani Barbara. Znaczenie pozytywnego myślenia, wiary w uleczalność choroby podkreślają zarówno lekarze, jak i kobiety, które chorowały. Słowa: „By lepiej się czuć, trzeba lepiej myśleć” stały się hasłem przewodnim klubu.

Do zadań klubu należy też prowadzenie działań profilaktycznych.

Działalność oświatowo-wychowawczą ma na celu uświadomienie kobietom zagrożenia chorobą nowotworową, a więc i konieczności przeprowadzania badań profilaktycznych.

Do Krotoszyńskiego Klubu „Amazonki” należą nie tylko mieszkanki Krotoszyna, ale i miejscowości takich, jak Ostrów czy Milicz.

Spotkania krotoszyńskiego Klubu „Amazonki” odbywają się w pierwszą środę miesiąca o godzinie 17.00 w klubie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza 2a.

Gimnastyka rehabilitacyjna odbywa się w każdy wtorek o godzinie 16.30 w Przychodni Specjalistycznej przy ul. Floriańskiej 2d, pok. 104.

Informacji o działalności Klubu, ruchu Europa Donna i fundacji „Pomóżmy sobie” udziela Barbara Dmochowska - tel. (0-64) 521-63.

- Zapraszam serdecznie wszystkie panie z terenu Jarocina i okolic. Myślę, że nasze spotkania mogą pomóc. Dziś jestem przekonana, że zostalam całkowicie wyleczona, że drugi raz nie zachoruję, że nie pojawią się przerzuty. Tę wiarę i optymizm chcę przekazać koleżankom - Amazonkom.

Barbara Dmochowska jest również propagatorką rozwijającego się w Polsce międzynarodowego ruchu Europa Donna. Głównym celem tego ruchu jest zespolenie wysiłków lekarzy, przedstawicieli władz różnego szczebla, środków masowego przekazu i samych kobiet w walce

z rakiem gruczołu piersiowego. Europa Donna rozrasta się. Od niedawna istnieje też fundacja „Pomóżmy sobie”, która wspiera ruch i Klub „Amazonki”. Na terenie Krotoszyna działalność ta jest bardzo wymierna. W ciągu zaledwie kilku miesięcy działalności ich członkom udało się zorganizować badania lekarskie połączone z instrukcją samokontroli piersi dla uczennic szkół podstawowych i średnich, oraz spotkania informacyjne dla kobiet wiejskich. Z inicjatywy doktora Jacka Manikowskiego przeprowadzono bezpłatne badania mammograficzne dla około 700 kobiet, opłacone przez ich zakłady pracy.

Fakt, że do ruchu Europa Donna i fundacji włączyli się przede wszystkim mieszkańcy Krotoszyna, nie powinien ograniczać ich działalności do tego właśnie terenu. - Będziemy dążyć do tego, by ruchem zainteresować jak największą liczbę osób. Przykładem takiego działania może być spotkanie zorganizowane 8 czerwca. Na cykl wykładów o chorobie nowotworowej i o naszych organizmach zaprosiliśmy przedstawicieli różnych miast - także Jarocina. Mam nadzieję, że wkrótce i na tym terenie zostanie zainicjowany ruch Europa Donna - stwierdza Barbara Dmochowska.

IWONA CIEŚLAK

Choroba z targowiska

Prawie zapomnieli już o niej nawet lekarze. Dlatego nie zawsze prawidłowa jest pierwsza diagnoza po zbadaaniu chorego. Tymczasem błonica - bo o niej mowa - szerzy się coraz bardziej.

Epidemia błonicy cały czas utrzymuje się w krajach położonych na wschód od naszej granicy. W niektórych rejonach ulega ona nawet nasileniu. Powolne stabilizowanie sytuacji obserwuje się w Rosji i na Ukrainie, natomiast narastanie liczby zachorowań na Litwie, Łotwie, Estonii, Białorusi, a także na Zakaukaziu i w republikach azjatyckich Wspólnoty Niepodległych Państw. W 1993 roku liczba zachorowań na błonice wynosiła około 20 tysięcy, w 1995 roku - ponad 20 tysięcy. Polska jest krajem, do którego w największym stopniu choroba jest „przenoszona”. Przyczynia się do tego przede wszystkim nasilony ruch ludzi przekraczających granicę i przyjeżdżających praktycznie do każdego miejsca w naszym kraju. Wszyscy, którzy mają kontakt z osobami zza wschodniej granicy, powinni zaszczepić się przeciwko błonicy.

Do grup ryzyka należą pracownicy i funkcjonariusze zatrudnieni na wschodnich przejściach granicznych, pracownicy służby zdrowia, handlu, transportu i komunikacji oraz pracownicy hoteli i innych instytucji, w których przebywają osoby przyjeżdżające ze Wschodu. Zagrożone są również osoby wyjeżdżające do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw.

Źródłem zakażenia może być człowiek chory lub zdrowy nosiciel. Drobnoustroje znajdują się w wydzielinie z błon śluzowych nosa i jamy nosowo-gardłowej chorych oraz zdrowych nosicieli. Potencjalnym źródłem zakażeń mogą też być psy. Do zakażenia dochodzi najczęściej drogą kropelkową lub w następstwie bezpośredniej styczności z chorym albo ze zdrowym nosicielem. Razem z przedmiotami lub produktami spożywczymi (mleko) zakażone wydzielają zawierającą mazurowe błonicy. Podstawowe znaczenie w zapobieganiu błonicy spełniają szczepienia ochronne.

„U nas szczepienia przeciwko błonicy

obowiązują dzieci od szóstego tygodnia życia do dwóch lat, dzieci w szóstym i czternastym roku życia, młodzież w dziewiętnastym roku życia oraz dorośli w wieku dwudziestu ośmiu lat (rocznik 1968)” - mówi Bogumiła Barcińska, kierownik oddziału epidemiologii i Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. Wszystkie dorosłe osoby, które należą do wymienionych grup ryzyka, mające jakikolwiek kontakt z osobami ze wschodu, powinny jak najszybciej zgłosić się na szczepienia. „Przyjeżdżając do nas ludzie z Białorusi, z Ukrainy, handlując na targowisku. Stanowią potencjalne zagrożenie dla każdego z nas. Błonicę można się od nich zarazić drogą oddechową lub pokarmową. Poza tym jest teraz okres urlopowy, niektórzy wyjeżdżają na Wschód - oni również powinni się zaszczepić. Choroba może skończyć się błonicą gardła i w miarę bezboleśnie przejść, ale jeśli będzie to błonica krztani, dochodzi do uduszenia się chorego” - dodaje pracownik Sanepidu. Szczepienia przeciwko błonicy są wykonywane bezpłatnie w Przychodni Rejonowej w Jarocinie. Punkt Szczepień czynny jest od wtorku do piątku w godzinach od 7.00 do 14.45. (raf)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

JAROCIN
UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)

Przyjmują specjaliści z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtni
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Ryszard PRZYBYLCAK
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota:
telefoniczne uzgodnienie 47-28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASIMCZUK
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
choroby kolana, urazy sportowe
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Krzysztof RUSZKOWSKI
- chirurgii ogólnej, zył i tętnic
i III środa miasteczka 15.30 - 17.30
dr med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.00
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jader
piątek 15.30 - 17.00
lek. med. Jacek LULA

(1984/R/96)

Festyn na początek lata

Jeszcze na godzinę przed festynem zanośli się na deszcz. Około piątej po południu wyszło jednak wyczekiwane słońce i imprezę na powitanie lata można było zaczynać. Powody spotkania na jarocińskim rynku były aż trzy: koniec roku szkolnego, początek wakacji i wreszcie - rozpoczęcie lata.

Organizatorzy imprezy: „Gazeta Jarocińska”, Jarociński Ośrodek Kultury oraz JA-Radio, a także sponsor - ogródek piwny Marka Gilewskiego, zapewnili podczas tego popołudnia i wieczoru moc atrakcji. Były konkursy, gry, liczne nagrody. Bardzo podobał się występ zespołu „Ogóreczki”. Ogródek piwny też miał powodzenie. Brakowało tylko ciepła i, na początku, mieszkańców Jarocina. Gromadnie stawili się tylko najmłodsi, ale ich obecność na tego rodzaju festynach nikogo chyba nie dziwi. Właśnie do dzieci adresowana była większość przygotowanych na ten dzień konkursów.

Konkurs za konkursem

Zaraz po rozpoczęciu festynu zostały ogłoszone zawody w żonglowa-

niu piłką. Spośród kilkudziesięciu chłopców, którzy zgłosili się do konkursu, najlepszy był 17-letni Marcin Rakowski - odbił futbolówkę ponad pięćdziesiąt razy. Już tradycyjnie, tak jak na wszystkich festynach organizowanych przez „Gazetę” i JA-Radio, nie zabrakło konkursu rysunkowego na asfalcie. Tym razem dzieci miały za zadanie namalować kolorowymi kredkami swoje wymarzone wakacje. W rysowaniu uczestniczyło około sześćdziesięciu dzieci. Dominowały słoneczka, kwiatki i domki oraz, prawie na każdym rysunku, napis „Wakacje z JA-Radio”. Najładniej swoje wymarzone wakacje namalowała 9-letnia Olga Horbacz. Największe „obłężenie” jednak wystąpiło przy stanowisku, gdzie zapisywano do konkursu w rzucaniu lotkami do tarczy. Kolejka chętnych liczyła kilkanaście metrów. Ustawiona była według wzrostu młodych konkursowiczów - najwyżsi byli pierwsi. W rzucaniu lotkami do tarczy wzięło udział kilkadziesiąt dzieci. Najlepszym okazał się Patryk Przybyłek. Niestety z braku chętnych, nie odbył się konkurs par, w którym

chłopak miał trzymać w wyprostowanej ręce wiadro z wodą, a w tym czasie dziewczyna powinna poprawnie odpowiedzieć na jak największą ilość pytań.

Wśród bawiących się na festynie jarociników zauważyć można było wiceburmistrza Henryka Kowalskiego z żoną i dziećmi.

„Ogóreczki” na bis

Cały festyn prowadził dziennikarz JA-Radia, Przemysław „Faraon” Jankowski. Między jednym a drugim „wejściem” konkursu można było usłyszeć piosenki w wykonaniu dziewcząt z JOK-u z repertuaru zespołu „Varius Manx”, Kasi Kowalskiej, Edyty Górniak.

Po zakończeniu dziecięcych konkursów zagrała i zaśpiewała kapela „Ogóreczki”. Zespół młodych muzyków zdobył w tym roku pierwszą nagrodę w kategorii zespołów wokalnie - instrumentalnych podczas Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy wszyscy”. Na jarocińskim rynku zagrali obok własnych kompozycji także

hity światowe. Publiczność kołysała się w rytm utworów Boba Dylana, 4 Non Blondes, The Eagles czy Diany Rose. Wiele śpiewało również z wokalistką zespołu - Agnieszką Pawlik.

Piwo i zabawa do rana

W trakcie całej imprezy jarociniacy pili piwo, jedli też lody. Wszystko to było serwowane przez ogródek piwny Marka Gilewskiego - sponsora piątkowego festynu. Trunek z pianką można było kupić i otrzymać z rąk pięknych finalistek „Dziewczyny Roku”.

Dopiero późnym wieczorem było coś dla najlepszych piwoszy. Specjalnie dla znawców piwa odbył się konkurs rozpoznawania gatunków tego trunku. W szranki stanęło czterech jarociników płci męskiej. Tylko jeden z nich potrafił rozpoznać trzy, spośród czterech rodzajów piwa. Najczulszym podniebieniem wykazał się Adam Stylik. Nagrodą w tym konkursie było oczywiście piwo. Zwycięzca dostał trzy kufle trunku ufundowane przez ogródek piwny.

Festyn na rynku zakończył się zabawą taneczną, którą poprowadził zespół ACTIV. Podczas dyskoteki w rytmie disco-polo jarociniacy bawili się do wczesnych godzin rannych.

JUSTYNA NAPIERAJ



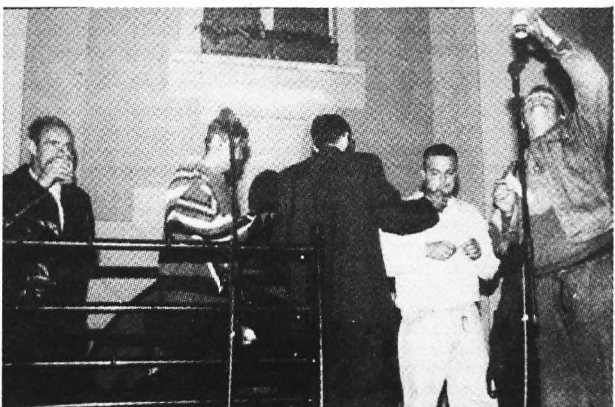
Tradycyjnie na festynie nie zabrakło konkursu rysunkowego dla najmłodszych. Dzieci malowały swoje wymarzone wakacje.



Najładniej obsadzony był konkurs rzutu lotką do tarczy.



„Ogóreczki” zagrały największe przeboje rockowe. Jarociniacy razem z zespołem śpiewali „Knocking On The Heaven's Door” Boba Dylana.



Do konkursu piwnego stanęło tylko czterech piwoszy. Nagrodą dla zwycięzcy były... trzy kufle piwa.

Zdjęcia FOTO Stachowiak

Dokończenie ze str. 1

Wianki w Nowym Mieście od wielu lat cieszyły się ogromną popularnością nie tylko wśród mieszkańców gminy. „Te dziesięć stanowią początek obchodów 100-lecia naszej straży” - dodał Pawełczyk. W programie imprezy znalazły się między innymi występy dziecięcego zespołu estradowego „Nasza Paka”, pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu mistrzów okręgu poznańskiego Anny Maruszewskiej i Rafała Kalawskiego. Dzieci podziwiała iluzjonistka Rastello, a dorośli mieli okazję posłuchać najpiękniejszych melodii świata w wykonaniu zespołu „Matador” z Mosiny. Sobotnią noc urozmaiciła też loteria fantowa, zabawa taneczna i pokaz sztucznych ogni. Późnym wieczorem nad Wartą zaprezentowane zostało widowisko „Noc Świętojańska”. Nawigowało ono do misterium ognia i wody. „To był najważniejszy kult wśród starych pogan - powiedział reżyser spektaklu, Ryszard Zjeżdżałka. - Oni wierzyli w te dwa żywioły i jednocześnie bali się ich”. Przedstawienie polegało na ukazaniu majaków człowieka, opowiadającego o różnych rzeczach zupełnie nie związanych ze sobą. Później zapalili się ognie swoimi błyskami odbijając się w warciańskich falach.

Większości widzów widowisko bardzo się podobalo, niektórzy uważali je za przeintelektualizowane. „Jedni mnie gloryfikują, inni potępiają, ale o to właśnie chodzi” - skomentował wypowiedzi widzów Zjeżdżałka. - Ludzie przyjęli z zaskoczeniem, że jednak można inaczej opowiedzieć o Sobótce”.

Kosmici w Gołuchowie

Pozagalaktyczne Wianki Sobótkowej Nocy - tak nazywała się impreza nad Zalewem Gołuchowskim. Jej program podzielono na kilka bloków - było „pozaziemskie wodowanie”, kosmiczna rewia odzieży, parada pływających i latających obiektów międzyplanetarnych. Zabrzmiało też bardziej swojsko - wystąpiła bowiem Kapela znad Baryczy, Zespół Pieśni i Tańca „Pogrodzianie” oraz Kierdziołek, czyli Jerzy Ofierski. Wieczorem na gołuchowskiej plaży odbyło się plenerowe widowisko z efektami pirotechnicznymi. Sceneria jeziora, na nim statek kosmiczny, ludzie-kukły na łódkach i rowerach wodnych, niesamowita gra światła - złożyły się na oryginalne przedstawienie. Kosmici spotkali się z Ziemiakami, początkowo nieufni, później nawiązali między sobą przyjaźń, a nawet miłość. W dowód sympatii Ziemiakie przekazali pozagalaktycznym istotom kwiat paproci.

Trębacz i gwizdawk

Festyn Nocy Świętojańskiej w Nowej Wsi nad Prosną zorganizował Urząd Gminy w Gizalkach wspólnie z Gminnym Centrum Kul-

tury. W programie imprezy znalazły się występy młodzieży, aukcje prac twórców ludowych oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej z Gizalek. Można było porozmawiać z pisarzem Marianem Cezarym Abramowiczem, autorem takich publikacji jak „Kochanek białej gołębiczy” czy - najnowszej - „Marii Magdaleny”. Wiele osób kupowało jego książki prosząc równocześnie o dedykację. Przepiękne figurki, ptaszki - „gwizdawk” wykonane przez Stanisławę Matelską, podziwiano na następnym stoisku. Autorka tych „cudowianek” - jak z zachwytem stwier-

Czarownice nad Prosną

„Zaprosiliśmy na nasz festyn zespół „Łany” z Akademii Rolniczej w Poznaniu. Dzięki nim wszyscy zobaczą, jak Sobótka wyglądała het, het, dawno temu” - powiedział ubrany we wspaniały, kowbojski kapelusz wójt gminy Gizalki, Włodzisław Lehmman. Widowisko przygotowane przez „Łany” było rzeczywiście piękne. Odwoływało się do zwyczajów i obrzędów pielęgnowanych przez naszych przodków. Korowody dziewcząt w bieli, tańce chłopców z pochodniami, wspólne zapalenie

ca, żeby nadać świętu chrześcijański charakter. Nazwa - Kupała - pochodzi natomiast od imienia słowiańskiego bożka. Na wschodzie słowiańską kulkę Kupały uroczystie palono lub wrzucano do rzeki, by zapewnić sobie dostatnią przyszłość na cały rok.

W XVI wieku Marcin z Urzędowa w „Herbarzu polskim” pisał: „Tam też w nocy ognie palily, śpiewaly, diabłu cześć, a modłę czyniąc (...). Podczas uroczystości sobótkowych dziewczęta wily wianki z bylicy i rzucały je do wody. Chłopcy wsiadali do łódek i płynęli chwycić owe wian-

Noc z Kupałą

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

dziło małżeństwo z Monachium - przyznała, że w jej rodzinie już od 300 lat wyrabia się żłobki, zwierzęta, postaci ludzkie. „Lubię też hafty. Poza tym wyplatam koszyczki z korzonka sosny. Lubię wyrabiać ptaszki”. Stanisława Matelska odziedziczyła swoje zdolności po dziadku i po ojcu. „Dziadek wsadził mnie na warsztat, jak miałam pięć lat. Dał mi kulkę gliny, ale ja się tak nią owinęłam, że musiał mnie potem z niej oskubać. Dopiero później wszystkiego się nauczyłam. Teraz robię takie ptaszki jak nikt. Tylko moje potrafią gwizdać”. Wykonanie „gwizdawk” zajmuje Matelskiej pięć minut. „Ale głosu szuka się pół godziny. Żga się ploska tak długo, aż nie zacznie gwizdać. Potem trzeba go jeszcze przez cały dzień żgać, żeby nie stracił głosu. Tylko mojemu dziadkowi, ojcu i teraz mnie udaje się robić „gwizdawk””.

W trakcie nadprośniańskiego festynu wystąpiła również Dęta Orkiestra Wojsk Lotniczych z Poznania. Zaprezentowała ona szeroki repertuar od utworów klasycznych do rozrywkowych. Były też standardy jazzowe i znana na całym świecie „Pieśń pożegnana”. „Staramy się zadowolić gusty wszystkich słuchaczy - powiedział podpułkownik Lechosław Wilk. - Zdajemy sobie sprawę z tego, że gramy właściwie dla ludzi przypadkowych, nie zawsze melomanów, a więc nie chcemy ich nudzić. Oprócz dobrze wykonanej wspaniałej muzyki musi być elegancki ruch, ciekawe figury”. Przygotowanie półgodzinnej musztry zajmuje orkiestrze trzy - cztery miesiące. „Najcięższe fizycznie ma podczas występu perkusista. Trębacz chyba ma jednak gorzej, bo musi uważać, żeby nie wybić sobie zębów na różnych nierównościach. Człowiek zamiast koncentrować się na muzyce, myśli o tym, żeby nie wlecieć w dziurę. Dlatego wolimy występować na asfaltach lub na stadionach piłkarskich z prawdziwego zdarzenia”.

ogniska, posążek Kupały ustawiony na środku polany, wspaniały podkład muzyczny, obrzędowe pieśni - podziwiali zgromadzeni mimo padającego uparczywie deszczu widzowie. Niektórzy z nich wtórowali „Łanom” śpiewając: „Jedzie, jedzie Mazureczek, wiezie, wiezie mój wianeczek (...)” Na „scenie” pojawiły się też diabły i czarownice próbujące „oczarować” nawet publiczność. Kilkanaście metrów dalej płonęły cztery ogromne ogniska. Obok nich, brzegiem rzeki Prosną przeszli wszyscy widzowie sobótkowego spektaklu podążając za „pannami” niosącymi swoje wianki. Kilka minut później wrzucili je do wody. Jakis starszy mężczyzna próbował namówić młodszych od siebie do wylaniania

ki. Zebrane na brzegu rzeki dziewczęta śledziły los swoich wianków - czy zatonie, czy odpłynie w dal, czy też zostanie złapany przez miłego sercu chłopca. Schwyty wianek był dla dziewczyny najlepszą rekompensatą szybkiego zamarznięcia.

Rzucane do wody kwiaty miały podobno nabierać leczniczej mocy. Dziewczęta zbierały dziewięć ziół - bo tyle musiało ich być - w dniu poprzedzającym szczególną noc, wczesnym świtem. Właśnie wtedy bowiem odznaczały się one specjalnymi właściwościami. Przedwznowej nocy towarzyszyły zawsze dziewczęce korowody. Z wiankami na głowach, przepasane dodatkowo bylicą dziewczyny krążyły wokół ognisk i po lesie śpiewając stare obrzędowe pieśni.



Jedna z atrakcji festynu w Nowym Mieście.

FOTO Stachowiak

wianków: „Nu, chłopoki, ściągaj pory i dali, du wody”.

Kupała na szczęście

Sobótka, Kupała, Kupalnocka - to stare nazwy święta, które obchodzono w najkrótszą w roku noc z 23 na 24 czerwca. Obecnie tę noc nazywa się Nocą Świętojańską, od imienia Świętego Jana Chrzciciela. Mianowano go patronem 24 czerwca

W tę niezwykłą noc miał także zakwitnąć kwiat paproci. Szukano go w mrocznym lesie tym gorliwiej, że zapewniał znaleźć szczęście i bogactwo.

Powszechnie uważano, że osobom biorącym udział w sobótkowych tańcach, skokach przez ogień i innych swawolach nic złego się nie stanie - przynajmniej aż do następnej „Kupalnocki”.

Gwałtowny, przypominający kataklizm upadek PGR-ów, który dotknął po 1989 r. polskie rolnictwo, nie był, gdy chodzi o dawną Wielkopolskę, niczym nowym. Ktokolwiek zna dzieje wielkopolskiego rolnictwa w XIX w. wie, że żywiołowe klęski zdarzały się wówczas, z różnych zresztą przyczyn, kilkakrotnie. One również sprawiły, że znaczna część dóbr ziemskich przeszła w tej epoce w ręce niemieckich właścicieli, w tym także twórców osławionej "Hakaty", jak niedaleko szukając od Jarocina - Klęka.

Bohater pozytywny z Przybysławia

ŚLAWOMIR LEITGEBER

Ostatnią klęskę stanowił dla naszego rolnictwa wielki, światowy kryzys gospodarczy z początku lat trzydziestych XX w., który rozpoczął się od słynnego krachu na nowojorskiej giełdzie. Zaciągając pasek na ostatnią dziurkę, kryzys ten w Polsce przetrwał rolnictwo, chociaż zdarzało się nieraz, że robotnikom folwarcznym przez rok lub kilka nie wypłacano regularnie pensji, choć z głodu umrzeć nie mogli, otrzymując deputaty i inne świadczenia w naturze. Większość gospodarzy z ziemian przez te lata klepała biedę, choć pojawiały się także godne przypomnienia wyjątki. Zdarzali się wówczas wybitnie energiczni, zaradni ziemianie, z których nienajeden posiadał także talent handlowy, czy zmysł ekonomiczny. Do takich należeli: szambelan Turno, właściciel Objezierza (którego rodzinę upamiętnił w "Panu Tadeuszu" Adam Mickiewicz), Mieczysław Chłapowski, właściciel Kopaszewa, Andrzej Potworowski spod Kalisza, właściciel Kobylnik. Do tego, niezbyt liczne grono ludzi z inicjatywą należał także Antoni Czarnecki, właściciel Przybysławia. Pochodził z rodziny od wielu pokoleń związanych z regionem jarocińskim, właściceli Ruska, Dobrzyca, Gogolewa koło Krobi, Golejewa pod Rawicem i licznych innych dóbr ziemskich m. in. Rakoniewic.

Wbrew potocznemu mniemaniu, nie byli Czarnecki rodowitą rodziną wielkopolską, gdyż osiedli na naszej ziemi dopiero w dobie rozbiorów Polski. Wcześniej mieszkali na ziemiach Wołynia i Podola, gdzie do zamożności i znaczenia doszli dopiero za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pierwszym w tej rodzinie kasztelanem był Jan Antoni Czarnecki, kasztelan bractawski od 1763 r. i kawaler orderu Orła Białego. Piastowanie tych godności i posiadanie orderu Orła Białego bądź świętego Stanisława stanowiły wyznacznik rosnącego znaczenia rodziny. Szlachta polska za lat istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów wbrew zasadzie równości szlacheckiej ("szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie"), wcale tak naprawdę tej równości nie hołdowali, dlatego mawiano, że szlachcic bez urzędu, to jak "liszka", (co w języku staropolskim oznaczało lisa), jest jak ów lis bez ogona, stanowiącego przecież największą jego ozdobę. Pierwszym przybyszem, który osiadł jako szlachcic z dalekiej Ukrainy w Wielko-

polisce, był Antoni, krajczy koronny i kawaler orderów Orła Białego i Świętego Stanisława - w 1791 r., żonaty z Wielkopolanką Barbarą Kwiecką. Już ten pierwszy przybysz z dalekich kresów był człowiekiem zamożnym, toteż tu w Wielkopolsce też ożenił się bogato. Zazdrośni, jeszcze za moich lat dziecinnych, mawiali u nas w Wielkopolsce, że Czarnecky dorobili się na handlu wołami. Mogła w tych opowiadaniach być zawarta szczypta prawdy, gdyż schyłek XVIII wieku, gdy Czarnecky stali się bogaci, to lata licznych wojen toczonych przez carów Rosji. W tym też okresie, a był to czas wojny krymskiej, wojska carskie przemarszerowały przez kresowe ziemie Polski i potrzebując furazy kupowały od polskiej szlachty bydło rzeźne, na czym dorabiała się fortuna polska szlachta. Tak mieli się wówczas wzbogacić mieszkający na Ukrainie Czarnecky.

W ciągu XIX wieku Czarnecky wrosli w wielkopolską tkankę tutejszych znanych rodów. Wszyscy oni, to potomkowie Antoniego Czarneckiego, krajczego koronnego i Barbary z hr. Kwieckich. Jego dwie córki z małżeństwa z Kwiecką poślubiły Wielkopolan z znanych rodzin: Lucyna - hr. Józefa Kwieckiego, swego kuzyna; natomiast Konstancja - Ludwika Szczanieckiego. Jedyny syn tej pary, Marceł Czarnecki uzyskał dla siebie i swych potomków w 1854 r. od króla Prus Fryderyka Wilhelma II tytuł hrabiowski i również ożenił się z Wielkopolanką, Florentyną Chłapowską.

Należący do ostatniej już generacji Czarneckich posiadających do wybuchu II wojny światowej dobra ziemskie, Antoni Czarnecki, urodzony w rodzinnym majątku w Raszewach w 1894 r., był synem Michała, zmarłego w Pleszewie w 1947 r., człowieka wyzutego z rodzinnych posiadłości, i Teresy z Okęk.

W latach kryzysu, który dobiegał końca w ostatnim okresie przed wybuchem II wojny światowej, sytuacja właścicieli wielkich dóbr ziemskich, a do nich należała prawie cała rodzina Czarneckich, była tragiczna. Plody rolne nie znajdowały popytu, a nawet gdy cokolwiek po żniwach udało się sprzedać, wówczas sprzedaje następowała za niemiarygodnie niską ceną, dużo poniżej kosztów własnych.

Do najdzielniejszych ziemian należał Antoni Czarnecki, który

w chwili wybuchu wielkiego kryzysu gospodarczego był już bliski pięćdziesiątki i miał z małżeństwa z Jadwigą Dziembowską, poślubioną w 1923 r., gromadkę dzieci do wychowania i wykształcenia.

Antoni Czarnecki ukończył w Poznaniu wyższe studia rolnicze i poślubił koleżankę ze studiów, z którą razem przygotowywał się do egzaminów na uczelnia. Ich koleżeństwo, z czasem przyjaźń, przerodziło się w trwałe uczucie, które zaowocowało małżeństwem.

Żona Antoniego Czarneckiego okazała się w trudnym dla rolnictwa czasach osobą niezwykle dzielną i zaradną. Była wychowana w mieście, gdyż jej ojciec, mecenas Zygmunt Dziembowski, był jednym ze znanych poznańskich adwokatów. Brat pani Antoniej Czarneckiej, Kazimierz Dziembowski, był również w Poznaniu adwokatem, lecz głównie zajmował się działalnością społeczną - był prezesem najwyższych, ogólnopolskich władz "Akcji Katolickiej". Przyjaźniąc się w młodym wieku z bratankiem pani Jadwigą Czarneckiej z Przybysławia, pamiętam podziwiany w okresie międzywojennym z biblioteki mecenasa Kazimierza Dziembowskiego bibliofilski egzemplarz "Krzyżowców" Zofii Kossak, we wspaniałej oprawie i z serdeczną dedykacją samej autorki dla mec. Kazimierza Dziembowskiego.

W latach kryzysu szukał Antoni Czarnecki z Przybysławia jakiegoś pewnego źródła dla zbytu swojej produkcji z majątku ję je znalazł. Jako pierwszy z wielkopolskich ziemian rozpoczął produkcję mleka w proszku i znalazł świetnego, stalego odbiorcę. Zbyt okazał się także bardzo rentowny, zapewniając stały dopływ gotówki. Ten zapobiegliwy gospodarz dotarł bezpośrednio do dyrektora fabryki czekolady "Gopłana" w Poznaniu, Tadeusza Prądzynskiego, który podpisał korzystną umowę.

Żona Antoniego Czarneckiego również nie załamywała rąk i nie przypatrywała się beczynnie rosnącemu coraz bardziej skutkom kryzysu. Postanawiając przyjąć meżowi z pomocą, założyła dużą fermę kurzą i sprowadziła do niej mało dotędną w Wielkopolsce rasę kur - leghorns, które dzięki skutecznej reklamie szybko zyskały sobie powodzenie.

Po wybuchu II wojny światowej okres wysiedleń rozpoczął się już w końcu 1939 roku. Rodzina Czar-

neckich, dość w tym czasie liczna, została wysiedlona trafiając poprzez obóz etapowy w Cerekwicy do Generalnej Gubernii. Tutaj Antoni Czarnecki postanowił spędzić lata wojny w Warszawie. Tam też zastał całą rodzinę wybuch powstania warszawskiego. Rok wcześniej, w 1943 r. widziałem go w pałacu w Świdnie u jego przyjaciół w powiecie grójckim, blisko Nowego Miasta nad Pilicą, gdzie dobrami Gustawa Bławdziewicza administrował w latach wojny Stefan Czarnecki, właściciel Dobrzyca. Ze Świdnia pan Antoni wybrał się do Trębaczewa w pow. rawskim, którym w latach II wojny światowej administrował Kazimierz Lipski z Górzna, kuzyn ambasadora RP w Berlinie do chwili wybuchu II wojny światowej, Józefa Lipskiego. Ambasador Lipski był najmłodszym bratem ostatniego właściciela Lewkowa.

Antoni Czarnecki zginął w czasie powstania warszawskiego 11 sierpnia 1944 r., zostawiając pięcioro dzieci. Jedyny syn Zygmunt był wówczas czternastoletnim, ładnym blondynkiem, którego pamiętam z lat wojny. Dwie jego najstarsze siostry miały wówczas: Maria - lat dwadzieścia, natomiast druga z rządu Anna - lat osiemnaście. Po II wojnie światowej Anna Czarnecka została zakonnicą - karmelitanką. Z dwóch najmłodszych córek - Teresa, koleżanka mojej żony z liceum zakonnego Sacree Coeur wyszła za mąż za mgr inż. rolnictwa, sama również ukończyła studia rolnicze i do emerytury pracowała w Bobrowku koło Szamotuł. Najmłodsza z rodzeństwa - Jadwiga, urodzona w 1940 r. w Warszawie, dr rolnictwa, została żoną profesora rolnictwa w poznańskiej Akademii Rolniczej - Kmieńskiego. Oboje są niezwykle czynni i pracują w tej dziedzinie. Jedyny syn Antoniego Czarneckiego, ostatniego właściciela Przybysławia, dziś już nie żyjący Zygmunt Czarnecki, ur. w 1930 r., żonaty był od 1957 r. z Elżbietą Kszysztoporowską, która jest lekarzem anestezjologiem, do emerytury pracującą w jednym z poznańskich szpitali, nie miał z nią dzieci.

Wdowa po Antonim Czarneckim po II wojnie światowej pracowała jako kierownik fermy hodowlanej w Racocie, gdzie pierwszym po II wojnie światowej administratorem majątku i dyrektorem znanej stajni koni był Aleksandrowicz, który zaangażował ją do pracy.

Z lekarzem weterynarii MICHAŁEM ROSZAKIEM rozmawia IWONA STOPA

Dbajcie o zwierzęta

Rozpoczęło się lato, a więc okres gorących, słonecznych dni. Jak w czasie upałów, które często są trudne do zniesienia, możemy pomóc zwierzętom?

Bardzo ważne jest, by w upalne dni nie przetrzymywać zwierząt długo na słońcu. Dotyczy to zwłaszcza zwierząt inwentarskich, które przebywają na pastwisku. Niejednokrotnie krowy leżą w miejscach nasłonecznionych, mimo że nie opodal są krzewy i drzewa, a więc cień. Nie wszyscy właściciele zdają sobie sprawę z tego, że zwierzęta też odczuwają upał. Jeżeli na pastwisku jest większa liczba zwierząt - konkretnie chodzi tu o bydło - to konieczne jest ustawienie w pobliżu beczkowszu z wodą. W czasie największego upału krowy powinny znajdować się w cieniu, gdzie mogą położyć się i spokojnie przeczekać wysoką temperaturę. Jeśli nie ma takiej możliwości, należy zwierzęta wypasać rano, przez 3 - 4 godziny.

Czy pozostawianie krow na nasłonecznionych pastwiskach ma wpływ na ilość mleka w czasie udoju?

Oczywiście. Jeśli równowaga elektrolitowa zostanie zachwiana, to zwierzę nie jest w stanie dać więcej mleka. Należy też zwrócić uwagę, że po spadku ilości mleka powrót do normy trwa kilka lub kilkanaście dni przy zachowaniu równowagi żywienia. Upał ma także wpływ na wzrost trzody chlewnej. Te zwierzęta również muszą mieć zapewniony dostęp do wody. Jeśli nie, to przyrost dzienny spada nawet o 50%.

Z pana wypowiedzi wynika, że nie zawsze właściciele należycie dbają o zwierzęta gospodarskie. Czy podobnie jest w przypadku zwierząt domowych?

Jedźdź dużo po wsiach i widzę psy trzymane na łańcuchu, bez dostępu do wody. Przykry to widok: miska przewrócona, a pies przy budzie prosi o wodę. Jest to karygodna sytuacja, która kwalifikuje się do kolegium. Z innymi zwierzętami nie ma tylu kłopotów. Drób sam znajduje wodę i miejsca zacienione. Najgorsza jest sytuacja psów. Czasami psia budę zastępuje stara beczka albo deska oparta o mur. Wodę trzeba zapewnić też zwierzętom pozostawionym na balkonach. Zabójstwem jest trzymanie psa lub kota w samochodzie przy zamkniętych drzwiach i oknach. Jeśli zabieramy swego przyjaciela na dłuższy spacer to musimy zabrać butelkę z wodą. Zwierzę odwadnia się bardzo szybko i niedobór płynów należy szybko uzupełniać. Zdarzają się przypadki zejść śmiertelnych psów właśnie w czasie spacerów.

Co należy zrobić, jeśli zauważymy u zwierzęcia objawy udaru słonecznego?

W przypadku, gdy jest to zwierzę duże, gospodarskie należy zapewnić mu cień, położyć na głowę mokry worek lub koc. Trzeba też wezwać weterynarza, który poda środki nasercowe, ewentualnie uzupełni elektrolity. Jeżeli w budynku gospodarskim jest bardzo gorąco należy polać ganek wodą, gdyż zmiana

wilgotności bardzo pomaga. Pamiętam przypadek, kiedy właściciel sam uratował świnie z objawami przegrzania. Czekając na mój przyjazd przysznica: podziurawił jej i woda powoli kapłała na zwierzę. Takie przypadki są bardzo poważne. Wystarczy moment, a akcja serca ustaje i zwierzę umiera.

Zwierzęta mają podobne dolegliwości jak ludzie. Zarazają się chorobami, które mogą przeniesić się również na ludzi. Proszę wymienić te najbardziej niebezpieczne.

Ciągle aktualny jest problem wścieklizny. Oprócz naturalnego źródła zakażenia, jakim są dzikie zwierzęta, choroba ta dotyczy także psów. W dużym stopniu wy-



FOTO Stachowiak

Rozmowa z OTTONEM WAŁOSZKIEM - felcerem z Kotlina

Judym z Kotlina

Na początku maja w Urzędzie Gminy w Kotlinie pożegnano Ottona Wałoszka, który przez wiele lat był felcerem w miejscowym ośrodku zdrowia. Teraz - już jako emeryt - postanowił zamieszkać w Lesznie.

Kiedy rozpoczął pan pracę w służbie zdrowia?

Prawie pół wieku temu. Ukończyłem Oficerską Szkołę Medyczną w Łodzi, gdzie otrzymałem dyplom felcera. Przez siedem lat pracowałem w wojsku w Ślubicach nad Odrą. A później rozpocząłem pracę w Kotlinie, którą zakończyłem w tym roku.

Jak trafił pan do Kotliny?

Był rozkaz o rozwiązaniu jednostki i trzeba było poszukać nowej pracy. Przejrzałem prasę i znalazłem ogłoszenie. Skierowanie otrzymałem z Wojewódzkiego ZOZ-u z Poznania, stamtąd wysłano mnie do Kotliny.

Czy w 1955 roku, kiedy zaczął pan przyjmować pacjentów w Kotlinie, praca lekarza wyglądała tak samo jak dzisiaj?

W tamtych czasach ośrodek zdrowia znajdował się w urzędzie gminy, na miejscu „starej szkoły”. Praca wtedy wyglądała inaczej niż dzisiaj. Średnio dziennie przyjmowało się trzydziestu pacjentów. Na wizyty chodziłem pieszo, czasami przyjeżdżałem po mnie wozami lub bryczkami. Przez siedem lat przyjmowałem sam w ośrodku zdrowia. Bardzo często pracowałem do dwudziestej trzeciej, a kiedy były epidemie, do domu wracałem nawet o pierwszej w nocy. Poza tym dwie godziny dziennie chodziłem przyjmować pacjentów do „fabryki” - dzisiejszego ZPOW. Dwa razy w roku jeździłem do okolicznych szkół badać dzieci.

Ile pokoleń pan leczył?

Dwa pokolenia przez dłuższy czas. Ale tak naprawdę to pięć, bo leczyłem prababki, babki, matki, córki i wnuczki. Dziewięć lat temu mogłem iść na emeryturę, ale nie poszedłem. Dziś mam 73 lata i wiek już mi przeszkadza w pracy.

Jak często sam korzystał pan ze zwolnień lekarskich?

Tylko wtedy, gdy miałem poważne problemy ze zdrowiem. Przez wszystkie lata pracy w sumie na zwolnieniu byłem przez dwa miesiące. Większość mojego

wnika to z leczenia szczepień. Podam przykład: właściciel ma trzy psy, a szczepi tylko jednego, przy czym tłumaczy się, że „tamte dwa nie gryzą”. Jeśli nie będzie rygorystycznie przestrzegany obowiązek szczepienia psów zagrożenie wścieklizną będzie istniało nadal.

Wiele zwierząt - psów, kotów - boi się huku i grzmotów w czasie burzy. Jak można im wtedy pomóc?

Nie polecam podawania środków uspokajających, bo zwierzę może uzależnić się od leków. A wtedy będzie reagował strachem nawet na najmniejszy huk czy hałas i potrzebowało tabletki. Kiedy pies się boi, przychodzi do człowieka. Wtedy wystarczy pogłaskać go, położyć dłoń na głowie. Trzeba po prostu okazać czworonogowi więcej serca.

Wiem, że jest pan wielkim miłośnikiem zwierząt...

Tak. Studia weterynaryjne, które ukończyłem we Wrocławiu, wybrałem z zamiłowania. Nie widzę się w innym zawodzie. Lubię pracę ze zwierzętami i muszę przyznać, że je doskonale rozumiem. Moi domownicy to także jamnik Filut, pies chow - chow imieniem Dong, kot Maciuś i rybki, których obserwowanie daje nie tylko wrażenia estetyczne, ale i relaksuje.

wolnego czasu spędziłem w ośrodku zdrowia, pracowałem jak Judym. Do mem i wychowaniem synów zajmowała się żona.

Czy doceniono pana za to, że tak dużo pan pracował?

Tak. Zostałem odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma dyplomami. Muszę wspomnieć, że miłe pożegnanie przygotowały mi władze samorządowe oraz moi współpracownicy.

Dlaczego opuszcza pan Kotlinę?

Moje rodzinne strony znajdują się w Czechosłowacji. Tam się urodziłem. Jednak z pochodzenia byłem Polakiem i dlatego postanowiłem zamieszkać na stałe w Polsce. Z Kotliny przeprowadziłem się do Leszna, ponieważ tam mieszkają moi synowie. Na starość chcę być blisko nich i wnucząt. Na pewno będę jednak odwiedzał te strony, bowiem tu zostawiłem wielu znajomych, ludzi z którymi się żyłem.

Rozmawiała IWONA NOWICKA



Pożegnanie Ottona Wałoszka w Urzędzie Gminy w Kotlinie

FOTO Stachowiak

SPRZEDAŻ

Sprzedam wózek widłowy elektr. 1,6 t. Tel. (0-62) 47-19-61 w. 145, tel. kom. 090-608-064. (1946/R/96)

Sprzedam polską przyczepę campingową. Jarocin, Wrocławska 66/3, tel. 47-15-69. (2037/R/96)

Sprzedam cegłę „kominówkę”, okna drewniane o różnych wymiarach (na cały dom), grzejniki nie używane, metalowe. Golina, Dworcowa 16, tel. 61. (268/R/96)

Tanio sprzedam przyczepę własnej konstrukcji i warsztat stolarski. Bielewo 9, gm. Jaraczewo. (2129/R/96)

Sprzedam kurczaki - brojlery na ubój. Skoraczew 11, gm. Nowe Miastko. (2131/R/96)

Sprzedam kamień polny oraz silnik 11 kW. Kotlin, ul. Teodorowska 7. (2132/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, r. prod. 1982, wieżę Radmor stereo + kolumny. Jarocin, os. Konstyt. 3 Maja 3/2. (2130/R/96)

Okazyjnie sprzedam pianino „Odesa”. Wilkowyja, ul. Powst. Wlkp. 60. (2148/R/96)

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Jarocin, ul. Wojska Polskiego 109. (2162/R/96)

Sprzedam suknię ślubną (168 cm). Żółków Osada 32, gm. Żerków. (2164/R/96)

Sprzedam piec gazo-elek. kuchenny. (0-62) 47-24-37. (2169/R/96)

Sprzedam odchowane koguty 6-tygodniowe. Jaraczewo, ul. Kaliska 1. (72/RJ/96)

Sprzedam Fiata 126p, r. 1982 i ciągnik MTZ-80, nowa kabina. Łobzowice 1. (78/RJ/96)

Sprzedam meble „Jarocin” + zestaw wypoczynkowy - brąz. Os. T. Kościuszki 6/40, tel. 47-38-85.

Sprzedam nową, niemiecką kosiarkę do trawy. Tel. 47-30-83. (2180/R/96)

Sprzedam dachówkę marsylkę szklkową - około 90 m². Chwałkowo Kośc. 90, gm. Książ. (2183/R/96)

Sprzedam mleko kozie. Jarocin, ul. Broniewskiego 21. (2187/R/96)

Sprzedam dużą betoniarkę z silnikiem. Jarocin, ul. Bema 33/4. (2191/R/96)

Sprzedam krowę cielną. Sprzedam okno plastikowe o wymiarach 1165 x 1435. Adres w biurze ogłoszeń. (2198/R/96)

Sprzedam suknię ślubną, rozmiar 38. Jarocin, os. Kościuszki 5/42. (2204/R/96)

Sprzedam wyposażenie sklepu spożywczego (lady, regaly, zamrażarki, stragan). Telefon: 47-26-96, wieczorem 40-55-80. (277/R/96)

Sprzedam przyczepę samochodową oraz zamrażarkę szufladkową. Jarocin, ul. Brzozowa 2. (2214/R/96)

Sprzedam koparkę-spycharkę typ „Białoruś”, stan idealny; cena ok. 180 mil. Częstochowa 32, gm. Jarocin. (2219/R/96)

KUPNO

Skup - renowacja staroci: meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17.

MOTORYZACYJNE

Na sprzedaż: Ford Sierra - kombi 2L, 1987 r. Jarocin, ul. Śniadeckich 18. (2038/R/96)

Sprzedam Polonez 1500, rok 1990. Prusy 5a, gm. Jarocin. (2065/R/96)

Sprzedam Renault 19 RT diesel, 1992/93, nowy model, zużycie paliwa 5,6 l/100 km, stan b. dobry, 21 tys. zł. Tel. (0-90) 604-380. (268/R/96)

Sprzedam Wartburga kombi + części. Cielcza, ul. Wąska 32. (2085/R/96)

Sprzedam kabinę do Stara - tanio, b. dobry stan. Dąbrowa 4, gm. Jarocin. (2130/R/96)

Sprzedam Opla Kadeta, 87, poj. 1.3, złoty metalik. Chwałkowo Kośc. 83, gm. Książ. (2133/R/96)

Sprzedam Seat Ibiza, grudzień 1991 rok, poj. 1200. Stęgosz 113. (2134/R/96)

Sprzedam Skodę 120L, rok 89/90, przebieg 26.000. Tel. praca: 47-27-02 wew. 222. (2139/R/96)

Sprzedam Poloneza 1500, rok 1987. Panienka 28, gm. Jaraczewo. (2140/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1979. Nosków, ul. Okrężna 46. (2142/R/96)

Sprzedam: Renault 11 GTL, 1984 r., 1300. Żerków, Tuwima 12, tel. 241. (2143/R/96)

Sprzedam Fiat 126p, rok prod. 1984; cena do uzgodnienia. Wolica Nowa 3. (2144/R/96)

Sprzedam na części lub w całości karoserię - Fiat 125p i silnik VW 1300, kompletny, ze skrzynią biegów. Żerków, ul. Cmentarna 8. (2145/R/96)

Sprzedam: Ford Fiesta, rok 1984. Prusy 4. (2149/R/96)

Sprzedam: Fiat 125p 1500, rok 1990. Witaszyce, ul. Okólna 7. (2150/R/96)

Sprzedam Trabant combi - 86 r. oraz Trabant limuzynę - 88 r. Golina, ul. Jarcocińska 1a. (2151/R/96)

Sprzedam: Ford Taunus - rok 1981. Wilkowyja, ul. Powst. Wlkp. 12. (2153/R/96)

Sprzedam motocykl „Dniepr”, 650 cm³, rok 92, przebieg 9,5 tys., stan bardzo dobry. Chocicza, ul. Parkowa 1/2; po 15.00 (46/RNM/96)

Sprzedam Renault 4 w dobrym stanie. Jarocin, ul. Węgłowa 10a. Tel. 47-33-65 kier. (0-62). (2155/R/96)

Sprzedam Volkswagen Golf 1500 „1”, po remoncie. Mieszków, ul. Radlińska 34. (2156/R/96)

Sprzedam MZ ETZ 150, rok 1988. Nosków, Siedleńska 10. (2159/R/96)

Sprzedam: Fiat 126 el, 94 r., turkus, stan idealny. (0-62) 47-24-37; po 20.00. (2169/R/96)

Sprzedam Skodę Favorit, rok p. 1991. Skoraczew 15, tel. Chocicza 96. (73/RJ/96)

Sprzedam Simsona S 51 comfort - rok 1986, stan dobry. Łobez 4. (74/RJ/96)

Sprzedam VW Golf 1600 D, rok p. 1983, stan b. dobry. Leśniczówka Stawiszyn, k. Niedźwiad, tel (0-65) 716-528. (77/RJ/96)

Auto-Handel-Komis - bank informacji. Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 3A. (81/RJ/96)

Sprzedam Fiata 126p, po remoncie, rok 1982, silnik 1991. Komorze 39, gm. Nowe Miasto. (47/RNM/96)

Sprzedam Fiata 126p 650: 1983 r. - 1,65 tys. zł, 1978 r. - 1,05 tys. zł, 1979 r. - 1,2 tys. zł. Jarocin, ul. Zajączka 8A. (2177/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, rok prod. 1988. Rusko 19a; po godz. 17.00. (2178/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji 1985. Chocicza, ul. Śremska 17; po godz. 16.00. (2179/R/96)

Sprzedam samochód „Zaporożec”, rok 1988 - tanio. Jarocin, ul. K. Wielkiego 85. (2181/R/96)

Sprzedam Skodę Favorit, 91 r. Bieżdźdów 16, tel. 344 Żerków. (2182/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, r. prod. 1983, stan dobry. Witaszyce, tel. 235. (2184/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, rok 1989. Jarocin, ul. Wojska Pol. 65a/27. (2185/R/96)

Sprzedam Poloneza 1500 ccm, rok 1986. Wilkowyja, ul. Polna 24. (2186/R/96)

Sprzedam: Fiat 126p, rok pr. 1984/85. Stęgosz 40a. (2188/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, 1985 r. Szymanowice 23. (2189/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, 1990 r. Sucha 31. (2189/R/96)

Sprzedam: Fiat 126p, 86. Witaszyce, Ceglana 5. (2190/R/96)

Sprzedam tanio: Fiat 125p 1500, rok 1986. Tel. 47-13-06; po godz. 20.00. (2194/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji 1988, czerwony - stan idealny. Kotlin, ul. ks. Rymarkiewicza 6; po godz. 15.00. (2195/R/96)

Sprzedam Fiata 126p, 86 rok, pełen FL. Cerekwica Nowa 12a. (2197/R/96)

Sprzedam: Fiat 126p FL, rok prod. 1985. Twardów 48, gm. Kotlin. (2200/R/96)

Sprzedam samochód Fiat 126p, rocznik 1983/85, alternator, lotnicze siedzenia. Jarocin, ul. św. Ducha 120/8. (2202/R/96)

Sprzedam MZ TS 150 w całości, na części - tanio. Nosków, Okrężna 29. (2205/R/96)

Sprzedam: Fiat 126p, rok prod. 79. Gola 20, k. Jaraczewa. (2206/R/96)

Sprzedam: Opel Astra, poj. 1.6, rok 1993, przebieg 33 tys. km, Witaszyce, ul. Sienkiewicza 31. (2207/R/96)

Kupię kabinę Żuka. Tel. 40-56-00.

Sprzedam: Mercedes 207D - po remoncie, Fiat 126 - rocz. 88, Żuk - rocz. 85. Stęgosz 116. (2209/R/96)

Sprzedam Fiata 125, rocznik 1985. Częstochowa 24, gm. Jarocin. (2210/R/96)

Sprzedam: Golf, 1978 r. Piekarczew 48, gm. Pleszew. Tel. 423-823. (2213/R/96)

Sprzedam: Talbot Solara, 1.6, 1981 r. Cielcza, ul. Poznańska 54. (2215/R/96)

Sprzedam: Mercedes 123, 2400 cm³, rok prod. 1976, biały, al-felgi, szyberdach, serwo - całość po remoncie lub zamieniam na Fiata 126p. Cena 5800 zł. Jarocin, ul. Żerkowska 29, tel. 47-30-03. (2216/R/96)

Sprzedam Skodę 105L, rok prod. 1982. Kretków 13/6; po godz. 20.00.

Sprzedam VW Golf 1.6D, 1988 r., 5 drzwi. Os. T. Kościuszki 2/29, tel. 47-21-45 Jarocin. (2219/R/96)

Sprzedam MZ 250, rok 84. Jarocin, ul. Nyska 2 (Ługi). (2221/R/96)

Sprzedam: Ford Escort Van 1.6D, 1989 rok. Możliwość wystawienia faktury VAT. „AMI-MASCHINEN”, Jarocin, ul. Zaczyna 1, tel. 47-32-72, od 7.00 do 15.00.

NIERUCHOMOŚCI

Samotna poszukuje mieszkania w bloku, na rok; płatne z góry. Wiadomość: tel. 47-12-70; od 16.00. (2105/R/96)

Zamienię mieszkanie kwaterekowe (pow. 41 m²) w Mysłowicach - na Jarocin. Jarocin, ul. Kaz. Wielkiego 60. (2141/R/96)

Sprzedam działkę o pow. 0,11 ha - w Cielczy, ul. Cmentarna. Tel. 47-38-10. (2152/R/96)

Poszukuję lokalu handlowego. Tel. (0-62) 53-68-68; po 20.00. (274/R/96)

Zamienię mieszkanie własnościowe, 54 m² - na mniejsze. Jarocin, ul. Dąbrowskiego 8/5. (2172/R/96)

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

specjaliści szpitali poznańskich Jarocin, ul. Wrocławska 92B (wejście od strony osiedla)

Ginekolog - położnik (USG)

lek. med. Andrzej CHOJNICKI
piątek 16.00 - 18.00

Dermatolog

lek. med. Alfred HESS
wtorek 16.00 - 17.00

Neurolog

dr med. Marek PIETRZAK
czwartek 16.00 - 17.00

Urolog

lek. med. Artur KULAKOWSKI
poniedziałek 15.00 - 16.30

Chirurg - onkolog

lek. med. Grzegorz URBANSKI
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00

Reumatolog

lek. med. Ireneusz KIZER
środa 16.00 - 17.00 (2168/R/96)

Sprzedam ogródek działkowy - 580 m² (przy ul. Poznańskiej). J-n, Wrocław 49. (2174/R/96)

Mam do wynajęcia lokal handlowy. Wiadomość, ul. św. Ducha 10. (2193/R/96)

Sprzedam działkę rekreacyjną nad jeziorem, ok. 65 km od Jarocina, o powierzchni 400 m. Tel. 47-38-31. (2192/R/96)

ROLNICZE

Skup truskawek i wiśni. Książ - Kiełczyn 13, teren hurtowni węgla i stali. (0-667) 22-650. (238/R/96)

Sprzedam ciągnik C-355, po remoncie. Żerniki 55; po 16.00. (2056/P/96)

Sprzedam prasę wysokiego zgniotu K-442 - stan dobry. Golina, Dworcowa 16, tel. 61. (268/R/96)

Sprzedam nowy rozsiewacz nawozów „Kos”; cena do uzgodnienia. Mińsk 25, gm. Żerków. (2094/R/96)

Wydzierżać aleję z czeresniami. Adres w biurze ogłoszeń. (2135/R/96)

Sprzedam prasę - wysoki zgniot (N). Łobez 18, gm. Jaraczewo. (2136/R/96)

Sprzedam młocarnię MSC 7, prasę PN 1A. Nosków, ul. Okrężna 22. (2138/R/96)

Sprzedam ciągnik Zetor K 25, sprawny technicznie. Łuszczanów 21. (2147/R/96)

Sprzedam krowę cielną. Żerniki 57, gm. Żerków. (2154/R/96)

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha (duże budynki). Dobieszczyzna 132, gm. Żerków. (2160/R/96)

Sprzedam kombajn buraczany Np-tun Z-413, prasę Z 224, prasę K 442. Kaszuba, Trzemeszno 28, gm. Rozdrażew. (2161/R/96)

Sprzedam przyczepę zbierającą T9, opryskiwacz „Termit”. Ługi 9, koło Niedźwiad, gm. Książ, woj. poznańskie. (2168/R/96)

Sprzedam żyto, pszenżyto, mieszanę od kombajnu. Jaraczewo, ul. Ogrodowa 41. (75/RJ/96)

KURS ŻEGLARSKI na stopień żeglarza

19 lipca - 2 sierpnia
nad Jeziorem Ślupeckim
Tel. (0-63) 75-29-72

Firma Dyskotekowa „FIESTA”

POSZUKUJE DUŻYCH POMIESZCZEŃ

- * z przeznaczeniem na dyskoteki, hale koncertowe (pomieszczenia powinny być wyposażone w centralne ogrzewanie, toalety ewentualnie możliwość ich zainstalowania)
- * Lokalizacja poza miastem
- * Korzystne warunki współpracy
- * Tylko poważne oferty

Nasz adres: Russów 24,
62-816 Tykadłów

Sprzedam ciągnik C-360, po remoncie. Ługi 8, koło Niedźwiad. (76/RJ/96)

Sprzedam plewnik do „Bizona”, mało używany. Cerekwica Nowa 34, gm. Jaraczewo. (2175/R/96)

Rolnik! Z dniem 01.07.1996 r. można składać zamówienia na wapno magnezowe w cenie producenta u sołtysów. P. W. „Dolnik” S.A. (2176/R/96)

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. Panienka 32. (2201/R/96)

Sprzedam maciorę z prosiętami, maciory prośne. Stęgosz 116. (2209/R/96)

Sprzedam jałówkę na wycieleniu. Stanisław Kowalczyk, Jarocin, Nowe Parcele 24. (2211/R/96)

Sprzedam kozę z kozłętami. Tel. Żerków 213. (2212/R/96)

Uwaga rolnicy! Superokazja - tani sznurek rolniczy. Witaszyce, ul. H. Sawickiej 5. (279/R/96)

RÓŻNE

PLENER - ogrody, żywotyły, oczka, trawniki - zakładanie i pielęgnacja. Tel. 47-26-85. (2053/R/96)

Piaskowanie - informacja: tel. Witaszyce 246. (2068/R/96)

Żwir + transport (16 ton); ceny dostępne. Żerków, ul. Cmentarna 8. Jan Danielkiewicz. (271/R/96)

Wideofilmowanie - M. Winniewicz, Jarocin, os. Konst. 3 Maja 2/22. (2163/R/96)

PRACA

Poszukuje jeszcze kilku osób - wykwalifikowane średnie, samochód, telefon - czeka atrakcyjna praca. Jarocin, Brandowskiego 7. (2119/R/96)

Przyjmę uczniów na praktyczną naukę zawodu (stolarz). Dobieszczyzna 81, gm. Żerków. (2157/R/96)

Studentka III roku ekonomii szuka pracy na wakacje. Tel. (0-64) 56-321; do godz. 15.00. (2170/R/96)

F.H.U. "MADOS"

polca:

- żaluzje aluminiowe w kilkunastu kolorach
- verticale (żaluzje pływowe)
- szeroka gama wzorów i kolorów
- rolety zewnętrzne

Krótkie terminy realizacji zamówień
Fachowa obsługa
Wystawiamy faktury VAT
Os. T. Kościuszki 6/40
63-200 Jarocin, tel. 47-38-85

- ♦ Pralki, ♦ lodówki, ♦ zamrażarki,
- ♦ kosiarki elektryczne do trawy

Sprzedają za gotówkę i na raty polca

P. H. USZCZELKA Jarocin, ul. Targowa 12

Czynne codziennie od 9.00 do 18.00

soboty od 9.00 do 14.00

Tel./fax 47-37-01

(278/R/96)

Zatrudnię stolarza - emeryta lub rencistę. Jarocin, ul. Moniuszki 38/60. (2173/R/96)

Firma „ZEPTER” przyjmie do pracy presterów, wymagany samochód. Jarocin, ul. Okrężna 16. (2203/R/96)

Przyjmę do opieki nad dwójką dzieci z terenu Jarocina. Tel. 47-13-09. (2208/R/96)

LEKARSKIE

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 47-24-81.

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY - USG - lek. med. Andrzej Pajdowski, specjalista ginekolog-położnik. Przyjęcia: poniedziałek, środa i czwartek 16.00 - 20.00, soboty 8.15 - 10.00. Rejestracja telefoniczna: 47-28-35. Badania USG - 1) ciąży, 2) ginekologiczne głowicą dopochwową z pustym pęcherzem moczowym (w ramach wizyty ginekologicznej - bez dodatkowej opłaty), 3) również ocena jajeczkowania w nieplodności, 4) piersi, 5) szyi i tarczycy, 6) jamy brzusznej, 7) jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). **PRACOWNIA USG i GABINET GINEKOLOGICZNY** czynne także codziennie rano od poniedziałku do soboty - bez wcześniejszej rejestracji - od 8.15 do 10.00. Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. św. Ducha). **INFORMACJE** - tel. 47-28-35. W przypadkach pilnych - kontakt: telefon komórkowy (090) 605-125. W lipcu z powodu urlopu gabinet nieczynny - przyjęcia tylko 8 i 22 lipca.

GABINET DERMATOLOGICZNY, lek. med. Anna Pajdowska - dermatolog-wenerolog, przyjmuje wtorki i piątki od godz. 16.00 do 18.00. Zabiegi dermatologiczne - elektrokoagulacja, leczenie ciekłym azotem. Jarocin, ul. Parkowa 1/20, tel. 47-28-35.

OSTEOPOROZA - ocena stanu układu kostnego. Przyjęcia, bez rejestracji - soboty godz. 11.00 - 13.00, Jarocin, ul. Parkowa 1/20, tel. 47-28-35. Uwaga! 22 czerwca oraz cały sierpień promocyjne ceny badania - 15 zł. W lipcu pracownia nieczynna z powodu urlopu.

MAMMOGRAFIA i USG, diagnostyka i leczenie chorób sutka, lek. med. Maria Siuda - Fizyk, specj. radiolog; lek. med. Tomasz Schreiber (lekarze Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu), lek. med. Andrzej Pajdowski - biopsje piersi pod kontrolą USG. Przyjęcia (bez rejestracji): środy od 14.00 do 16.00, soboty od 11.00 do 12.00. Cena badania: mammografia - 50 zł + USG - 20 zł; Jarocin, ul. Zacisza (Przychodnia OTL). Informacje telefoniczne 47-28-35 lub tel. kom. (090) 605-125. W lipcu pracownia nieczynna z powodu urlopu.

GABINET OKULISTYCZNY, lek. okulista Alina Budzyńska, Jarocin, ul. Długa 29. Przyjęcia: wtorki i czwartki od 16.00 do 17.00. Pilne przypadki codziennie; tel. 47-15-13.

GABINET LEKARSKI, lek. ginekolog i położnik Włodzimierz Budzyński, Jarocin, ul. Długa 29. Przyjęcia: poniedziałki i środy od 16.00 do 18.00; tel. 47-15-13.

UCZULENIOWCY: testy, odczulanie, 270 alergenów, bezbolesnie, komputerowo - aparatem BICOM; rejestracja i informacja - od 9.00 do 15.00, tel. (0-63) 42-12-12 w. 327; przyjęcia w soboty - Jarocin, przychodnia OTL.

CHORUJESZ? Porzuć zmartwienia, jesteśmy dla ciebie; rewelacyjna aparatura profesora Brüggemana aparatem BICOM. Leczymy wszystkie trudne schorzenia; rejestracja i informacja - od 9.00 do 15.00, tel. (0-63) 42-12-12 w. 327; przyjęcia w soboty - Jarocin, przychodnia OTL.

GABINET LEKARSKI - lek. med. ALEKSANDRA FLORCZYK, lekarz chorób wewnętrznych, schorzenia reumatyczne, leczenie osteoporozy, badania EKG, wizyty domowe. Jarocin, ul. Malinowskiego 2; przyjęcia: wtorki od 16.00 do 19.00, tel. gabinetu 47-31-30, tel. domowy 47-34-42. (216/R/96)

LARYNGOLOG - lek. med. Andrzej Ciapała; przyjmuje codziennie po godz. 17.00, wtorki po 18.00. Jarocin, Marcinkowskiego 19A, tel. 47-23-07. (1899/R/96)

GABINET GINEKOLOGICZNY - USG, lek. med. KATARZYNA ZIOŁO. Przyjęcia: poniedziałek, środa 16.00 - 17.00. Jarocin, Kasztanowa 5/13. (1931/R/96)

Lek. med. A. Sharifi - specjalista w rehabilitacji chorób narządu ruchu, chirurg. Jarocin, ul. Sienna 2, os. Polna; przyjęcia: poniedziałki, czwartki 16.00 - 17.00. (1957/R/96)

GABINET OKULISTYCZNY, dobieranie soczewek kontaktowych, lek. med. Hanna Marczuk - Zielińska, okulista. Przyjęcia: wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. (2013/R/96)

Wojciech Kiljańczyk - lekarz chorób psychicznych i nerwic; wtorki 17.00 - 18.00, Jarocin, ul. Hallera 9 (przychodnia - gabinet 31). (2051/R/96)

Gabinet Ginekologiczny - lek. med. Małgorzata Gronowska - specjalista ginekolog-położnik. Przyjęcia: wtorki 17.00 - 18.00; Jarocin, ul. Woj. Polskiego 49, tel. dom 47-28-63, tel. praca - szpital Ostrów (0-64) 36-24-31 w. 268. (2081/R/96)

GABINET LEKARSKI, lek. med. Konrad Link - porady ogólne, EKG, wizyty domowe. Przyjęcia: Ośrodek Zdrowia w Jaraczewie, wtorek 18.00 - 19.00, tel. dom. 47-20-43. (2167/R/96)

Lek. med. GRZEGORZ SZYMCAK - SPECJALISTA CHIRURG; gabinet: al. Niepodległości 6, wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 47-36-00. **GASTROSKOPIA** (badanie przełyku, żołądka i dwunastnicy), czwartki 16.00 - 18.00; ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastrokopii: tel. 47-36-00. (2220/R/96)

Gminny Zespół Ekonomiczno - Administracyjny Szkół
63 - 233 Jaraczewo, ul. Jarocińska 1

o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA DOSTAWĘ OPALU
na sezon grzewczy 1996 / 1997 do podległych Szkół i Przedszkoli

węgiel kamienny orzech - 185 ton, miał węglowy - 32 tony

Termin realizacji: lipiec - sierpień 1996 r.

W ofercie należy określić cenę materiału wraz z dowozem, kaloryczność wraz z pozostałymi parametrami oraz terminy płatności.

Zainteresowanych prosi się o składanie ofert do dnia 96.07.10

godz. 11.00, w siedzibie zamawiającego - pokój 27.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 96.07.10 godz. 12.00.

(80/RJ/96)

Urząd Gminy Jaraczewo
63 - 233 Jaraczewo, ul. Jarocińska 1

o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA DOSTAWĘ OPALU

na sezon grzewczy 1996/97 do podległych jednostek
 na terenie Gminy (Hydrofornie, Biblioteka, GOKSiT, Ośrodki
 Zdrowia Jaraczewo i Rusko, Urząd Gminy)

węgiel kamienny orzech - 160 ton, miał węglowy - 40 ton

Termin realizacji: lipiec - sierpień 1996 r.

W ofercie należy określić cenę materiału wraz z dowozem, kaloryczność wraz z pozostałymi parametrami oraz terminy płatności.

Zainteresowanych prosi się o składanie ofert do dnia 96.07.10 godz. 11.00, w siedzibie zamawiającego - pokój 27. Otwarcie ofert nastąpi dnia 96.07.10 godz. 12.00. (79/RJ/96)

P.U.H. **AUTOSERWIS**

A. K. RUSZCZYŃSCY

AUTORYZOWANY DEALER

CENTRUM DEAWOO



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

62-023 Robakowo k/Gądek
 ul. Krótka 4
 trasa Poznań - Kórnik
 tel./fax (0-61) 171-216

SPRZEDAŻ I SERWIS SAMOCHODÓW

* FSO - POLONEZ CARO, TRUCK, CARGO
 * DEAWOO - TICO, NEXIA, ESPERO
 * SUPERATRAKCYJNE SYSTEMY
 RATALNE DO 5 LAT
 * AICE KONSORCJUM
 - RATA NIEOPROCENTOWANE
 * LEASING

* MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH
 * AUTOSERWIS oferuje także wymianę
 używanych samochodów na nowe!
 * KOMIS SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
 * NA MIEJSCU REJESTRACJA
 I UBEZPIECZENIA

OGUMIENIE

różnych typów
i rozmiarów do:



- samochodów osobowych, ciężarowych i dostawczych
- ciągników i maszyn rolniczych

OFERUJE

SKŁAD OGUMIENIA

Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17
 tel. 47-24-54

Nowo otwarty
SKŁEP CHEMICZNY

poleca tanio

- tapety
- torby
- lakiery

w cenach hurtowych i detalicznych

Zapraszamy od 1 lipca
 Jarocin, ul. Paderewskiego 13a
 Czynną od 8.00 do 18.00,
 sob. 8.00 - 13.00 (275/96)

Części
Bizon, prasa Z 244
paski klinowe, łożyska

P. H. AUTOROL
 63-200 Jarocin, ul. Opłotki 42
 tel. kom. 090-607-486

(276/96)

UWAGA!

RENAULT MEGANE



NA NOWE RENAULT JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO

SZEJK - salon sprzedaży

Kalisz, ul. Łódzka 69, tel. (0-62) 64-50-90

64-50-80

SZEJK - Serwis - Gołuchów

tel. (0-62) 61-70-14

ROZNY KOSZT
KREDYTU
12⁹⁹

RENAULT
 Assistance
24h
 0-22 622-24-02



RENAULT
 TO PEŁNIA ŻYCIA

HURT - DETAL

M. M. HUDAKOWIE

63-200 Jarocin
ul. Wojska Polskiego 98
tel. 47-37-85

Polecamy:

TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
FARBY OLEJNE
FARBY EMULSYJNE
PRZYRZĄDY MALARSKIE

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 do 18.00
w soboty od 10.00 do 13.00

JAROCIN UL. JORDANA 28
TEL. 47 25 18

VEKA**CENTRUM OKIENNE**

OKNA + DRZWI
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,
OKNA DACHOWE,
BRAMY GARAŻOWE,
BOAZERIE PCV.

SPRZEDAŻ
NA RATY

TORUS
PRZEDSIĘWZIENIE



SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANymi

KOMANDOR

- maksymalne wykorzystanie przestrzeni
- wygodna użytkowania
- estetyka wykonania

NOWOCESNOŚĆ W TWOIM DOMU!

Drzwi suwane wykonane z luster kryształowych,
z płyt białych lub drewnopodobnych znajdują zastosowanie w większości
pomieszczeń mieszkania, biura, hotelu i in.

Możliwość odliczenia od podatku
Środa Wlkp., ul. 20 Października 1, tel. 545-24
(w godz. od 11.00 do 17.00)



Boazeria PCV
wewnętrzna i zewnętrzna

**DRZWI PORTA**

SALON SPRZEDAŻY
Kalisz, Pl. Kilińskiego 4
tel./fax 642-903

Gościniec „Walcerek”

ul. Poznańska 73

ogłasza

PRZETARG NA WYKONANIE ROBÓT
BUDOWLANO - STOLARSKICH
na terenie obiektu

Szczegółowe informacje pod nr telefonu (0-61) 130-398 Poznań
(272/96)

AUTO-KOMIS

Sprzedaż za gotówkę i na raty
Parking przy Sklepie Motoryzacyjnym

♦ „USZCZELKA” ♦

Jarocin, ul. Targowa 12

tel./fax (0-62) 47-37-01

Czynne codziennie od 9.00 do 18.00

wszystkie soboty od 9.00 do 14.00

(265/96)

PRZEWÓZ
ŻWIWU

oferuje Zakład

Usług Transportowych

Jarocin, ul. Zygmunta Starego 9

tel. 47-38-10, 47-25-27

(273/96)

HODOWCY KRÓLIKÓW

Od stycznia do lipca - skup czynny:
w każdy pierwszy czwartek miesiąca

Od sierpnia do końca grudnia:

w każdy pierwszy, trzeci i piąty czwartek miesiąca

Od godz. 7.00 do 9.00

Cena konkurencyjna - 30.000 zł za 1 kg

Zerków, ul. Krasickiego 7, tel. 208



(2076/96)

MALFAR**MALFARB II**

HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW
OSTRÓW WLKP.

OFERUJE:

KLEJE I ZAPRAWY ATLAS
GIPS SZPACHLOWY I BUDOWLANy NIDA

★ **FARBY I LAKIERY:** Włocławek, Cieszyn, Wrocław,
Dębica, Łódź, Kalisz - W CENACH PRODUCENTÓW

★ **WYROBY PRODUKCJI "MALFARB"**★ **LAKIERY DURAL, BONDEX**★ **ROZPUSZCZALNIKI, AKCESORIA MALARSKIE I INNE**

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy hurtowni

Bezplatny dowóz towaru przy większych zamówieniach

Sprawdź nasze ceny!**Sprawdź naszą jakość!**

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00 - 18.00, w soboty w godz. 8.00 - 14.00
OSTRÓW WIELKOPOLSKI, ul. Poznańska 123

tel./fax (0-64) 36-01-04

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 2, tel./ fax 47-25-30

ogłasza

PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
 bazy gospodarczej w Witaszyczach, ul. Kolejowa
 o pow. 5975 m² zabudowanej powierzchnią handlową

Blizszych informacji udziela dział administracji.
 Oferty kupna prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 10 lipca br.
 Otwarcie ofert nastąpi 12 lipca br.
 W przypadku przyjęcia oferty zainteresowany zostanie powiadomiony w terminie 7 dni.

BICOM**ZDROWIE BEZ LEKARSTW**
*rewelacja medyczna
 na skalę europejską*

- Leczenie wcale nie musi wiązać się ze stresem wywołanym męczącymi zabiegami - twierdzi Marek P., pacjent gabinetu stosującego metodę biozonansu BICOM, mieszkającego się w Koninie przy ul. Poznańskiej 74. - Tu nie odczuwa się żadnego bólu. Ponadto serdeczna atmosfera ciszy i spokoju wpływa bardzo komfortowo na psychikę i pozytywne myślenie. A na rezultaty nie trzeba wcale długo czekać. Do dziś pamiętam jak wspólnie czulem się, gdy nagle zacząłem normalnie oddychać, moje oczy przestały łzawić, a wiosenne słońce znów zaczęło cieszyć. Bardzo szybko zapomniałem co to znaczy być alergikiem.

Pan Marek jest tylko jednym z wielu, którzy na własnym przykładzie przekonali się o skuteczności nowoczesnej metody. Wśród uleczonych znajdują się nie tylko alergicy, ale również osoby cierpiące na: katar sienny, astmę, zapalenie spojówek, epilepsję, bóle mięśni, stawów, nerwobóle, nerwice, choroby przewodu pokarmowego, zaburzenia hormonalne, choroby serca, stany po zawale i wylewie mózgowym, choroby oczu, stany zapalne, porażenie mózgowe, stany zapalne dróg oddechowych. Ponadto metoda biozonansu świetnie sprawdza się jako rekonwalescencja po zabiegach operacyjnych i w wielu innych skomplikowanych schorzeniach.

Dla przypomnienia - BICOM jest skomplikowanym zestawem aparatury wykorzystującej poddane terapii drgania własne organizmu. Za pomocą elektrod zbiera on informacje z poszczególnych części ciała i oddziela zdrowe od patologicznych, czyli chorobowych. Drgania zdrowe wracają do pacjenta w formie wzmocnionej, natomiast drgania chorobowe są elektronicznie odwracane i w tej formie dopiero wprowadzane do organizmu. Tak wygląda sam proces leczniczy. O tym, czy powinien on zostać powtórzony i w jakiej częstotliwości, decydują indywidualne cechy organizmu oraz stopień zaawansowania choroby.

Rewelacyjna metoda biozonansu BICOM, opracowana przez niemieckich naukowców pod kierunkiem profesora Brugemanna, dostępna jest w soboty, w Jarocinie, przychodnia OTL, ul. Zacisza. Informacja i rejestracja tel. (0-63) 42-12-12 w. 327

**Sklep firmowy**

63-200 Jarocin, ul. Rynek 6, tel. 47-21-40

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- ✓ artykuły elektrotechniczne
- ✓ artykuły papiernicze i biurowe
- oraz
- ✓ aparaty telefoniczne

Udzielamy premii towarowych przy zakupie powyżej wartości 50 zł



inż. Wiesław Jaśkowiak

63-200 Jarocin, ul. Żwirki i Wigury 3

tel./fax (0-62) 47-30-47

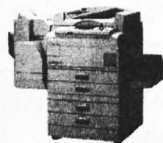
tel. kom. 090-607-350

090-608-388

Aparaty telefoniczne Faxy Kserokopiarki

TELEFONY KOMÓRKOWE

(do 37 % taniej)



KORZYSTNY SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ
KREDYT ★ SERWIS

Możliwość rozłożenia kredytu na 3 - 36 rat
 Oprocentowanie kredytu 26 % w skali roku
 Towar za jedyne 10 % wartości
 Nisko oprocentowane raty

Zapraszamy

do Hali Odzieży Używanej
 oraz UŻYWANEGO SPRZĘTU ZACH. AGD

- ♦ lodówki, zamrażarki, chłodziarki
- ♦ lodówka-zamrażarki, chłodziarki oszklone
- ♦ pralki, wirówki

Na lodówki i zamrażarki udzielamy półrocznej gwarancji.
 Polecamy serwis pogwarancyjny.

Jarocin, ul. Wrocławska 46 (dawne podwórze „PRODEXU”)
 Czynne 9.00 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

(2165/R/96)

HURTOWNIA PAPIERNICZA

F.H.P.U. "VISATOS" s.c.

63-200 JAROCIN, ul. Wrocławska 46

tel. (0-62) 47-26-48

ARTYKUŁY:

✍ DLA BIUR

✍ DLA SKLEPÓW I KIOSKÓW

✍ DLA SZKÓŁ

♦ TANIO ♦ SOLIDNIE ♦ MIŁO ♦

Zakład Produkcyjno - Handlowy**"POLWOS"**

ul. Zatorze 18, Witaszyce (przy głównej bramie "Lenwitu")
 tel. (0-62) 47-27-09

Oferujemy materiały budowlane m.in.:

• ETERNIT

("IZOPOL" S.A. - Trzemeszno)

• WYROBY STALOWE

W PEŁNYM ASORTYMENCIE

• CEMENT I WAPNO

Przedstawiciel Zakładów Cementowo-Wapienniczych
 "GÓRAŻDZE" S.A.

Polecamy:

• SZEROKI ASORTYMENT NAWOZÓW

w cenach fabrycznych, z Zakładów:
 HYDRO, PUŁAWY, TARNÓW

W sprzedaży również:

• ARTYKUŁY "IZOLACJI" JAROCIN

• BOGATY ASORTYMENT WĘGLA

wysokokalorycznego o małej zawartości popiołu i siarki

• KOSTKA BRUKOWA

(Zakład Produkcji Betonów - "RAWBRUK" Rawicz)

Z dr MARIĄ STRÓŻYK rozmawia DANUTA POLEROWICZ

Nic na siłę

Maria Stróżyk jest absolwentką szkoły baletowej. W przeszłości chciała zająć się choreografią i wyjechać na studia do Leningradu. Nie wyszło. Zbyt długie oczekiwanie na pozwolenie wyjazdu zniechęciło ją. Bez większego entuzjazmu, za namową rodziców rozpoczęła naukę w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego. Dla wielu instruktorów jest wielkim autorytetem w dziedzinie sportu i w swoim podejściu do życia. Wyciszona i pogodna. Przez wiele lat zafascynowana kolejno: areobikiem, callaneticsem, stretchingiem i jogą. Nigdy nie interesowały ją gry zespołowe i lekka atletyka.

Czy myśli pani, że mogłaby robić coś innego w życiu niż zajmować się sportem?

Tak..., ale zawsze bym do tego wracała. Ruch nie jest dla mnie pępkiem świata. Ruch uczy ogromnej dyscypliny, którą staram się przełożyć na inne sprawy.

liwości odrobienia zajęć, przyszli do mnie na areobic. Wychodząc bardzo zmęczeni, stwierdzili zgodnie, że oni by już woleli pograć w piłkę. Tylko pozornie wydaje się, że te "damskie" ćwiczenia nie męczą.

Porozmawiajmy może teraz o pani ostatniej fascynacji - jogie. Joga kojarzy mi się z wyciszeniem, spokojem, a nie z konkretnymi ćwiczeniami...

Tak, właśnie. Wiele osób mówiąc o jogie myśli o medytacji. Wynika to z tego, że za mało się mówi na ten temat. To są bardzo trudne, wyczerpujące i bardzo angażujące ciała ćwiczenia. Gdyby można było jogę do czegoś porównać, to jest ona najbardziej zbliżona do stretchingu. To nie są ćwiczenia dynamiczne. To są ćwiczenia statyczne, które wzmacniają i wydłużają mięśnie.

To znaczy, że przez te ćwiczenia można urosnąć?

Tak. I ze względu na to, że bardzo wzmacniają przyczepy mięśniowe

rozejrzeć się wokół, popytała znajome panie, które są zadowolone z ćwiczeń. Jeżeli cierpią, i chodzą tam ze snobizmu, dla mody, ale nie z przyjemności, to nie ma to sensu. Powinno się chodzić na takie zajęcia, które dadzą przyjemność, relaks, chwile zapomnienia od spraw codziennych.

Alle czasami jest tak, że chęć osiągnięcia świetnego wyglądu jest sprawą najważniejszą.

Tak, jest to bardzo ważne, ale można to osiągnąć drogą przyjemności. Niekoniecznie drogą ogromnej katolicy.

W takim razie, co powinna zrobić kobieta, która chce szybko zrzucić parę kilogramów. Czy powinna łączyć możliwe jak najwięcej ćwiczeń razem, czy zdecydować się od razu na areobic lub callanetics?

Przed wszystkim radziłabym każdej niezdeterminowanej pochodzić na różne rodzaje zajęć i zobaczyć, co najbardziej odpowiada jej osobowości. Absolutnie nie na siłę. To są chwile relaksu, które mają być przeznaczone dla niej, by ją odciągnąć od tego, co ona zawsze musi. Musi ugotować obiad, musi posprzątać, musi iść do pracy, wszystko musi. Tutaj nie nie musi. Tutaj po prostu chce. I powinna znaleźć sobie taki rodzaj ruchu, który sprawi jej przyjemność.

Które ćwiczenia są najbardziej niebezpieczne dla zdrowia?

Areobic jest najbardziej niebezpieczny. Ze względu na to, że jest bardzo dynamiczny i bardzo agresywny. Może spowodować nawet dolegliwości sercowe. Jeżeli ktoś nigdy

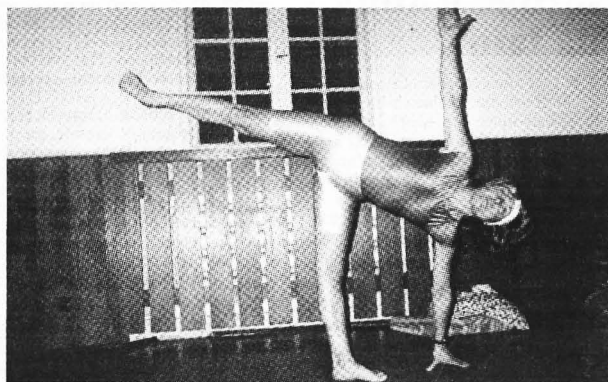
nie ćwiczył i teraz podejmuje ostry areobic, to może to doprowadzić do zawału serca. Niestety były takie przypadki. Trzeba pamiętać - mając na uwadze kręgosłup i stawy - o odpowiednim obuwiu, które powinno być na grubej podszewce, aby odpowiednio amortyzowało wstrząsy spowodowane biegiem, skokami. Niebezpieczeństwem w callaneticsie i stretchingu jest nieco inne. Może mieć tu miejsce np. kontuzja mięśnia - to, co niekiedy może się zdarzyć na sali podczas innych ćwiczeń. Jeżeli chodzi o jogę, to duże zranienie ma dobry, doświadczony instruktor. Ponieważ jest to tak głębokie wchodzenie w ciało i tak intensywne oddziaływanie na wiele układów w ciele człowieka. Tu nie można sobie zrobić krzywdy z dnia na dzień.

Teraz może bardziej prywatne pytanie. Jak pani odpoczywa w wolnych chwilach?

Takiego czasu dla siebie mam mało. Szukam sobie wtedy ustronnego miejsca i słucham przyrody. Lubię też słuchać muzyki poważnej, instrumentalnej i relaksującej. Moim ulubionym instrumentem jest saksofon.

Czy powinno się kiedyś przestać uprawiać sport?

Nigdy, nigdy. Należy zmieniać natomiasz formę. Najbardziej przykrym incydentem jest poważna choroba. Choroba może spowodować, że człowiek jest zmuszony zmienić sport, który ukończył albo po prostu zmniejszyć jego natężenie. Callanetics, hatha-joga to są takie formy ruchu, które mogą towarzyszyć człowiekowi do końca życia.



Wielu ludzi uważa, że istnieje rozgraniczenie na sport damski i męski. Czy pani się z tym zgadza?

Ja w ogóle myślę, że nas sztucznie podzielono. Z jednej strony nasze potrzeby są różne, a z drugiej jest na przykład grupa kobiet zafascynowana piłką nożną. Nie można robić generalnych cięć. Każdy mężczyzna ma w sobie jakiś pierwiastek kobiecości. I każda kobieta ma w sobie ileś procent męskości... Kiedyś leniwi studenci, szukając innych moż-

sz również ochroną dla stawów.

Co poleciłaby pani kobiecie, która jest bardzo zabiegana i nie ma już czasu ani ochoty na ćwiczenia.

Jest to na pewno wymówka przed samym sobą. Jeżeli ta kobieta jest bardzo zabiegana, to na pewno jest bardzo zorganizowana. Przed wszystkim potrzebna jest jej świadomość i dobra instruktorka, która zarówno pomoże, jak i skróci drogę do ładnej sylwetki i dobrej wydolności. Poradziłabym takiej osobie

Coś na miły dzień

Często zdarza się, że po obudzeniu długo nie możemy przejść do pełnej formy, chodzimy zasnani, a czasami nawet bez humoru. Dopiero po dwóch, trzech godzinach możemy pracować na pełnych obrotach. Warto jednak zacząć poranek trochę inaczej, by od razu poprawić swoje samopoczucie na cały nadchodzący dzień.

Zaraz po obudzeniu starajmy się nie myśleć, że jest już okropnie późno, a zostawmy sobie pięć minut na łagodne przejście ze snu na jawę (można nastawić budzik pięć minut wcześ-

niej). Warto pójść za przykładem Japończyków, którzy zaraz po przebudzeniu przez kilka minut porządkują swoje myśli, i wykorzystać ten czas dla urody i przyjemności.

Wstajemy leniwie i powoli, wolno unosimy głowę wyciągając przed siebie ręce, zginamy nogi w kolanach, przyciągamy je do piersi i zupełnie uspokojeni robimy kilkakrotnie "kolyse". Podobnie przeciągając się siadamy na piętach i wyciągamy ręce jak najdalej do przodu, a następnie robimy "koci grzbiet".

Taka pobudka oraz pięć minut gimnastyki przy otwartym oknie zlikwidują poranną ociężałość, dotlenią płuca i uchronią przed codziennym bólem głowy. (ik)

Piękne włosy

Piękne włosy to niebawmy atut każdej kobiety. Niestety, aby być piękne, trzeba o nie dbać i wiedzieć, co jest dla nich dobre.

★ Ważna jest odpowiednia dieta, bogata w witaminy (głównie A i B), mikroelementy, krzem, magnez i cynk. Musisz zrezygnować z tłustych potraw, słodczy i alkoholu, bo to wzmacnia wydzielanie łoj.

★ Regularne szczotkowanie to wspaniały masaż dla skóry. Dzięki temu krew krąży szybciej i dotlenia cebulki włosowe.

★ Włosy należy myć w letniej wodzie, a zakończyć ten zabieg chłodnym przysnyciem, który nada im połysk. Mycie gorącą wodą sprzyja wydzielaniu łoj. Należy też zwrócić uwagę na to, by dokładnie spłukać szampon i odżywkę, dzięki temu włosy będą lekkie i puszyste.

★ Osoby, które czeszą się z przedziałkiem powinny co kilka tygodni zmieniać jego miejsce, dzięki temu włosy nie będą przyklepane i zachowają sprężystość. Jeśli upina się je w kok lub kitkę ciągle w tym samym miejscu, to osłabia się cebulki i włosy wypadają, dlatego należy co jakiś czas zmieniać miejsce ich upięcia.

★ Włosy nie wyglądają dobrze, jeśli się je mocno szarpie przy czesaniu i zbyt gwałtownie wyciera ręcznikiem.

★ Nie należy włosów przysuszać dłońmi, gdyż w ten sposób roznosi się tłuszczyk i brud, przez co włosy tracą połysk i puszystość.

★ Należy też dbać o zdrowie. Jeśli organizm jest zmęczony i zestresowany, to słabiej rosną i wypadają.

★ Jeśli palisz albo przebywasz w towarzystwie palących, to jesteś narażona na przesuszanie włosów. (ap)



Fot. R. Kaźmierczak

PŁYTY

Letni remanent

Beatlesmania powróciła, trwa i ma się dobrze. Na Wyspach Brytyjskich i w Europie Zachodniej trumfy święci



Fot. Jack Bonecki

chociażby OASIS. Ale nawracające trendy "zahaczyły" też o Polskę. W październiku ubiegłego roku ukazała się debiutancka płyta czwórki z Mysłowic - zespołu MYSLOVITZ. Zamieszanie, jakie spowodowali na rynku muzycznym i przede wszystkim na listach przebojów ("Krótka piosenka o miłości", "Maj", "Zgon", "Myslovitz") z pewnością można nazwać sukcesem; oprócz tego nominacja do nagrody Fryderyka, wysokie

pozycje w podsumowaniach w prasie muzycznej.

Muzycy nie pozwalają o sobie zapomnieć. "Sun Machine" to nazwa drugiego produktu śląskiego MYSLOVITZ, który kilkanaście dni temu pojawił się w sklepach muzycznych. - *Nowy material, a nie nowa płyta* - mówią o "Słonecznej maszynie" jej autorzy: - *To po prostu swego rodzaju remanent. Ostateczne pożegnanie z sesją nagraniową, w czasie której powstał*

material na debiut. (...) A że zostało parę dobrych numerów, że w swoim repertuarze też mieliśmy kilka przebojowych piosenek, dodaliśmy do tego dwa kowery, no i mamy nowy material - tłumaczą.

Fakt, że na "Sun Machine" znalazły się "odpadki" z poprzedniej płyty, nie oznacza wcale, że jest to już tylko resztkami sił odcisnięty, sfermentowany sok. To na pewno orzeźwiająca, kolorowa muzyka na lato, której frag-

menty na 100 % staną się przebojami ("Z twarzą Marilyn Monroe", "Peggy Brown", "Funny Hill"). Zawiodą się tylko poszukiwacze skomplikowanych, rozbudowanych kompozycji i tzw. ambitnych tekstów. Większość utworów to trzy-, czterominutowe proste, melodyjne piosenki, traktujące przede wszystkim o miłości. Ale jest też "Amfetaminowa siostra" - tytuł mówi wszystko.

Zabrakło natomiast "przewijających" się na pierwszej płycie nieco psychodelicznych klimatów. Ale to chyba dobrze. W letnie upały eksperymenty muzyczne męczą. A tak, słuchając "Sun Machine" zdruzdz może tylko, prawie siedmiominutowy, kover Czerwonych Gitar - "Historia pewnej znajomości". Druga, obca kompozycja, jaką muzycy MYSLOVITZ wzięli na warsztat jest utwór Davida Bowi "Memory of a Free

Festival". Zaśpiewali w nim wszyscy członkowie zespołu, nucąc do jednego mikrofonu: *Sun machine is coming down/ And we gonna have a party*. Natomiast w "Good Day My Angel" (piosenka znana już z pierwszej płyty) wokalnie udzielał się Ian Harris, jednocześnie realizujący album. (Harris wcześniej współpracował m. in. z Joy Division, New Order, U.K. Subs). Należy też dodać, że skład MYSLOVITZ poszerzył się o gitarzystę Przemysława Myszora.

ROBERT KAŻMIERCZAK

MYSLOVITZ "Sun Machine"; MJM Music PL:

Peggy Brown; Blue Velvet; Z twarzą Marilyn Monroe; Jim Best; Amfetaminowa siostra; Pierwszy raz (z Michelle J.). Bunt szesnastolatki; Funny Hill; Historia jednej znajomości; Good Day My Angel; Memory of a Free Festival.

KONKURS

„Moje lektury na lato”

W tym numerze rozpoczynamy nowy konkurs dla wielbicieli literatury. Przez cały lipiec i sierpień do redakcji „Gazety” będzie można nadsyłać krótkie recenzje książek, które - zdaniem autorów - godne są polecenia innym czytelnikom.

Nazwa konkursu brzmi „Moje lektury na lato”, tak więc zareklamować można pozycje, które z chęcią pakujemy do plecaka, czytamy na plaży i w czasie wypoczynku na działce.

Najciekawsze recenzje będą publikowane w „Gazecie Jarocińskiej”. Spośród ich autorów zostaną wybrane trzy osoby, które otrzymają nagrody ufundowane przez księgarnię „MIX”. Prace, objętościowo do pół strony maszynopisu, należy przysyłać na adres biura ogłoszeń „G. J.” (Jarocin, Rynek - Ratusz).

Rozwiązanie konkursu z numeru 22:

haczyk - pogrzebaczk; lumpy - rzeczy, odzież; mateklosy - drobne rzeczy, małe przedmioty; lajza - włóczga, nierób; lebera - wątrobianka; kielec - zęby.

Nagrodę - Juliusz Kubel „Blubry starego Marycha” - wylosowała Blandyna Karlińska (Jarocin, ul. Wolności 3). Książkę można odebrać w księgarni „MIX” (Jarocin, ul. Paderewskiego 11). (ic)

KINO „ECHO”

Jarocin, ul. Gołębia 1

„Za wszelką cenę”

25 czerwca - godz. 19.00

26 czerwca - godz. 19.00

27 czerwca - godz. 19.00

cena biletu 5 zł

„Kosiarz umysłów II”

28 czerwca - godz. 19.00

29 czerwca - godz. 19.00

30 czerwca - godz. 16.30

cena biletu 5 zł

„Dziwne dni”

1 lipca - godz. 18.00

2 lipca - godz. 18.00

3 lipca - godz. 18.00

4 lipca - godz. 18.00

cena biletu 5 zł

WYPOŻYCZALNIA KASET

Kino „Echo”

7045 „Gatunek” - horror

7043 „Ślicznotki” - kom.

7048 „Kochanek Niny” - melodramat

7044 „Tajna przesyłka” - sens.

7046 „Siła przekazu” - sens.

7047 „Spotkania na autostradzie” - sens.

7049 „Robin Hood” - erotyk

FILM

„Nieposkromniona miłość”

Obyczaj, USA (1994 r.), reż. - Paul Aaron, wyst. - Cathy Lee Crosby, John Getz, Gary Frank, Ashlee Laurent, dystr. - Eurocom

Praca z dziećmi, uczenie ich i odkrywanie przed nimi tajemników życia to chyba jedna z piękniejszych profesji. To także sztuka, bowiem nauczyciel, jeśli ma talent, może ukształtować z maleństwa wspaniałego człowieka, a nie tylko jego namiastkę. Przykładem takiego artysty, a jednocześnie doskonałego fachowca, jest bohaterka „Nieposkromnionej miłości”, pierwowzorem której była autentyczna postać (film nakręcono na podstawie powieści p. t. „One Child” Torey Hayden). Torey jest cenioną nauczycielką, pracuje w jednej ze szkół podstawowych, w klasie dla dzieci specjalnej troski. Po miesiącach wytężonej pracy udaje jej się w nowej grupie dziecięcych indywidualistów stworzyć atmosferę stabilności, ufności i przyjaźni. Światem tym silnie

wstrząśnie przybycie sześciolatniej Caitlin, która uchodzi za niebezpieczną dla otoczenia. Torey próbuje przebić się przez mur obojętności, ignorancji i milczenia, który zbudowała wokół siebie dziewczynka. W końcu jej cierpliwość zostaje nagrodzona - Caitlin otwiera się, ukazując swe nowe oblicze inteligentnej i bardzo wrażliwej istotki.

Film wzruszający i mądry, może niezbyt odkrywczy, ale daje wiarę w wielkość człowieka, w jego umiejętność dawania miłości, która może czynić cuda.

„Zimne światło dnia”

Sensacja, Wielka Brytania (1994 r.), reż. - Rudolf van den Berg, wyst. - Richard E. Grant, Lynsey Baster, Simon Cadel, dystr. - Movie Entertainment Group Co.

Nietypowy film sensacyjny, którego akcja nie spada na nas jak lawina, ale sączy się miarowo, kropką do kropli, by w końcu wzbudzona niczym rzeka porwać nas swym nurtem. Obraz ten dotyka bardzo czulej struny, która do głębi porusza i wstrząsa społeczeństwami. Mowa o zabójstwach dzieci. W lesie okalającym małe miasteczko, leżące

gdzieś w Europie, policja odnajduje zwłoki kilkulatniej dziewczynki. To trzecia ofiara, wszystko wskazuje na to, że ufały one mordercy i zwały go. Miejscowy szef policji, będąc pod presją mieszkańców, a także własnych egoistycznych pobudek (staje do lokalnych wyborów) szybko sprawę doprowadza do końca, aresztując i oskarżając męczeńną podejrzanego o molestowanie nieletnich. Ten popełnia w więzieniu samobójstwo. Wówczas młody, inteligentny i buntujący się przeciw panującemu układowi, policjant zwalnia się z pracy w policji. Chce znaleźć prawdziwego mordercę, rozpoczyna prywatne śledztwo. W rozwiązaniu ponurej zagadki pomaga mu miejscowy psychiatra i komputer. Kiedy odkrywa, że nicia łącząca mordercę i ofiary jest szczeniakiem przebiegającym przez tę miejscowość, obmyśla szatański plan, zapominając, że jest on sprzeczny z zasadami moralnymi.

Już w trakcie filmu nasuwa nam się myśl, jak wiele niebezpieczeństw czyha na nasze pociechy. Pamiętajmy więc kochani rodzice, by słuchać tego, co mówią do nas dzieci i nieustannie powtarzać im: nie rozmawiaj z obcymi, nie wsiadaj do ich samochodów, nie... Zbyt wiele tych „nie”.

PROGRAM JA-RADIO

96,8 MHz 71,09 MHz

Poniedziałek - Piątek

● Wiadomości od 10.00 do 18.00 co godzinę
● Piosenka dnia - 9.00, 10.00, 12.00, 13.00, 15.00, 16.00, 17.00 - po wiadomościach
● 9.00 - 14.00 **MOJE PRZEDPOŁUDNIE** ● 9.20 Horoskop ● 9.30 "Wylaczamy..." - informacje o wyłączeniach prądu ● 9.40 Kursy walut ● 9.45 Przegląd prasy ● 11.10 Konkurs z JA-Radiem ● 12.45 "Z drogi" - informacje dla kierowców ● 13.10 - 14.00 "Impreza" - informator kulturalny ● 14.00 - 16.00 **SLUCHAJ UCHEM A NIE BRZUCHEM** ● 14.15 Ryzyk-fizyk - informacje z giełdy ● kursy walut ● 15.30 - 16.00 Jeśli mamy - to zagramy ● 16.00 - 19.00 **JA-GRAM - TWOJE RADIO** - informacje i muzyka ● 18.05 "Wylaczamy..." - informacje o wyłączeniach prądu

Sobota

● 9.00 - 16.00 **B.I.G.O.S. - Bardzo Interesująca Generalnie Odlotowa Sobota** ● 12.10 - 13.00 **Zatańcz w kuchni** - gotuj razem z nami ● 13.10 - 14.00 **Taśma** - informacje i muzyka filmowa - audycja Przemysław Jankowskiego ● 14.00 - 15.00 **Canto Cantare** z Konradem Dziennikiem ● 15.00 - 16.00 **RADIO NOSTALGIA** - Sobotni Zestaw Balangowy ● 16.00 - 17.00 **NA ŻYWA: The Everly Brothers** - duet wszechczasów - audycja Hieronima Ścigacza ● 17.00 - 19.00 **JA-RADIOWA LISTA PRZEBÓJÓW** (20) - prowadzi Adam Martuzalski z asystentem

Niedziela

● 9.00 - 14.00 **NIEDZIELNE PRZEBUDZANKI** ● 14.00 - 16.00 **Koncert życzeń** ● 16.00 - 18.00 **PLN - POPOŁUDNIOWE LENIUCHOWANIE** **NIEDZIELNE** - audycja Agnieszki Walczak i Mariusza Gryski ● 18.00 - 19.00 **Sportowe JA** - informacje sportowe - audycja Sławka Mikołajczaka i Artura Pachali

Poniedziałek

● 18.00 - 19.00 **Muzyczna Eksplozja** - wszystko o muzyce polskiej

Wtorek

● 17.00 - 19.00 **Znacie to posłuchajcie** - audycja Sławka Mikołajczaka

Środa

● 18.00 - 19.00 **Pod wielkim dachem nieba** - audycja o. Oktawiana Spottka

Czwartek

● 18.00 - 19.00 **Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna**

JA-Radiowa Lista Przebojów

notowanie 19 z 22 czerwca 1996 r.

1.	"ŻYCIE CUDEM JEST"	- Desu	5/2
2.	"CIAO!"	- Lush	5/1
3.	"NA SEN"	- Urszula	4/15
4.	"WIELKA STRATA"	- Robert Chojnacki	4/3
5.	"WŁADZA"	- Closterkeller	13/4
6.	"TA SAMA MIŁOŚĆ"	- Pod Budą	8/13
7.	"SHE'S JUST KILLING ME"	- ZZ TOP	4/9
8.	"CAN'T GET YOU OFF MY MIND"	- Lenny Kravitz	15/5
9.	"NAGA CHĘĆ"	- For Dee	7/8
10.	"CHCE ZNAĆ SWÓJ GRZECH"	- Kasia Kowalska	7/12
11.	"KONIK NA BIEGUNACH"	- Urszula	6/6
12.	"WALKAWAY TO HEAVEN"	- Acid Drinkers	3/16
13.	"A DESIGN FOR LIFE"	- Manic Street Preachers	3/19
14.	"REACH"	- Gloria Estefan	4/10
15.	"BECAUSE YOU LOVED ME"	- Celine Dion	2/17
16.	"MACUMBA"	- Big Cyc	2/25
17.	"KOCIAJ MNIE A BĘDĘ TWOJĄ"	- Kuli & Violetta Villas	12/11
18.	"JESTLI WIESZ, CO CHCE POWIEDZIEĆ"	- Kasia Nosowska	2/22
19.	"SUITE"	- Raz, Dwa, Trzy	13/7
20.	"DO NIEBA"	- Chocolate Spoon	5/14
21.	"ORLA CIEN"	- Varius Manx	1/0
22.	"SIMMER DOWN"	- The Specials	1/0
23.	"THE ONLY THING THAT LOOKS GOOD ON ME IS YOU"	- Bryan Adams	1/0
24.	"OSTATNI"	- Edyta Bartosiewicz	16/21
25.	"SERCE"	- Hopsa	4/18

JA-Radiowa Lista Przebojów prezentowana jest w każdą sobotę między 17⁰⁰ a 19⁰⁰. (liczby podane z prawej strony oznaczają kolejno: miejsce w poprzednim tygodniu i liczbę tygodni na liście). Słuchaj nas na 96,8 MHz lub 71,09 MHz.

Korespondencje, głosy do JA-Radiowej Listy Przebojów prosimy kierować na załączonym kuponie (najlepiej naklejonym na kartce pocztowej) na adres redakcji JA-Radio, ul. Kościuszki 8B, 63-200 Jarocin, lub składać na kartce pocztowej w "Cztery lub Ratuszem".

Głosować można również telefonicznie, pod nr (0-62) 47-15-31 - codziennie w godz. 16⁰⁰ do 18⁰⁰. Głosy mogą być oddawane tylko na piosenki prezentowane w JA-Radio (sorry).

UWAGA! Głosować można anonimowo, ale lepiej wpisać swoje nazwisko i adres, bo w trakcie listy będziemy losować nagrody.

Do JA-Radiowej Listy Przebojów typuję:

✓	(tytuł)
	(wykonawca)
✓	(tytuł)
	(wykonawca)
✓	(tytuł)
	(wykonawca)
Głosujący:	
imię i nazwisko	
adres	

S Z Y F R O G R A M na 28 czerwca

Abym bawić się z nami, wystarczyć kupić "Gazetę Jarocińską" i słuchać JA-Radia. W każdym numerze "G.J." znajdzie się diagram kryształowy z ponumerowanymi polami. Objasnień hasel należy szukać w piątkowych audycjach JA-Radia. Odgadnięte wyrazy wpisujemy poziomo w diagram. Po podaniu ostatniej definicji zaprezentujemy numery pól, z których litery utworzą rozwiązanie naszej kryształki. Kiedy odczytacie Państwo hasło, dźwiękiem natychmiast do radia. Czekaj atrakcyjna nagroda!

A	1	2	3	4	5	6	7
B	8	9	10	11	12	13	14
C	15	16	17	18	19	20	21
D	22	23	24	25	26	27	28
E	29	30	31	32	33	34	35
F	36	37	38	39	40	41	42
G	43	44	45	46	47	48	49
H	50	51	52	53	54	55	56

MAGIA IMION

EMILIA - ta, co patrzy i odkrywa świat i Anna, Alberta, Anabela, Anita, Ksawera, Tatiana

Ryś - (personifikacja zmysłu wzroku), jest totemem zwierzęcym tych nieco bezczelnych obserwatorów naszego życia, sprawiających wrażenie, iż posiadają tajemną wiedzę całego wszechświata. To kobiety o psychice introwertycznej, nie podlegające żadnym wpływom, o niewiarygodnej wręcz pamięci. Zbyt silna jak na kobietę wola, jest równoważona przez równie dużą pobudliwość. Wieczne kontestatory, walczące ze wszystkim, co drobniocześniejsze, nie uznające żadnych praw ani obyczajów. Mściwie i dumne, nie przejmują się porażkami, winą za nie obarczając innych. W okresie dorastania - to kłopotliwe, krnąbrne uczennice, marzące o zawodzie aktorki, malarki, śpiewaczki, bliskie są im wszystkie zawody artystyczne. Obdarzone nieprzeciętną intuicją, kuszą i fascynują wielu mężczyzn. Analityczna inteligencja i wrodzony talent do intryg, sprawia, iż ich urok bywa zgubny. Bycie kochanym przez nie, oznacza całkowitą przynależność - „kochać i posiadać” to motto, którym się kierują w życiu uczuciowym. Wykonują zawody związane z medycyną, szczególnie paramedycyną, mogą być doskonałymi inżynierami. Zdrowie dobre, choć powinny prowadzić bardziej uregulowany tryb życia, potrzebują dużo snu. Życie towarzyskie jest ściśle podporządkowane ich kaprysom i zachciankom. Zawierają nietrwale przyjaźnie i również nietrwale małżeństwa, pojmując w sposób niekonwencjonalny rolę żony i matki. Ich mężom potrzebna jest duża doza stoicyzmu, by mogli w pełni docenić impulsywną miłość tych władczych i drapieżnych kobiet, pełnych kociego, jakże niebezpiecznego wdzięku.

PIOTR - człowiek serca i imiona o podobnych cechach: Bonawentura, Fryderyk, Ireneusz, Rafał

Baran - symbol siły, patroluje tym wojowniczym, niezależnym pamiotom o barwnej psychice i iście „baranim uporze”. To charaktery bardzo pobudliwe, co w połączeniu z „wulkanicznym” temperamentem, przysparza im wiele kłopotów - wtedy po prostu biorą nogi za pas, aby... zacząć od nowa. Mają o wszystkim własne zdanie, trudno ich przekonać, chyba że da im się czas na przetrwanie cudzych argumentów, wtedy są zdolni do kompromisu. Lubią robić wiele rzeczy naraz, ale w ich działaniu brak ciągłości i konsekwencji, pracują zrywami - to niezdyscyplinowani marzyciele. Obdarzeni wielką intuicją wykonują tzw. wolne zawody, mogą być aktorami, intelektualistami, pisarzami, dziennikarzami. To urodzeni gawędziarze o bujnej wyobraźni, lecz

muszą zwracać baczną uwagę, by nie zatracić wątej granicy między kłamstwem a koloryzowaniem. Ich inteligencja przypomina rzekę, raz płynącą spokojnie i leniwie, innym razem rwącą, grzmącą kaskadami. Odczuwają wielką potrzebę czułości i miłości, lecz nie cierpią zbytniej uległości, szukając partnerstwa i wyrozumiałości. Wybujała wyobraźnia i silny seksualizm, stwarza tym panom wiele problemów natury moralnej, trudniej jest im oddzielić wyobrażenie o miłości od niej samej. Mają wiele uroku, bardzo podobają się kobietom. Uwielbiają być wśród ludzi, wtedy śpią jak z rękawa dowcipami, powiedzonkami, są „dużą” towarzysztwa, mile widziani zawsze i wszędzie. To urodzeni negocjatorzy - pod jednym wszakże warunkiem, iż okiełznają swój temperament. Nawet u schyłku życia prezentują doskonałą kondycję fizyczną i psychiczną. Słabe punkty to układ kostny i oczy, nie powinni używać środków pobudzających, są i tak zawsze pełni energii. Do pełnej samorealizacji potrzebne jest im ustabilizowane życie rodzinne, u boku kobiety o silnej osobowości. Ponieważ jak się zdaje, nic na tym świecie nie jest doskonałe, toteż i ci wspaniali mężczyźni nie są ideałami. Jak każdy „baran”, mogą zmylić kierunek, jednak wrodzona uczciwość sprawia, że są gotowi w każdej chwili zawrócić na właściwą drogę.

Opracowała SABA

Gazeta

Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI:

63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B
tel./fax (0-62) 47-37-50; 47-15-31

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszyn (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Aleksandra Piliarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelnicy), Bogdan Udzicki

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Leszek Bajda, Izabela Bukowska, Iwona Cieślak, Grazyna Cychnerska (Kotlin), Halina Czarny (Nowe Miasto), Mariusz Gryski, Przemysław Jankowski, Iwona Kasprzak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek, Justyna Napieraj, Agnieszka Piliarczyk, Jerzy Stachowiak, Andrzej Stasiak (Jaraczewo), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki, Renata Zawal

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", Jarocin, ul. Marcinowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skrz. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 685-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek, Ratusz, tel. 47-23-14, kierownik: Regina Błaszczak
Czynne codziennie 9⁰⁰ - 16⁰⁰, sobota 10⁰⁰ - 12⁰⁰, pt. 13⁰⁰ - 18⁰⁰

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, ul. Kaliska 4a, tel. 3A, czynne cały dzień, Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon. 10⁰⁰ - 13⁰⁰, pt. 13⁰⁰ - 18⁰⁰

OBŚLUGA KOMPUTEROWA: Dariusz Fiolek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk: "Listy" i "Halo, Gazeta". Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamierzamy nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adnotacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Redaktor prowadzący:
Justyna Napieraj

HOROSKOP

BARAN (21 III - 19 IV)

W sprawie, którą zajmiesz się pod koniec tygodnia, wykorzystaj swój spryt i pomysłowość. Masz dużo do stracenia i lepiej będzie, jeśli przeciwnik nie zorientuje się dokładnie w sytuacji. Problem zostanie wkrótce rozwiązany. Powinieneś się wówczas odprężyć i zastanowić nad stosunkami z rodziną. Pomyślny dzień - środa.

BYK (20 IV - 20 V)

Już niedługo powinieneś otrzymać list z miłymi wiadomościami. Mogą one dotyczyć finansów. W życiu osobistym również dobre dni. Uważaj, aby nie popuszczać sobie stosunków z sąsiadami. Jakimś nierozważnym zdaniem możesz zrazić do siebie miłą osobę. Zadzwon koniecznie do Lwa, przydadzą Ci się jego dobre rady i pomoc. Pomyślny dzień - piątek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

To będzie bardzo miły tydzień. Twoje szalone pomysły znajdą kilku zwolenników. W domu spokojnie, o ile nie zaczniesz wygłaszać kazań dzieciom i kierować krytycznych uwag pod adresem męża (żony). Nie przyjmaj tego dobrze! Bliska Ci osoba czuje się zaniedbywana, poświęć jej więcej czasu. Pomyślny dzień - niedziela.

RAK (21 VI - 22 VII)

Twoje wrażenie, że jesteś niedoceniany, zmieni się już wkrótce. Zostaniesz wówczas pochwalony i być może... nagrodzony. Nad ewentualnym awansem musisz się jednak poważnie zastanowić. Nie będziesz miał bowiem czasu dla ukochanej osoby. Oczekiwana wiadomość nadejdzie najpóźniej około piątku. Pomyślny dzień - poniedziałek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Nagła wiadomość, jaką otrzymasz około wtorku, nie zaważy wprawdzie na Twoim dalszym życiu, ale może wprowadzić trochę zamieszania. Wykaż się taktem. Odkładając od dawna rozmowę z partnerem przeprowadź najlepiej w sobotę. Przygotuj się na jakieś, na szczęście niewielkie, kłopoty finansowe. Pomyślny dzień - sobota.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Jeśli masz małe dzieci, powinieneś koniecznie włączyć się do zorganizowania ich wypoczynku. Potem weź urlop i wyjeżdż na wakacje. Bezdzielnymi również powinni teraz wypocząć. Kondycja finansowa całkiem niezła. Dbaj o zdrowie! Pomyślny dzień - środa.

WAGA (23 IX - 22 X)

Już na początku tygodnia niebezpieczeństwo uwikłania się w romans z zaobraczaną osobą. Przyszłość może wydać Ci się interesująca, ale okaże się mocno ryzykowna. Trudnym dniem będzie piątek. Zawsze możesz liczyć na pomoc Wagi lub Lwa. Po środzie nie przesadzaj z zakupami. Pomyślny dzień - czwartek.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Koniecznie kup sobie coś, w czym będzie Ci do twarzy i przestań przejmować się wszystkimi dokoła. Zajmij się raczej adorującym Cię Skorpionem. Możesz przeżyć interesującą przygodę... Nie daj mu się jednak naciągnąć na pożyczkę. Pamiętaj też o przyjaciółach, którzy od dawna oczekują odpowiedzi na listy. Pomyślny dzień - niedziela.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Zastanów się, czy rodzice nie wymagają teraz Twojej pomocy (opieki). Jeżeli tak, powinieneś, mimo nawału zajęć, znaleźć dla nich czas. Nie zapominaj też o najbliższej sercu osobie, ona również chciałaby mieć Cię chociaż trochę dla siebie. I staraj się za wszelką cenę unikać konfliktów, scysy i zadrążeń z najbliższymi, potrzebujesz przecież spokoju. Pomyślny dzień - poniedziałek.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Teśknota za miłością oraz dobrobytem zrodzi pokusę przyjęcia propozycji Barana. Przedtem jednak powinieneś zastanowić się, czy warto. Osobisty sukces osiągniesz usamodzielniając się. Spróbuj częściej przebywać wśród ludzi, inicjować znajomości, nawiązywać nowe kontakty. Uważaj! Około środy możesz popełnić znaczącą pomyłkę!!! Pomyślny dzień - piątek.

WODNIK (20 I - 18 II)

Pamiętaj, żeby w tym tygodniu nie ulegać pesymistycznym nastrojom. Wprawdzie usłyszysz teraz sporo opowieści o dramatycznych wydarzeniach, ale Tobie nic podobnego się nie przydarzy. Głowa do góry!!! Na spotkanie w Bykiem nie przechwalaj się za bardzo swoimi sukcesami. Po wtorku skoncentruj się na domu i rodzinie. Pomyślny dzień - poniedziałek.

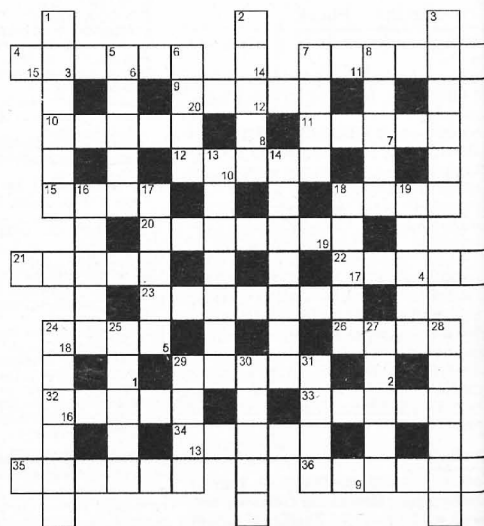
RYBY (19 II - 20 III)

Żadne pieniądze nie są warte zmarowanego zdrowia. Dlatego nie wyjeżdżaj z Bliźniakiem, bo stresy i trudy podróży mogą doprowadzić Cię w końcu do choroby. W sprawach zawodowych postaraj się ustalić wspólne stanowisko ze swoim współpracownikiem lub szefem. Unikniesz wtedy kłopotów i niepotrzebnego zdenerwowania. Pomyślny dzień - czwartek.

MERKURY I WENUS

Pozio: 4) węzłowa ryba, 7) dębowy las, 9) miara wagi, szesnasta część funta angielskiego, 11) nabyć czegoś, 12) pelikant morski, nibynóżka, 15) słaba kawa, 18) narzędzie ręczne do uderzania, 20) obwódka, 21) miasto w Kazachstanie, nad rzeką Sary-Su, 22) drapieżna ryba morska, 23) w rosoli, 24) tylna część ciała kręgowców, 26) obchodzą imieniny 26 VII, 29) sztuczne połączenie wód rozdzielonych ładem, 32) metal szlachetny, 33) „Straszny dwór” lub „Halka”, 34) punkt przeciwny nadirowi, 35) matador, 36) na czele wyższej uczelni.

KRZYŻÓWKI 264



Pionowo: 1) w ręku malarza, 2) byt, istnienie, 3) rodzaj wafla, 5) imię męskie, 6) zwykle podawana na pierwsze danie, 7) wytworna pani, 8) truizm, frazes, 13) upodobienie się do otoczenia, 14) osłodzony napój z herbaty i mleka, 16) zysk ze sprzedanego towaru, 17) słuchacz seminarium duchownego, kleryk, 18) „kiepska” rzeka we Francji, 19) wicher, huragan, 24) szuler, szachraj, 25) okrywa dętkę, 27) analfabeta, ignorant, 28) znawca budowy organizmu, 29) zwierzę z rogami, 30) amerykański krewniak emu, 31) nicpoń.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 20, utworzą rozwiązanie - myśl J. Bułatowicza.

Oprac. PIOTR WARCZYŃSKI

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 262

Hasło: Nie straci rozumu, kto go nie ma.

Nagrody wylosowali:

ANNA RACZKOWSKA

- Jarocin, ul. Kościuszki 32/13 (25 zł),

MAREK LITKE

- Cielcza, ul. Szkolna 36 (10 zł),

JUSTYNA BARANEK

- Rusko 49c/6 (kawa),

KATARZYNA ZWIERZCHLEWSKA

- Jarocin, ul. Barwickiego 4/2 (kawa).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

"G.J." 26 (300)

Gazeta Jarocińska

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysłać lub przynieść wraz z kuponem do biura ogłoszeń (Jarocin, Rynek - Ratusz) do 5 lipca. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (25 zł i 10 zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (kawa).

OFERTA MIESIĄCA

Kompletny zestaw z obrotnicą do odbioru TV satelitarnej za jedyne 699 zł

W tym:

- ✓ tuner z pozycjonerem (Winersat WR912H)
- ✓ czasza 0,9 m
- ✓ obrotnica 180°
- ✓ konwerter 0,8 dB

Montaż, serwis Gwarancja - 12 miesięcy

"B(i)TRONIC" Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Zacisza (JAFO)
Tel. 47-35-81 w. 5

(2079/R06)

